

Biuletyn Regionalnego Ośrodka  
Debaty Międzynarodowej w Lublinie

2023

Numer 7





**Biuletyn Regionalnego Ośrodka  
Debaty Międzynarodowej w Lublinie  
2023  
Numer 7**

Lublin 2023

Recenzja  
dr Bartosz Czajka (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Redaktor naczelny  
Michał Wójcik  
Członek redakcji  
Michał Dworski

Projekt okładki  
Aleksander Lewkowicz

Korekta i adiustacja  
Monika Turęła

Dofinansowano ze środków MSZ w ramach konkursu  
Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej 2022–2024



---

Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych



Ośrodek Debaty  
Międzynarodowej  
Lublin

© Copyright by RODM w Lublinie  
© Copyright by Werset, Lublin 2023

ISBN 978-83-67951-12-8  
[wersja elektroniczna]

Wydawnictwo Werset  
ul. Radziszewskiego 8/216, 20-031 Lublin  
tel. 81 533 53 53  
wydawnictwo@werset.pl  
www.werset.pl

## Spis treści

---

Wprowadzenie (Michał Wójcik) .....	7
Katarzyna Przekaza Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w 2022 roku .....	9
Karol Niewiadomski Stan badań nad procesem włączania polonijnej społeczności emigracyjnej we Włoszech w społeczność gospodarzy .....	17
Michał Lewandowski Analiza wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 kwietnia 2020 roku w sprawie C-830/18 w aspekcie dyskryminacji dzieci pracowników przygranicznych .....	31
Aleksandra Poślednik, Michał Janik Reprezentacja małoletniego i jej ograniczenia .....	41
Adrian Kopeć Księgi metrykalne a akta stanu cywilnego – analiza aspektów normatywnych rejestracji ruchu naturalnego w Księstwie Warszawskim i na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim na przełomie XVIII i XIX w. ....	51
Michał Dworski Legalizm Polski w świetle prawa publicznego jako traktat prawno-polityczny uzasadniający egzystencję polskiej państwowości na uchodźstwie .....	65



# Wprowadzenie

---

Szanowni Państwo,

Oddając Państwu kolejny, już siódmy numer Biuletynu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie, pragnę wyrazić radość z nieustającego zainteresowania młodych naukowców naszym czasopismem, którego celem jest wsparcie m.in. studentów oraz doktorantów w zdobywaniu niezbędnego warsztatu naukowego. Na łamach tegorocznego numeru ukazały się artykuły dotyczące wybranych zagadnień z zakresu prawa, jak chociażby analiza problematyki reprezentacji osób małoletnich, historii – analiza ksiąg metrykalnych przełomu XVIII i XIX wieku – czy artykuł z zakresu socjologii poświęcony problematyce językowej Polonii włoskiej. Niniejsze czasopismo stanowi jednak jedynie uzupełnienie działalności naszego Ośrodka, który poza wspieraniem młodych naukowców stara się animować w naszym regionie debatę na tematy istotne z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej oraz promować służbę w strukturach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Za nami drugi rok prowadzenia lubelskiego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie przez Instytut im. gen. Władysława Andersa. Poza sztanदारowymi działaniami RODM Lublin, takimi jak coroczna organizacja regionalnych szkół dyplomacji bądź debat poświęconych polityce międzynarodowej, cechą charakterystyczną ostatnich dwóch lat jest zwiększenie liczby organizowanych przez nasz zespół wydarzeń i działań poświęconych polskiej emigracji politycznej. W samym 2023 roku gościliśmy w naszej siedzibie liczne grupy uczniów i studentów uczestniczących w lekcjach i wykładach poświęconych emigracji politycznej, w czerwcu br. zorganizowaliśmy konferencję naukową dotyczącą myśli politycznej polskich środowisk emigracyjnych, a także rozpoczęliśmy cykl spotkań dyskusyjnych na temat stronnictw politycznych na emigracji. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować za współpracę oraz wsparcie organizacyjne i merytoryczne wszystkim osobom zaangażowanym w poszczególne działania RODM Lublin. Mam ogromną nadzieję, że nadchodzący 2024 rok przyniesie jeszcze większą intensyfikację naszych działań, które będą się cieszyć wzrastającym zainteresowaniem wśród lokalnej społeczności.

Pragnę życzyć owocnej lektury, oddając do Państwa rąk siódmy numer Biuletynu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie.

*Michał Wójcik*  
Koordynator Regionalnego Ośrodka  
Debaty Międzynarodowej w Lublinie





## **Sprawozdanie z działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w 2023 roku**

Rok 2023 to już drugi rok działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie pod auspicjami Instytutu im. gen. Władysława Andersa, podmiotu prowadzącego Ośrodek. Lubelski RODM wchodzi w skład sieci Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej koordynowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i pozostającej w ścisłej współpracy z Akademią Dyplomatyczną MSZ. Głównym zadaniem sieci RODM jest animowanie debaty z zakresu problematyki międzynarodowej oraz priorytetów polskiej polityki zagranicznej na poziomie regionalnym z aktywnym udziałem lokalnych społeczności.

W 2023 roku zespół Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie wyznaczył sobie ambitne cele, skoncentrowane na różnorodnych obszarach działań zmierzających do zacieśniania współpracy, pobudzania dyskusji oraz promowania wiedzy o polskiej służbie zagranicznej. Kluczowym celem stało się systematyczne wzmacnianie kanałów współpracy pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych a instytucjami szkolnictwa średniego i wyższego, samorządem lokalnym oraz organizacjami pozarządowymi w regionie i w kraju. Nadrzędnym celem było także animowanie debaty oraz przekazywanie wiedzy o procesach i wydarzeniach międzynarodowych, istotnych z punktu widzenia polskiej racji stanu. Realizacją tego zadania było organizowanie przez Ośrodek licznych wydarzeń stacjonarnych (debat, wykładów, konferencji) oraz tworzenie publikacji medialnych dotyczących: polskiej polityki zagranicznej, współczesnych stosunków międzynarodowych, współpracy międzynarodowej, bezpieczeństwa i obronności, dyplomacji oraz geopolityki. Zespół starał się angażować w te działania szczególnie młodych ludzi reprezentujących organizacje pozarządowe oraz koła studenckie. Ważną część podejmo-

wanych przez RODM przedsięwzięć w 2023 roku stanowiło dostarczanie i popularyzowanie wiedzy o zasadach funkcjonowania polskiej służby zagranicznej wśród lubelskiej społeczności. Priorytetowe były działania informacyjne i komunikacyjne w zakresie promowania aplikacji dyplomatyczno-konsularnej, zachęcania do wstępowania w szeregi polskiej służby zagranicznej oraz rozpowszechniania informacji o możliwościach rozwoju kariery w dyplomacji i pracy w organizacjach międzynarodowych.

Zdecydowana większość, bo aż 54 z przedsięwzięć podejmowanych (organizowanych lub współorganizowanych) przez zespół RODM w 2023 roku, odbyła się stacjonarnie. W minionym roku zorganizowaliśmy jedynie trzy wydarzenia w formule online lub hybrydowej. Opublikowaliśmy 17 audycji w formie podcastów lub wywiadów z gośćmi. Współpracowaliśmy z trzema uczelniami wyższymi: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie, Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Akademią Zamojską w Zamościu. Nawiązaliśmy współpracę z czterema szkołami ponadpodstawowymi: I Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Broniewskiego w Świdniku, XIV Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Lublinie, Zespołem Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie oraz VI Liceum Ogólnokształcącym im. Hugona Kołłątaja w Lublinie. Nasze działania wspierało kilkanaście organizacji studenckich, między innymi: Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS, Koło Naukowe Historyków Studentów KUL, Forum Debat Społecznych im. prof. Antoniego Derynga, Polska Akademicka Korporacja Astrea Lublinensis, Koło Naukowe Stosunków Międzynarodowych KUL, Koło Naukowe Stosunków Międzynarodowych UMCS, Samorząd Studentów Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS i wiele innych.

Współorganizowaliśmy i obejmowaliśmy patronatem honorowym ogólnopolskie konferencje naukowe. W styczniu wspieraliśmy Studenckie Koło Naukowe Prawników UMCS w organizacji Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej pt. „Zbrodnie ludobójstwa na przestrzeni wieków”. W czerwcu odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Polska myśl polityczna na emigracji (1939–1990)”, którą jako Ośrodek mieliśmy zaszczyt współorganizować wraz z Katedrą Myśli Politycznej i Komunikowania Politycznego w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UMCS, Centrum Badań nad Historią Państwa Polskiego na Uchodźstwie KUL, Instytutem im. Generała Władysława Andersa oraz Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym – oddział w Lublinie. Również w czerwcu patronatem honorowym objęliśmy Ogólnopolską Konferencję Naukową pt. „Wyzwania prawa Unii

Europejskiej” organizowaną przez Koło Naukowe Prawa Europejskiego UMCS. Ostatnią współorganizowaną przez RODM konferencją była ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Czy granice są chwilowym odbiciem siły państwa? Problem terytorium i granicy państwa we współczesnej myśli politycznej”, która odbyła się w grudniu na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Konferencją, która na stałe wpisała się w harmonogram działań naszego Ośrodka, była organizowana przez nas – już po raz czwarty – Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Eire”. Tematem przewodnim tegorocznej edycji były podziały i konflikty w Irlandii dawnej i współczesnej. Konferencję zorganizowaliśmy we współpracy z Katedrą Systemów Politycznych i Praw Człowieka UMCS oraz Instytutem Andersa. Odbyła się ona w formule hybrydowej, a nagranie z przebiegu konferencji zostało udostępnione w mediach społecznościowych Ośrodka.

W 2023 roku, realizując naczelną plany w zakresie informowania o polskiej służbie zagranicznej i działalności MSZ, kontynuowaliśmy oraz udoskonaliliśmy program „Zostań dyplomatą”. Obejmował on cykl spotkań pracowników Ośrodka z młodzieżą szkolną lub akademicką, poświęconych promocji aplikacji dyplomatyczno-konsularnej oraz pracy w organizacjach międzynarodowych. Spotkania w liceach miały zachęcić uczniów do wyboru kierunków studiów istotnych z punktu widzenia pracy w polskiej służbie zagranicznej i przybliżyć możliwe ścieżki rozwoju zawodowego w organizacjach i instytucjach międzynarodowych. W tym celu odwiedziliśmy trzy szkoły ponadpodstawowe, w których prelekcji łącznie wysłuchało około 120 licealistów. W ramach cyklu „Zostań dyplomatą”, dla zainteresowanych pracą w dyplomacji i wzbogaceniem swoich kompetencji, przygotowaliśmy warsztaty z podstaw savoir-vivre’u oraz warsztaty z wystąpień publicznych i autoprezentacji. Odbyło się także spotkanie online ze słuchaczem aplikacji dyplomatyczno-konsularnej, który przybliżył uczestnikom spotkania jej przebieg i podzielił się swoim doświadczeniem. Zaprosiliśmy Szefa Służby Zagranicznej, ministra Arkadego Rzegockiego, aby w ramach cyklu „Zostań dyplomatą” zachęcił studentów lubelskich uczelni do podejmowania pracy w polskiej służbie zagranicznej. Wizyta odbyła się w kwietniu 2023 roku, a jej gospodarzem był Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II. Spotkanie było poświęcone pracy w strukturach polskiej służby zagranicznej, aplikacji dyplomatyczno-konsularnej oraz działaniom polskiej dyplomacji. W październiku aktywnie promowaliśmy nabór na aplikację dyplomatyczno-konsularną, wykorzystując do tego nowoczesne kanały komunikacji, a szczególnie media społecznościowe Ośrodka.

Możemy być dumni z nawiązanych w 2023 roku współprac międzynarodowych. W maju gościliśmy w siedzibie RODM-u i Instytutu Andersa studentów ze Słowacji, którym przybliżyliśmy idee Trójkąta Lubelskiego oraz opowiedzieliśmy o działalności sieci Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej. Wizyta odbyła się dzięki współpracy z Instytutem Polskim w Bratysławie i Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Natomiast w październiku po raz kolejny mieliśmy przyjemność uczestniczyć w projekcie szkoleniowym Akademii Dyplomatycznej zatytułowanym „Akademia Rozszerzenia”. Celem corocznych spotkań w ramach tego formatu jest integracja dyplomatów z Europy Środkowej i ukazanie uczestnikom możliwości rozwoju poszczególnych regionów przy wsparciu środków unijnych. Tym razem w Lublinie gościliśmy grupę czternastu dyplomatów z Bałkanów Zachodnich, po raz pierwszy w programie udział wzięli także uczestnicy z Gruzji, Mołdawii, Ukrainy i Turcji. III Samorządowy Kongres Trójmorza, który odbył się w maju 2023 roku w Lublinie, był również wielkim wydarzeniem na skalę międzynarodową. Celem tego cyklicznego już wydarzenia jest zintensyfikowanie współpracy regionów z obszaru Inicjatywy Trójmorza oraz Europy Wschodniej. W tegorocznej edycji Kongresu udział wzięli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych Polski, Litwy, Estonii, Ukrainy i Węgier, a także spółek kolejowych i energetycznych, instytucji naukowych, finansowych i biznesu. W ramach konferencji organizowanej przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II podczas Kongresu odbył się także panel przygotowany przez zespół naszego Ośrodka pt. „Soft power Inicjatywy Trójmorza – jak budować pozycję Europy Środkowej”. W panelu udział wzięli: Agata Supińska, ówczesna Wicedyrektor Biura Szefa Służby Zagranicznej, dr Łukasz Lewkowicz z Instytutu Europy Środkowej/Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Bartosz Czajka, reprezentujący Instytut Andersa.

Jako zespół Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie organizowaliśmy spotkania z przedstawicielami MSZ. Gościliśmy w Lublinie dwóch Szefów Służby Zagranicznej, w kwietniu ministra Arkadego Rzegockiego, a w grudniu ministra Piotra Rychlika. Gościem organizowanego przez RODM spotkania pt. „Dziennikarstwo i dyplomacja” w formule online była wicedyrektor Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej MSZ, Joanna Wajda. Spotkanie poświęcone było roli dziennikarstwa w dyplomacji i wyzwaniach dyplomacji cyfrowej. W sierpniu podczas programu stypendialnego „Aktywni dla Polski” odbyło się spotkanie ze Sławomirem Kowalskim, dyrektorem Departamentu Współpracy z Polonią

i Polakami za Granicą MSZ oraz z Barbarą Sośnicką, naczelniczką w Departamencie Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ. W Lublinie gościli także przedstawiciele Akademii Dyplomatycznej MSZ: Ambasador Iwona Woicka-Żuławska, wicedyrektor Biura Szefa Służby Zagranicznej – Agata Supińska, Olgierd Andruszczyszyn, Przemysław Barański, Maria Łojas-Zielińska. W trakcie Zamojskiej Szkoły Dyplomacji swoją obecnością zaszczytili nas: Bogumiła Więclaw z Protokołu Dyplomatycznego MSZ, Piotr Erenfeicht z Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej oraz naczelnik Wydziału Procedury Traktatowej Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ, Łukasz Rupniak.

Nasz zespół uczestniczył także w wydarzeniach organizowanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. W marcu wzięliśmy udział w zjeździe sieci Regionalnych Ośrodków Debaty Międzynarodowej w Warszawie, gdzie mieliśmy okazję zapoznać się z funkcjonowaniem i bieżącymi priorytetami polskiej służby zagranicznej. Natomiast w czerwcu odbyły się dwa wydarzenia: Narada Ambasadorów 2023 i Dzień Dyplomacji, w których również mieliśmy przyjemność uczestniczyć.

Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Lublinie aktywnie działa na rzecz przekazywania wiedzy o krajach Europy Środkowej poprzez inicjatywę pod nazwą „Rozmowy Środkowoeuropejskie”. Serię czterech wykładów, w których analitycy oraz naukowcy przybliżali tematy związane z polityką wewnętrzną i zagraniczną państw regionu Europy Środkowej, widzowie mogli obejrzeć za pośrednictwem mediów społecznościowych Ośrodka. Tematyka wykładów skupiała się w szczególności na krajach inicjatywy Trójmorza. Ekspertki poddawali analizie kwestie stosunków międzynarodowych, bezpieczeństwa w regionie, a także współpracy gospodarczej oraz infrastrukturalnej między państwami. W ramach „Rozmów Środkowoeuropejskich” odbiorcy mieli okazję posłuchać ekspertów takich jak: dr Daniel Szeligowski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, dr Łukasz Lewkowicz z Instytutu Europy Środkowej i Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Kamil Całus z Ośrodka Studiów Wschodnich czy Piotr Wójcik, współpracujący z Instytutem Nowej Europy, Klubem Jagiellońskim oraz Instytutem Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Regularnie w naszych mediach społecznościowych pojawiały się materiały audio w formie podcastów oraz rozmowy z gośćmi w formie audiowizualnej. W odcinkach naszych programów wystąpili między innymi: redaktor Marcin Kuśmierczyk, twórca programu „Polityka zagraniczna”,

Jan Lupoměský, były doradca prezydenta Czech Vaclava Klause, dr Andrzej Szabaciuk z Instytutu Europy Środkowej/UMCS, Anna Raflik i Artur Olszewski z Fundacji Polskie Gniazdo, Mateusz Gibała z Instytutu Nowej Europy, prof. Maciej Münnich z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Karolina Wanda Olszowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego czy redaktor Michał Bruszewski.

Jako RODM Lublin we współpracy z podmiotem prowadzącym nasz Ośrodek, Instytutem Andersa, wspieramy działaczy polonijnych. Dlatego na przełomie lipca i sierpnia odbyła się kolejna, bo już VI edycja programu stypendialnego „Aktywni dla Polski” – autorskiego projektu Instytutu Andersa, który jest skierowany do działaczy polonijnych i przedstawicieli Polonii. Wśród absolwentów tegorocznej edycji znalazło się 20 uczestników zagranicznych z pięciu europejskich państw oraz kilkoro z województwa lubelskiego. Przedstawiciele organizacji polonijnych z Włoch, Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Białorusi i Holandii odbyli szereg profesjonalnych szkoleń, warsztatów i wykładów, mieli też okazję uczestniczyć w wycieczkach fakultatywnych. Bardzo cieszymy się z dużego zainteresowania VI edycją „Aktywnych dla Polski”! Ponadto możemy być dumni, że uczestnicy programu po powrocie do krajów, w których na co dzień mieszkają, korzystając ze zdobytej podczas szkoleń wiedzy, wdrażają swoje pomysły w życie i efektywniej działają w swoich organizacjach, a nawet sami zakładają własne organizacje polonijne.

Wydarzeniem, które odbiło się szerokim echem medialnym oraz cieszyło się pozytywnymi opiniami wśród odbiorców treści RODM-u Lublin, była listopadowa debata pt. „Polska lewica niepodległościowa – dorobek, dziedzictwo, kontrowersje”. Debata została zorganizowana z okazji 150. rocznicy urodzin Tytusa Filipowicza, a jej uczestnikami byli prof. Krzysztof Kloc i redaktor Marcin Giełzak. Dyskusja z udziałem prelegentów i publiczności odbyła się w siedzibie Instytutu Andersa. Wydarzenie było nagrywane, a zapis nagrania został później opublikowany w mediach społecznościowych Instytutu Andersa oraz RODM-u Lublin.

Nasz Ośrodek aktywnie włączył się w obchody Dnia Służby Zagranicznej 2023, przypadającego na 16 listopada. Z tej okazji postanowiliśmy świętować nie tylko tego konkretnego dnia, ale przez cały tydzień. Zorganizowaliśmy szereg wydarzeń w ramach lubelskiego Tygodnia Służby Zagranicznej, wśród nich były: spotkanie dla studentów i doktorantów lubelskich uczelni z przedstawicielem Kolegium Europejskiego w Natolinie; spotkanie z przedstawicielem Akademii Dyplomatycznej, dotyczące apli-

kacji dyplomatyczno-konsularnej i pracy w polskiej służbie zagranicznej; wykład ekspercki pt. „Ewolucja współczesnej dyplomacji”, który wygłosił dyrektor Instytutu Europy Środkowej, dr hab. Beata Surmacz z UMCS oraz prelekcja z cyklu „Zostań dyplomatą” dla licealistów XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Lublinie.

Centralnym wydarzeniem w działalności Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w 2023 roku była Zamojska Szkoła Dyplomacji. Szkoła Dyplomacji, czyli flagowy projekt naszego Ośrodka, w tym roku odbywał się właśnie w Zamościu. Chcieliśmy wyjść z tym projektem poza obszar Lublina i zwrócić się do drugiego pod względem liczby ludności miasta w województwie lubelskim. Zamojska Szkoła Dyplomacji 2023 i dwa spotkania w ramach Seminarium Środkowoeuropejskiego odbyły się w dniach 28–29 listopada w murach Akademii Zamojskiej. Celem Szkoły Dyplomacji było dostarczenie słuchaczom kompleksowej wiedzy z zakresu funkcjonowania struktur Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych, a ponadto animowanie debaty na tematy istotne z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej i zyskanie kompetencji przydatnych dla kandydatów na aplikację dyplomatyczno-konsularną. Szkołę Dyplomacji rozpoczęła debata w ramach Seminarium Środkowoeuropejskiego o przyszłości polskiej polityki zagranicznej, w której udział wzięli prof. Tomasz Grosse z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Marcin Kuśmierczyk, twórca kanału „Polityka Zagraniczna”. W programie dwudniowego wydarzenia znalazły się trzy prelekcje wygłoszone przez przedstawicieli MSZ: prelekcja dotycząca protokołu dyplomatycznego i *savoir-vivre*’u w praktyce dyplomatów, którą poprowadziła Bogumiła Więćław z Protokołu Dyplomatycznego MSZ; prelekcja Piotra Erenfeichta z Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej; prelekcja o kwestiach negocjowania i zawierania umów dwustronnych oraz wielostronnych, a także opiniowania aktów prawa międzynarodowego publicznego wygłoszona przez Łukasza Rupniaka, naczelnika Wydziału Procedury Traktatowej Departamentu Prawno-Traktatowego MSZ. Dodatkowo uczestnicy wydarzenia wysłuchali prelekcji o zarządzaniu i skutecznej pracy z zespołem, przygotowanej przez prorektora ds. kształcenia Akademii Zamojskiej, dr. Ryszarda Pankiewicza. O kompetencjach niezbędnych w pracy przyszłych dyplomatów mówił uczestnikom Zamojskiej Szkoły Dyplomacji były ambasador RP w Norwegii (2001–2005) i w Australii (2008–2013), Andrzej Jaroszyński. W ramach Seminarium Środkowoeuropejskiego odbył się też wykład prof. Kamila Zajączkowskiego z Uniwersy-

tetu Warszawskiego pt. „Unia Europejska wobec inicjatyw integrujących region Europy Środkowej – szanse czy wyzwania”. Inicjatywa Zamojskiej Szkoły Dyplomacji dedykowana była studentom prawa i bezpieczeństwa narodowego Akademii Zamojskiej, którzy na zakończenie Szkoły otrzymali imienne certyfikaty.

Należy też wspomnieć o powstałym w 2023 roku Centrum Badań nad Dyplomacją Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które zostało utworzone między innymi przy wsparciu naszego Ośrodka. W zakresie działań Centrum Badań nad Dyplomacją KUL będzie znajdować się prowadzenie krajowych i międzynarodowych badań naukowych nad problematyką współczesnej dyplomacji, a także współpraca z zagranicznymi jednostkami naukowo-badawczymi zajmującymi się badaniem polityki zagranicznej państwa, stosunków międzynarodowych i dyplomacji. Do zadań Centrum należeć będzie również publikacja monografii i czasopism naukowych, jak również organizacja konferencji i nowoczesnych działań popularyzatorskich oraz stworzenie oferty edukacyjnej. Jako RODM na początku grudnia mieliśmy okazję włączyć się w organizowany przez Centrum Badań nad Dyplomacją KUL wykład otwarty Szefa Służby Zagranicznej, ministra Piotra Rychlika. Mamy nadzieję na dalszą efektywną współpracę z tą jednostką w przyszłości.

Podsumowując roczną działalność Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie w 2023 roku, można z zadowoleniem stwierdzić, że był to okres intensywnej i owocnej pracy. W ciągu minionego roku Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej zorganizował szereg istotnych wydarzeń, które zdobyły uznanie zarówno wśród uczestników, jak i społeczności lokalnej. Działania Ośrodka skupiały się na kreowaniu przestrzeni do aktywnej debaty i wymiany myśli oraz budowaniu pozytywnego wizerunku polskiej służby zagranicznej. Warto podkreślić, że wszystkie te sukcesy były możliwe dzięki współpracy i harmonijnemu zgraniu całego zespołu RODM-u Lublin oraz wolontariuszy. Wyrazy wdzięczności należą się wszystkim osobom, instytucjom, partnerom i organizacjom, z którymi mieliśmy okazję współpracować w 2023 roku. Dziękujemy za wasze wsparcie i liczymy na równie efektywną i dobrą kooperację w kolejnych latach.





# Stan badań nad procesem włączania polonijnej społeczności emigracyjnej we Włoszech w społeczność gospodarzy

## 1. Wprowadzenie

---

Osoby, które decydują się na emigrację do obcego kraju, muszą się często liczyć z pewnymi wyzwaniem, między innymi z odnalezieniem się w obcym kręgu kulturowym. Na recepcję imigrantów składają się m.in. stereotypy związane z ich narodowością<sup>1</sup>, czy też wzajemne stosunki między państwem emigracji a państwem imigracji. Przeszkodę może stanowić również bariera językowa. Ludzie jako istoty społeczne mają potrzebę przynależności do jakiegokolwiek społeczności. Natomiast w przypadku polonijnej społeczności emigracyjnej możemy mówić o dążeniu do przynależenia do grupy innych Polaków przebywających na emigracji lub do wejścia w relację z lokalnymi mieszkańcami. To „wejście” implikuje pewien pluralizm pojęciowy, który należy wytłumaczyć, zwracając uwagę na różnice między terminami, które dla wielu użytkowników języka mogą wydawać się synonimiczne. Ten przegląd stanowi swojego rodzaju wstęp do dalszych badań nad dwujęzycznością, a zarazem przyczynek do odświeżenia badań nad zagadnieniem tożsamości, integracji i asymilacji Polonii włoskiej. Ta społeczność posiada wieloletnią historię, którą na początku bardzo skrótowo należy przedstawić.

---

1. Na przestrzeni lat powstało wiele stereotypów dotyczących Polaków, zarówno pozytywnych, jak i negatywnych. Por. K. Golemo, *Obraz Polski i Polaków we Włoszech: poglądy, oceny, opinie*, Kraków 2010.

## 2. Krótko o genezie Polonii włoskiej

Historia emigracji do Włoch sięga czasów średniowiecznych. Polskie nazwiska na włoskich uniwersytetach pojawiały się już w XII wieku<sup>2</sup>. Chronologicznie historię tę przedstawić można za pomocą czterech fal emigracji: historycznej, kombatanckiej, solidarnościowej i zarobkowej<sup>3</sup>. Odrodzenie i doba rozbiorów Polski były najwyższymi historycznymi okresami migracji między dwoma krajami, które doprowadziły do zacieśnienia relacji między nimi<sup>4</sup>. Drugą falą Kaczyński nazywa grupę byłych żołnierzy 2. Korpusu Wojska Polskiego, którym dowodził gen. Anders, a który w najbardziej znaczącym stopniu rozbudził wartości patriotyczne w polskim środowisku emigracyjnym<sup>5</sup>. Fala imigracji solidarnościowej przypada na lata 80. XX wieku w okresie jawnej i podziemnej działalności „Solidarności”. W tym czasie Włochy były traktowane jako swojego rodzaju przystanek na drodze do kraju ostatecznej emigracji<sup>6</sup>, w szczególności Stanów Zjednoczonych i Australii<sup>7</sup>. Ostatnia, zarobkowa, fala emigracji datowana jest od 1989 roku. W literaturze znajdziemy jednak podział na dwa okresy: przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej i po wstąpieniu. Od 2004 roku do Włoch zaczęło napływać coraz więcej młodych, lepiej wykształconych osób, których motywami emigracji nie były tylko i wyłącznie ekonomiczne<sup>8</sup>. Jak wspomniano we wprowadzeniu, „wejście” w społeczność gospodarzy wiąże się z zestawem pojęć, które należy rozróżniać w przypadku dyskusji nad tą tematyką.

2. Ibidem, s. 62. Zob. więcej: G. Bernatowicz, *Stosunki polsko-włoskie 1944–1989*, Warszawa 1990.

3. G. Kaczyński, *Geneza i obraz polskiej emigracji we Włoszech*, w: Golemo i in., *Po-lacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, Kraków 2014, s. 42; G. Kaczyński, *Polska imigracja we Włoszech. Próba strukturalizacji zjawiska*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2016, z. 3 (161), s. 103. Por. K. Kowalska, *O związkach migracyjnych pomiędzy Polską a Włochami*, „Problemy Polityki Społecznej” 2017, 39 (4), s. 74.

4. G. Kaczyński, *Geneza*, s. 44; Idem, *Polska imigracja*, s. 106.

5. Ibidem, s. 49–50.; s. 109–110.

6. Ibidem, s. 52–53; s. 112–113. Zob. więcej: B. Cieślińska, *Emigracja z Polski do Włoch pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku*, „Przegląd Polonijny” 1992, t. XVII, z. 3.

7. K. Kowalska-Angelelli, *Polscy imigranci we Włoszech. Trendy migracyjne, rynek, pracy i system zabezpieczenia społecznego przed i po 1 maja 2004 r.*, „CMR Working Papers” 2007, nr 17/75, s. 2.

8. Ibidem, s. 3.

### 3. Asymilacja a adaptacja i integracja – rozdzielenie terminologiczne

---

W tej części za punkt wyjścia przyjmujemy opracowanie Budyty-Budzyńskiej<sup>9</sup>, która wyjaśniła zarówno różnice między asymilacją, adaptacją i integracją w kontekście imigracyjnym, jak również cztery wymiary „wchodzenia” imigranta w społeczeństwo przyjmujące. Autorka zwraca uwagę na fakt, iż pojmowanie wyżej wspomnianych terminów może zależeć także od kraju, tzn. polityka francuska i polityka angielska w różny sposób je rozumieją, lecz w tym momencie należy za punkt wyjścia przyjąć jedną nomenklaturę. Budyta-Budzyńska dzieli „wchodzenie” w społeczeństwo przyjmujące na cztery etapy. Pierwszym z nich jest separacja.

Separacja to proces i stan, w którym grupa sama się izoluje (marginalizuje) lub jest izolowana od większości społeczeństwa. Izolacja może być spowodowana oficjalną polityką realizowaną przez państwo lub konkretną ekipę rządzącą, ale może też być wynikiem uprzedzeń historycznych, tradycji, resentymentów lub rezultatem najnowszych wydarzeń. Ze zinstytucjonalizowaną separacją spotykamy się niezwykle rzadko, częściej jest to separacja zwyczajowa dotycząca przestrzeni mieszkaniowej lub sfery edukacyjnej<sup>10</sup>.

Jak możemy zauważyć, izolacja może się przejawiać zarówno ze strony społeczności przyjmującej, jak i osoby przyjmowanej. Oprócz aspektów narodowościowych istnieje szereg cech indywidualnych, które mogą działać jak inhibitor dla procesu włączającego, tak jak ma to miejsce między osobami tej samej narodowości. W zależności od mentalności społeczeństwa przyjmującego mogą być to takie dane jak wiek, płeć, wyznanie, orientacja seksualna<sup>11</sup>, czy też pewne zaburzenia – ADHD, „choroba”<sup>12</sup>

---

9. M. Budyta-Budzyńska, *Adaptacja, integracja, asymilacja – próba ujęcia teoretycznego*, w: M. Budyta-Budzyńska (red.), *Integracja czy asymilacja? Polscy imigranci na Islandii*, Warszawa 2011, s. 44–65.

10. Ibidem, s. 45–46.

11. M. Reisl, *Dyskryminacja w dyskursie*, tłum. Danuta Przepiórkowska, „Tekst i Dyskurs = Text und Diskurs” 2010, t. 3, s. 32.

12. W klasyfikacji ICD-11 nie mówi się już o zespole Aspergera, ani tym bardziej o „chorobie”. Przy wszelkich objawach, na podstawie których diagnozowano to zaburzenie, dzisiaj mówi się o spektrum autyzmu. Por.: Reed et al., *Innovations and changes in the ICD-11 classification of mental, behavioural and neurodevelopmental disorders*,

Aspergera<sup>13</sup> lub introwertyczny typ osobowości i skłonności depresyjne<sup>14</sup>. Drugi etap, który wyróżnia Budyta-Budzyńska, to adaptacja.

Adaptacja [...] oznacza uzyskanie minimalnych umiejętności umożliwiających przetrwanie. [...] Możemy wyróżnić adaptację ekonomiczną związaną z rynkiem pracy, kulturową dotyczącą kompetencji językowo-kulturowych związanych z krajem osiedlenia oraz społeczną, [...] [Adaptacja] nie wymaga bliskich kontaktów z członkami społeczeństwa przyjmującego<sup>15</sup>.

Adaptacja do życia w kraju docelowym może nie wystarczać do zaspokojenia potrzeb osoby na emigracji. Brak odczuwania więzi z osobami z otoczenia społecznego negatywnie wpływa na kondycję psychiczną i fizyczną. Migracja zarobkowa w pierwszych fazach jej trwania może być ciężka, gdyż wiąże się często z samotnością czy osamotnieniem (w literaturze rozróżnia się te pojęcia), które może prowadzić do znaczącego obniżenia poziomu satysfakcji z życia, jak również do rozwoju różnych chorób<sup>16</sup>. Następnym, wyższym poziomem włączenia się w społeczność przyjmującą jest integracja.

Integracja jest procesem i stanem, w którym jednostki i grupy imigrancie nawiązują relatywnie trwałe związki z członkami społeczeństwa przyjmującego i uczestniczą w różnych obszarach jego życia, nie rezygnując przy tym z własnej odrębności narodowej. Integracja odnosi się głównie do relacji społecznych, opisuje funkcjonowanie jednostki lub grupy w nowym środowisku [...] to przede wszystkim dążenie do stania się częścią danego społeczeństwa<sup>17</sup>.

Kowalcze-Franiuk w swoich badaniach nad dwujęzycznością pochyla się nad zagadnieniem tożsamości<sup>18</sup>, który definiuje m.in. jako „refleksyjny stosunek podmiotu wobec siebie” za Kłoskowską<sup>19</sup>, czy też zwraca uwagę na dwojaką naturę tożsamości: subiektywną, która stanowi odpowiedź na

---

„World Psychiatry” 2019, nr 18(1), s. 3–19.

13. Zob. więcej: A. Mirski, N. Mirska-Tomasz, *ADHD i choroba Aspergera a wykluczenie społeczne*, „Państwo i Społeczeństwo” 2018, t. XVIII, nr 4, s. 34–52.

14. M. Jakuta, *Zagubieni w tłumie – poczucie osamotnienia u współczesnej młodzieży*, „Resocjalizacja Polska” 2012, t. 3, s. 405.

15. M. Budyta-Budzyńska, dz. cyt., s. 46.

16. A. Pawlak-Kałużyńska, *Zdrowie a samotność i osamotnienie migrantów zarobkowych*, „Przegląd Socjologiczny” 2022, nr 71 (2), s. 12.

17. M. Budyta-Budzyńska, dz. cyt., s. 46–47.

18. K. Kowalcze-Franiuk, *Bilingwizm polsko-włoski i tożsamość kulturowa emigracji okofosolidarnościowej we Włoszech*, Kraków 2018, s. 49.

19. Por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, wyd. 2, Warszawa 2005, s. 99.

pytanie: „za kogo się uważam?”, i obiektywną, która odpowiada na pytanie: „za kogo uważają mnie inni, zwłaszcza znaczący inni?” za Miodunką<sup>20</sup>. Kowalcze-Franiuk w swoim badaniu prezentuje studium przypadku kobiety, która mieszka we Włoszech na stałe od 1974 roku<sup>21</sup>. Mówiąc o swojej tożsamości, używa słów: „jestem klinicystą, pediatrą włoskim, ale czuję się Polką!”, co pokazuje, że nie zrezygnowała z własnej odrębności narodowej i w procesie włączenia zatrzymała się na etapie integracji. Ostatnim, najwyższym etapem procesu jest asymilacja.

Asymilacja [...] to proces i stan będący wynikiem kontaktów z inną grupą etniczno-kulturową, w których rezultacie następuje zmiana zachowań członków grupy mniejszościowej i przyjęcie przez nich kultury i identyfikacji innej grupy<sup>22</sup>.

Kowalcze-Franiuk w tym samym badaniu opisuje studium przypadku kobiety, która przyjechała do Włoch w 1994 roku, a jej motywacją była chęć samorealizacji. Pytana o poczucie tożsamości stwierdziła, że jest Europejką, bo nie ma nawet obywatelstwa włoskiego, lecz zawsze używa włoskiego dowodu osobistego. Pytana o sytuacje, w których używa danego języka, odpowiedziała: „Wszystko po włosku. Ja się czuję tak, jakbym była Włoszką urodzoną tutaj, tak się czuję”<sup>23</sup>. Jest to przykład przedstawicielki włoskiej Polonii, która weszła na najwyższy poziom włączenia się w społeczność gospodarzy.

Jak wspomniano wcześniej, Budyta-Budzyńska wyróżniła także cztery wymiary włączania się imigrantów w społeczność gospodarzy: ekonomiczny (związany z zatrudnieniem), kulturowy (związany z oddziaływaniem obcej kultury na jednostkę, która częściowo lub całkowicie przyjmuje jej wzory), społeczno-polityczny (związany z relacjami społecznymi oraz miejscem imigranta w państwie) i tożsamościowy (związany ze zmianami w poczuciu tożsamości narodowej). Zależność stopni „wchodzenia” imigrantów w obcą społeczność od ich wymiaru autorka przedstawiła w poniższej tabeli.

---

20. Por. W. Miodunka, *Bilingwizm polsko-portugalski w Brazylii. W stronę lingwistyki humanistycznej*, Kraków 2003, s. 57.

21. K. Kowalcze-Franiuk, dz. cyt., s. 209.

22. M. Budyta-Budzyńska, dz. cyt., s. 47.

23. *Ibidem*, s. 213–214.

Tabela 1. Cztery wymiary włączania się w społeczność gospodarzy wg Bu-dyńskiej<sup>24</sup>.

Wymiar „wchodzenia” Stopień „wchodzenia”	Ekonomiczny	Kulturowy	Społeczno-polityczny	Tożsamościowy
Separacja	-	-	-	-
Adaptacja	+	+/-	+/-	-
Integracja	+	+	+	+
Asymilacja	+	+	+	+

Jak możemy zobaczyć wyżej, adaptacja w procesie włączania się w społeczność gospodarzy dotyczy przede wszystkim wymiaru ekonomicznego. Jak zostało to przytoczone, imigrant zaadaptowany do życia w społeczności gospodarzy przede wszystkim jest w stanie zapewnić przetrwanie sobie, bądź również swojej rodzinie. Na tym etapie pewien stopień wymiaru kulturowego i społeczno-politycznego jest opcjonalny. Kiedy imigrant „przejdzie” wymiar kulturowy i społeczno-polityczny, czyli przyjmie wzory społeczności lokalnej, jak również wejdzie z nią w relacje społeczne i odnajdzie swoje miejsce w państwie, będziemy mieć do czynienia z jednostką zintegrowaną. Jeśli w tej jednostce zajdą zmiany dotyczące poczucia tożsamości narodowej, jednostka będzie wtedy postrzegana jako zasymilowana. W następnej części pokazane zostanie, co literatura przedmiotu mówi o tym, jakie potrzeby przejawiają Polacy na emigracji względem włączania się w społeczność gospodarzy.

#### 4. Włączanie się w społeczność gospodarzy przez przedstawicieli Polonii włoskiej

Frączek<sup>25</sup> w odniesieniu do aspektu życia społecznego polskich migrantów dzieli ich na przymusowych i dobrowolnych. Wśród tych pierwszych przeważają poglądy konserwatywne i dążą oni do zachowania wzorców życia

24. Ibidem, s. 50.

25. A. Frączek, *Stymulatory migracyjne Polonii włoskiej*, „Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość” 2018, t. XV, s. 13–14.

sprzed emigracji, co implikuje trudności w kontekście integracji. Ci drudzy są otwarci na przystosowanie się do nowego otoczenia, co stanowi czynnik facylitacyjny ku wchodzeniu na wyższe poziomy włączania się w społeczność gospodarzy. Jak zaznacza Chodubski<sup>26</sup>, współcześnie polscy migranci oscylują wokół procesów unifikacji i dywersyfikacji kulturowo-cywilizacyjnej. Opisanie przez Kowalcze-Franiuk przypadki różnorodnego poczucia tożsamości przedstawicieli włoskiej Polonii przekładają się na inne społeczności polonijne. Chodubski<sup>27</sup> przywołuje np. Polaków ukraińskich żywo identyfikujących się ze społecznością ukraińską, a z drugiej strony Polaków osiedlonych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych<sup>28</sup>, którzy żyją w systemie gettowym lub półgettowym, zawodowo pracują wśród Polaków i korzystają z polskiej infrastruktury społecznej<sup>29</sup>.

Pyłat<sup>30</sup> przywołuje słowa Paradowskiej, według której „Polonia włoska jest w swoim charakterze zupełnie odmienna i raczej nieporównywalna do pozostałych skupisk polskiej emigracji w Europie i poza jej granicami”. Kaczyński<sup>31</sup> podaje, że trzon środowiska polonijnego stanowią osoby należące do przedzarobkowych fal emigracyjnych lub potomkowie historycznej imigracji zachowujący polską tożsamość. Jak podaje Legut<sup>32</sup>, organizacje polskie we Włoszech są otwarte na społeczeństwo przyjmujące, co stanowi ich charakterystyczną cechę. Ricci<sup>33</sup> zwraca uwagę, że wielu Polaków nie uważa się we Włoszech za zwykłych gości, a za obywateli świata, którzy zostali wezwani do życia jako imigranci między dwiema różnymi kulturami

---

26. A. Chodubski, *O mityzacji życia emigracyjnego Polaków*, „Cywilizacja i polityka” 2021, nr 19, s. 8–9.

27. Ibidem.

28. W przypadku Stanów Zjednoczonych warto zwrócić uwagę na fakt, iż Chicago uważane jest za drugie co do wielkości po Warszawie miasto polskie. Por. B. Sakson, *Po drugiej stronie Oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii Chicagowskiej*, „CMR Working Papers” 2005, nr 5 (63), s. 1.

29. Niemniej, Chodubski zwraca uwagę na to, że pomimo przywiązania do polskości nie odrzucają oni identyfikacji z narodem społeczności gospodarzy.

30. J. Pyłat, *Krótki zarys historii emigracji polskiej we Włoszech*, w: Golemo i in., *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, Kraków 2014, s. 15. Por. K. Paradowska, *Polonia włoska*, w: *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Ceglowa, Poznań 1992, s. 629.

31. G. Kaczyński, *Polska imigracja*, s. 116.

32. A. Legut, *Polskie organizacje imigranckie we Włoszech – raport z badania ekspertów*, Warszawa 2019, s. 9.

33. A. Ricci, *I polacchi in Italia. Non solo numeri*, „PL.IT – rassegna italiana di argomenti polacchi” 2009, nr 3, s. 669.

bez konieczności odrzucenia którejś z nich<sup>34</sup>. Historia pokazuje jednak, że istniały czasy, w których Polonia włoska musiała poniekąd bronić swojej polskości zarówno przed Włochami, jak i Polakami. Urszula Stefańska-Andreini w wywiadzie Anny Traczewskiej opublikowanym w „Biuletynie Informacyjnym «Polonia Włoska»”<sup>35</sup> wspomina: „Ja byłam jedną z tych nielicznych, której nie zmusili do zrzeczenia się polskiego obywatelstwa”. Na przełomie lat 60. i 70. XX w. każda Włoszka wychodząca za mąż za obcokrajowca traciła obywatelstwo włoskie, a cudzoziemka wychodząca za Włocha automatycznie je nabywała. Pani Urszula spotkała się z bardzo nieprzyjemną reakcją mężczyzny pracującego w polskim konsulacie, który na wiadomość o posiadaniu przez nią obywatelstwa włoskiego zaczął na nią krzyczeć, a następnie kazał jej zrzec się obywatelstwa polskiego, czego nie uczyniła, ponieważ jako prawniczka wiedziała, że nie istnieje podstawa prawna obligująca ją do uczynienia tego.

Kowalcze-Franiuk<sup>36</sup> powołuje się na Chodubskiego<sup>37</sup>, który zwraca uwagę na to, że „polskość za granicą” nie zawsze implikuje patriotyzm i przywiązanie do wartości narodowych, a może przybierać formę „schronienia przed nieznanym językiem, obcą kulturą czy innym społeczeństwem”. Badania Chodubskiego, jak przytacza badaczka, pokazały, że mniejszość polska na Sycylii zgłasza problem niezaspokojonych potrzeb estetyczno-kulturalnych, uznania i samorealizacji w społeczeństwie włoskim. Stwierdził on również, że sama polonijna społeczność sycylijska ma w głównej mierze negatywny wpływ na ogólne wyobrażenie Włochów o Polakach. Obraz Polaków charakteryzuje się takimi stwierdzeniami jak „zacołanie cywilizacyjne na tle państw europejskich” czy „zderzenie się aspiracji duchowych z możliwościami gospodarczymi”<sup>38</sup>.

Frączek zwraca uwagę, że „północ jest bardziej nowoczesna i europejska, południe natomiast tradycyjne i patriarchalne”<sup>39</sup>. W obliczu podzia-

---

34. Ibidem: „[...] molti polacchi non si considerano in Italia semplici ospiti ma, in quanto cittadini del mondo, si sentono piuttosto persone chiamate a vivere come immigrati fra due culture diverse, senza dover escludere né l’una né l’altra”.

35. E. Prządka, A. Kwiatkowska (red.), *Polonia Włoska*. „Biuletyn Informacyjny «Polonia Włoska»” 2020, nr 3–4 (98–99), 2021, nr 1 (100), s. 90–93.

36. K. Kowalcze-Franiuk, dz. cyt., s. 84–85.

37. Zob. więcej: A. Chodubski, *Tożsamość Polaków na Sycylii*, w: A. Chodubski (red.), *Tożsamość kulturowa, kwestie narodowościowe i polonijne*, Toruń 1998, s. 25–46.

38. Szerzej o różnych obrazach Polaków w oczach Włochów w następnej części.

39. A. Frączek, dz. cyt., s. 20.



tu na północne i południowe Włochy integracja między Włochami z tych dwóch położen geograficznych może być cięższa niż włączenie imigranta w społeczność włoską, co pokazuje świadectwo jednej z kobiet, która emigrowała najpierw do Kalabrii na południu Włoch, a po kilku latach do Mediolanu na północy. W rozmowie z Kowalcze-Franiuk powiedziała:

Myszę, że oni mnie łatwiej zaakceptowali jako Polkę, niż gdybym była Sycylijką czy Kalabryjką. Oni ich tutaj bardzo nie lubią, bo uważają za strasznych nierobów, leniwych, niedokładnych. Tutaj w życiu na północy bardziej mi pomogła kultura polska niż kalabryjska czy sycylijska<sup>40</sup>.

Ks. Korzeniowski<sup>41</sup> zwraca uwagę na to, że Polacy od lat mają specjalne miejsce w społeczeństwie włoskim. Niegdyś Włosi nazywali Polaków szlachetnym narodem, jednak mniej szlachetne zachowania niektórych przedstawicieli Polonii włoskiej zaburzają ten obraz.

Jeśli chodzi o młodszych przedstawicieli Polonii na terytorium Włoch, Golemo<sup>42</sup> zwraca uwagę na to, że ich identyfikacja kulturowa jest „niejednoznaczna, płynna, graniczna i wielopoziomowa”. Dualizm tożsamościowy i rozmyta identyfikacja kulturowa mogą negatywnie wpływać na ich rozwój emocjonalny, aczkolwiek motywować do walki o równe prawa we włoskim społeczeństwie, co widać po Polonii zamieszkującej Rzym. Badaczka dodaje również, że w momencie, gdy młodzi ludzie wchodzi w dorosłość, dostrzegają potrzebę promocji własnej kultury i udanej integracji w społeczeństwie włoskim. To wtedy często zaczynają zauważać „różnice w statusie i mniejsze szanse na rozwój społeczno-zawodowy”, co wynika m.in. z tego, że nie posiadają włoskiego obywatelstwa. W przypadku rodzin mieszanych pod względem narodowości, integracja łatwiej będzie przebiegać w rodzinach, w których Włochem jest ojciec, ponieważ dzieci będą nosić jego nazwisko<sup>43</sup>.

Brakuje raportów, które wskazywałyby na nastawienie obywateli włoskich do polskich imigrantów, na co zwracała już uwagę Golemo kilkana-

---

40. K. Kowalcze-Franiuk, dz. cyt., s. 166.

41. Ks. I. Korzeniowski, *Polacy we Włoszech. Zarys historii, duszpasterstwa, organizacji i prasy*, „Studia Polonijne” 2000, t. 21, s. 144.

42. K. Golemo, *Rzymscy Polacy, polscy Rzymianie, Europejczycy? Dzieci polskich imigrantów w wielokulturowym Wiecznym Mieście*, w: Golemo i in., *Polacy we Włoszech. Historia, współczesność, zmiany*, Kraków 2014, s. 175–176.

43. Ibidem, s. 180.

ście lat temu<sup>44</sup>. Pokazuje to potrzebę przeprowadzenia aktualnych badań wśród reprezentantów Polonii włoskiej, do których przyczynę stanowi niniejszy artykuł. W następnej części poruszymy temat obrazu Polaków we Włoszech na przestrzeni lat, który daje solidne podstawy do prowadzenia szerszych badań w zakresie integracji społeczności polonijnych ze społeczeństwem przyjmującym.

## 5. Przekrój stereotypów Włochów na temat Polaków w najważniejszej literaturze przedmiotu

---

Najlepszym opracowaniem obrazu Polaków we Włoszech na przestrzeni lat jest monografia Karoliny Golemo, do której odwołanie można znaleźć we wcześniejszych częściach tekstu. Jego uzupełnieniem będzie tekst, który napisał Andrea de Carlo. Autor bardzo syntetycznie opisuje stereotyp Polaków w oczach Włochów.

W pierwszej kolejności odwołamy się do historii, która pozwoli nam na diachroniczny przegląd postrzegania Polaków przez Włochów. Golemo pokazuje nam cały wachlarz tej percepcji od Polaka *lavavetri* po Polaka poliglotę. Wspomniany stereotyp *polacco-lavavetri* na dobre zakorzenił się w postrzeganiu Polaków przez Włochów. Przez pewien czas Polacy myjący szyby stanowili swojego rodzaju element krajobrazu Rzymu. Pomysł przyjął się do tego stopnia, że historia pamięta Neapolitańczyka o ciemnej karnacji, który w pofarbowanych na blond włosach oraz koszulce z napisem „Solidarność” mył szyby i na pewien czas stał się lokalną atrakcją, a nawet doszło do konfliktu na „myjkach” między Polakami a mniejszościami innych nacji<sup>45</sup>.

Kolejnym stereotypem Polaka, który istniał na terytorium Włoch, był ten postrzegający Polaka jako biednego przybysza z dalekiego kraju, który nadużywał alkoholu. Ten stereotyp jednak w opinii ekspertów nie znalazł odzwierciedlenia w rzeczywistości. Stereotyp dotyczący kobiet opierał się na postrzeganiu ich jako „łatwych do zdobycia” lub pań sprzątających i opiekunek osób starszych, a dotyczący mężczyzn – *Polak-hydraulik*, tzw.

---

44. K. Golemo, *Obraz*, s. 42.

45. *Ibidem*, s. 171.

*rubalavoro*, który miał świadczyć lepsze usługi po niższej cenie. Jak wskazuje Golemo, według jednej z publicystek „Gazety Wyborczej” stereotypy dotyczące Polaka różnią się na północy i na południu. W Rzymie i na południu Polak zapisał się jako „myjący szyby”, a w reszcie kraju jako praktycznie nieistniejący. Ten pogląd kłóci się z tym, który można by było sobie wyobrazić po pontyfikacie papieża Polaka. Z pozytywnych rzeczy Włosi zauważają mimo wszystko łatwość Polaków do uczenia się języków obcych. Książdz, którego wypowiedź Golemo przywołuje w swojej monografii, wskazuje nawet na fakt, że w przypadku Polaków mówiących płynnie po włosku Włosi nie zastanawiają się, z jakiego kraju pochodzą, ale czy z północy, czy z południa Włoch. Badaczka zwraca uwagę na fakt, iż obraz Polaków może się wydawać negatywny, lecz relatywnie nie aż tak jak ten dotyczący Albańczyków, Rumunów, Ukraińców czy Marokańczyków<sup>46</sup>. Należy też zwrócić uwagę na to, że z biegiem czasu do Włoch napływają imigranci lepiej wykształceni niż miało to miejsce wcześniej, o czym świadczą np. Polki emigrujące do Rzymu<sup>47</sup>.

Jak wcześniej wspomniano, uzupełnieniem szeregu stereotypów, które przez lata wytworzyły się na temat Polaków w oczach społeczności włoskiej, jest opracowanie de Carlo<sup>48</sup>, które zestawia, jak Włosi widzą Polaków, a jak Włochów – Polacy. Zestawienie obejmuje takie kategorie, jak wygląd, rodzina, charakter, zachowanie, jedzenie i napoje oraz czas wolny. W tym opracowaniu można zauważyć wiele cech Polaków, które można określić jako negatywne.

Zestawienie, które pojawia się u de Carlo, ze względu również na cechy, które brzmią nieraz groteskowo, zachęcają do przeprowadzenia badań ankietowych wśród Włochów, którzy określiliby, czy dana cecha kojarzy im się z obrazem typowego Polaka, który mają w głowie.

Jak wskazuje de Carlo, postrzeganie Polaków jako wykształconych i kulturalnych zmieniło się po 1989 roku wraz z licznymi emigracjami zarobkowymi, kiedy to zaczęły pojawiać się stereotypy przedstawiające Polaków jako przestępców, złodziei i pijaków<sup>49</sup>.

46. Ibidem, s. 169–182.

47. Por. K. Kowalska, A. Pelliccia, *Wykwalifikowane imigrantki z Polski na włoskim rynku pracy: case study w prowincji Rzymu*, „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny” 2012 (145), s. 73–110.

48. A. de Carlo, „Polonia? Aaaaah Bologna!” *W labiryncie stereotypów włosko-polskich i polsko-włoskich*, „Postscriptum Polonistyczne” 2008, 1 (1), s. 199–206.

49. Ibidem, s. 200.

Tabela 2. Tabela zestawiająca stereotypy Włochów i Polaków na podstawie A. de Carlo<sup>50</sup>.

	Włoch	Polak
Wygląd	<p>Mężczyzna:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- brunet</li> <li>- ciemne oczy</li> <li>- niski</li> <li>- owłosiony</li> <li>- urodziwy</li> <li>- gruby</li> <li>- łysy</li> </ul> <p>Kobieta:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- brunetka</li> <li>- ciemne oczy</li> <li>- gruba</li> <li>- z wąsikiem nad wargą</li> <li>- ubrana na czarno</li> </ul>	<p>Mężczyzna:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- blondyn</li> <li>- jasne oczy</li> <li>- chudy</li> <li>- niezbyt urodziwy</li> <li>- z niemodnym wąsem</li> </ul> <p>Kobieta:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>- blondynka,</li> <li>- jasne oczy</li> <li>- piękna</li> <li>- zgrabna</li> <li>- niemodnie ubrana</li> </ul>
Rodzina	<ul style="list-style-type: none"> <li>- najważniejsza komórka społeczna</li> <li>- matka jest królową domu</li> <li>- syn i matka są bardzo ze sobą związani</li> <li>- dzieci późno wyprowadzają się z domu rodziców</li> <li>- córki samodzielne</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- najważniejsza komórka społeczna</li> <li>- dzieci szybko opuszczają dom rodziców</li> <li>- młodzi Polacy szybko się pobierają</li> </ul>
Charakter	<ul style="list-style-type: none"> <li>- gorący temperament</li> <li>- pewny siebie</li> <li>- hałaśliwy, bałaganiarz</li> <li>- emocjonalnie niezrównoważony</li> <li>- błyskotliwy i pomysłowy, ale leniwy i niesłowny</li> <li>- urodzony aktor, zawsze odgrywa swoją rolę (<i>bella figura</i>)</li> <li>- czerpie radość z życia</li> <li>- przywiązuje dużą uwagę do wyglądu i ubioru</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- zimny</li> <li>- opanowany</li> <li>- dumny Sarmata</li> <li>- żarliwy katolik</li> <li>- pracowity</li> <li>- zakompleksiony, sfrustrowany</li> <li>- inteligentny, kulturalny</li> <li>- bez gustu i smaku estetycznego</li> <li>- dobry kompan do zabawy</li> <li>- szczodry</li> <li>- mało cwany w pracy</li> </ul>
Zachowanie	<ul style="list-style-type: none"> <li>- donżuan, szarmancki wobec kobiet</li> <li>- spóźnialski</li> <li>- ważne powitanie (całuje się ze wszystkimi)</li> <li>- gestykuluje, dotyka interlokutora</li> <li>- bardzo gadatliwy</li> <li>- lubi łamać zakazy</li> <li>- mafioso</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- kiepski adorator kobiet</li> <li>- prymitywny, niewykształcony, pieniacz</li> <li>- gościnnie, życzliwy</li> <li>- pije za dużo alkoholu</li> <li>- złodziej</li> </ul>

50. Ibidem, s. 205.

Jedzenie i napoje	<ul style="list-style-type: none"> <li>- pizza, spaghetti, makaron pod różnymi postaciami, lasagne, tiramisù</li> <li>- wino</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- bigos, pierogi, golonka, kotlet schabowy</li> <li>- wódka, drinki, piwo</li> </ul>
Czas wolny	<ul style="list-style-type: none"> <li>- piłka nożna (Juventus, Milan, Inter, Fiorentina, Roma itd.)</li> <li>- samochody (Fiat, Afa Romeo, Ferrari)</li> <li>- kobiety</li> <li>- moda</li> <li>- śpiew i taniec</li> <li>- puby, bary</li> <li>- sjesta</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>- picie wódki</li> <li>- awanturowanie się i bicie żony</li> <li>- strajki i okupowanie rządowych budynków</li> <li>- puby, kawiarnie, cukiernie</li> </ul>

Jak widzimy, tabela pochodzi z opracowania, które powstało 15 lat temu. Brakuje najnowszych badań na ten temat, a należy zwrócić uwagę na przemiany społeczne, które mają miejsce w naszym kraju. W tabeli widzimy obraz Polaka szybko biorącego ślub i opuszczającego dom rodzinny. Według badań Eurostatu średni wiek opuszczenia domu rodzinnego w 2022 roku wynosił 28,9 roku w Polsce i 30 lat we Włoszech przy średniej w Unii Europejskiej na poziomie 26,4 roku<sup>51</sup>.

Powtórzenie badania dotyczącego obrazu Polaków w oczach Włochów, jak również stopnia integracji i dążeń asymilacyjnych polonijnej społeczności emigracyjnej z uwzględnieniem przemian społeczno-gospodarczych pozwoliłoby na uzyskanie socjologicznych podstaw do dalszych badań nad dwujęzycznością Polaków przebywających na emigracji we Włoszech.

## 6. Podsumowanie

Powyższy tekst stanowi zwięzły opis sytuacji Polaków mieszkających na stałe we Włoszech. Dowodzi on potrzeby dostępu do najnowszych danych dotyczących Polaków w tym kraju oraz konieczności zaangażowania się w społeczność włoskiej Polonii. Dodatkowo podkreśla brak aktualnych, łatwo dostępnych badań w tej dziedzinie i określa spektrum postrzegania Polaków przez Włochów. Propozycja przeprowadzenia badań ankietowych zarówno wśród społeczności przyjmującej, jak i przyjmowanej ma na celu stworzenie solidnej podstawy do dalszych badań nad dwujęzycznością.

51. <https://ec.europa.eu/eurostat/en/web/products-eurostat-news/w/ddn-20230904-1> [dostęp: 22.10.2023].

ścią polonijnej społeczności emigracyjnej we Włoszech. Ważnym aspektem jest również konieczność zwrócenia uwagi na negatywne stereotypy dotyczące Polaków i ich wpływ na obecne postrzeganie tej społeczności. W kontekście bogatej historii wzajemnych relacji istnieje potrzeba aktywnego budowania pozytywnego wizerunku Polaków oraz poszukiwania możliwości współpracy z placówkami polonijnymi.

# Analiza wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 kwietnia 2020 roku w sprawie C-830/18 w aspekcie dyskryminacji dzieci pracowników przygranicznych<sup>1</sup>

## 1. Streszczenie

---

Celem komentowanego orzeczenia jest analiza wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-830/18 z dnia 2 kwietnia 2020 roku. Sprawa dotyczy odmówienia prawa do bezpłatnych przejazdów do szkoły uczniowi uczęszczającemu do szkoły niemieckiej, a mieszkającemu wspólnie z matką na terytorium Francji. Kraj związkowy argumentował swoją decyzję tym, iż jest on zobowiązany jedynie do organizacji transportu szkolnego wyłącznie dla uczniów zamieszkujących ten konkretny kraj związkowy. Trybunał nie przychylił się do zdania kraju związkowego i wskazał na problem dyskryminacji pracowników przygranicznych. Trybunał, rozpatrując sprawę, skupił się nie tylko na prawach ucznia uczęszczającego do szkoły niemieckiej, lecz także na przywilejach socjalnych przysługującym jego matce jako pracownikowi przygranicznemu. W tekście zastosowano metodę dogmatyczno-prawną.

---

1. Niniejszy artykuł jest przedrukiem tekstu, który pierwotnie pojawił się w publikacji: M. Lewandowski, „Analiza wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 2 kwietnia 2020 roku w sprawie C 830/18 w aspekcie dyskryminacji dzieci pracowników przygranicznych [w:] „Acta Iuris Stetinensis” 2021, nr 2 (34), s. 151–160.

## 2. Wprowadzenie

---

Celem niniejszego artykułu jest analiza wyroku Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (dalej: Trybunał) w sprawie C-830/18<sup>2</sup> z 2 kwietnia 2020 roku. Trybunał, udzielając odpowiedzi na pytanie prejudycjalne, posługiwał się prawem Unii Europejskiej oraz prawem niemieckim. Na pierwsze pytanie prejudycjalne w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii orzekł, że ustawodawstwo kraju związkowego stanowi dyskryminację pośrednią w zakresie, jakim ustawodawstwo to może negatywnie wpływać na pracowników przygranicznych bardziej niż na pracowników krajowych. Odpowiadając na drugie pytanie w przedmiocie pokrycia przez kraj związkowy kosztów transportu szkolnego dzieci pracowników przygranicznych, Trybunał orzekł, że praktyczne trudności związane z efektywną organizacją transportu szkolnego w kraju związkowym nie stanowią nadrzędnego interesu ogólnego, który mógłby uzasadniać przepis krajowy uznany za pośrednio dyskryminujący. Omawiany wyrok jest o tyle istotny w obecnej sytuacji epidemiologicznej, że stanowi, iż pracownicy przygraniczni pracujący na terytorium danego państwa nie mogą być traktowani gorzej niż pracownicy krajowi, pracujący bezpośrednio w tym wypadku na terytorium państwa niemieckiego. Odpowiedź na drugie pytanie prejudycjalne jest również istotna w obecnej sytuacji, gdyż wskazuje na to, że nawet jeśli szkolnictwo miałoby ponieść jakieś straty związane z efektywnością transportu szkolnego, to i tak powinno go zapewnić. Podobna sytuacja dotyczy także polskich dzieci.

## 3. Jednolity rynek

---

Jednolity rynek Unii Europejskiej zapewnia możliwość studiowania, mieszkania, pracowania oraz dostępu do produktów znajdujących się w całej Unii Europejskiej. Takie pojęcia jak „rynek wewnętrzny” oraz „rynek jed-

---

2. Sprawa C-830/18, wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożony przez Oberverwaltungsgericht Rheinland-Pfalz, ECLI:EU:C:2020:275 – dalej sprawa C-830/18.



nolity” są używane zamiennie. Najistotniejsze znaczenie dla utworzenia rynku wewnętrznego miał traktat tworzący Europejską Wspólnotę Gospodarczą<sup>3</sup>, wprowadzający pojęcie wspólnego rynku. Istotną rolę w procesie tworzenia wspólnego rynku odegrał również Jednolity Akt Europejski<sup>4</sup> – wprowadził on termin rynku wewnętrznego<sup>5</sup>. Odpowiedni przepływ kapitałów i zasobów pracy jest kluczowym elementem, zapewniającym Unii Europejskiej realizowanie jej głównego celu, czyli zrównoważonego i trwałego postępu społeczno-gospodarczego. Integracja ta ma na celu podniesienie warunków życia mieszkańców UE przez zwiększenie ogólnego dobrobytu. Jednym z postulatów postawionych sobie przez UE jest osiągnięcie odpowiedniego postępu gospodarczego. Umożliwi ono utrzymywanie bezrobocia na niskim poziomie oraz stworzenie zabezpieczeń socjalnych<sup>6</sup>. Jedną z czterech swobód<sup>7</sup> traktatowych jest przepływ osób regulowany w art. 18–25 TFUE<sup>8</sup>. W przepisach tych opisano prawa obywateli Unii, a w art. 45–48 określono prawa pracowników związane ze swobodą przepływu osób<sup>9</sup>. Powyższa swoboda przepływu osób ma zastosowanie do konkretnych grup: pracowników najemnych, pracowników samodzielnych oraz innych osób (m.in. studentów, emerytów). Każdy obywatel Unii Europejskiej, niezależnie od tego, gdzie mieszka, może korzystać z prawa do przemieszczania się<sup>10</sup>. Prawo do swobodnego przemieszczania się uprawnia do życia, pracy, osiedlenia się i korzystania z zabezpieczenia socjalnego w każdym miejscu na terytorium Unii Europejskiej, bez względu na to, jaką się ma przynależność państwową. Wyżej poruszona kwe-

---

3. Zob. Traktat Ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą z 30 kwietnia 2004 r., nr 90, poz. 864.

4. Jednolity Akt Europejski (Dz. Urz. z 2004 r., nr 90, poz. 864/5).

5. Zob. Traktat o Ustanowieniu Wspólnoty Europejskiej (Dz. Urz. C 321E z 29.12.2006 r., s. 1–331: art. 3. lit. c, art. 14. pkt. 2, art. 32, pkt. 1).

6. K. Tomaszewski, *Rynek wewnętrzny Unii Europejskiej – szansa i wyzwaniem dla obywateli*, Warszawa 2003, s. 109. Zob. także J. Galster, C. Mik, *Podstawy europejskiego prawa wspólnotowego*, Toruń 1998; Z.M. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska*, Białystok 2001; A. Komar, *Gospodarka budżetowa Wspólnot Europejskich*, Warszawa – Poznań 1981; K. Stabryła-Chudzio, *Rola budżetu Unii Europejskiej w integracji społeczno-gospodarczej*, Kraków 2011.

7. Zob. A. Cieśliński, *Konstrukcja prawna swobód rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Warszawa 2013.

8. Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. Urz. C 115 z 9.05.2008 r., s. 47).

9. Ibidem.

10. Traktat o Unii Europejskiej (Dz. Urz. C 202 z 7.06.2016 r., s. 13, art. 9).

stia ma istotne znaczenie, ponieważ problematyka ta dotyczy omawianego orzeczenia, które wprost stanowi, że osiągnięcia socjalne danego państwa przysługują wszystkim bez względu na to, gdzie mieszkają. Także dzieci mieszkające na terytorium Francji, a uczęszczające do szkół niemieckich, mają prawo otrzymywać pomoc socjalną wypracowaną przez państwo niemieckie. To samo *per analogiam* dotyczyć będzie chociażby polskich dzieci mieszkających w Polsce (ze względu na to, iż ich rodzice pracują na terytorium państwa niemieckiego). W omawianym orzeczeniu dzieciom należy się pomoc socjalna, nie tylko z tego powodu, że uczęszczają do niemieckich szkół, lecz także dlatego, że ich rodzice są pracownikami przygranicznymi, a wszyscy oni dodatkowo posiadają jeszcze obywatelstwo niemieckie. Dlatego w działaniach Nadrenii-Palatynatu można dopatrywać się dyskryminacji. Zgodnie z artykułem 20 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej<sup>11</sup> „wszyscy są równi wobec prawa”, co wyklucza przyznawanie jednym większych praw, a drugim mniejszych tylko ze względu na to, że mieszkają na terytorium innego państwa członkowskiego. Unia Europejska osiągnęła ogromny postęp w liberalizacji przepływu obywateli UE. W ślad za postępującymi zmianami prawnymi nie idą jednocześnie zmiany społeczne oraz mentalne ludzi. Przepływ osób wiąże się ze zmianą miejsca zamieszkania, osiedleniem się ludzi w innych krajach niż ojczysty, stawia to przed nimi wyzwania w postaci barier językowych oraz kulturowych, z jakimi muszą się zmierzyć.

## 4. Postępowanie główne

---

Omawiana sprawa dotyczyła obywatela Niemiec zamieszkującego na terytorium Francji, który uczył się w niemieckiej szkole. Szkoła znajdowała się w powiecie Südliche-Weinstraße w kraju związkowym Nadrenia-Palatynat na terytorium Niemiec. Uczniowi temu odebrano prawo do bezpłatnego przejazdu do szkoły. Wiadomość otrzymał z powiatu pismem urzędowym, z którego dowiedział się, że koszty przejazdu za rok szkolny 2015–2016 nie zostaną pokryte przez powiat, gdyż na podstawie przepisów obowiązujących w Nadrenii-Palatynacie powiat jest zobowiązany do organizowania

---

11. Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. C 202 z 7.06.2016 r., s. 389).

transportu szkolnego wyłącznie uczniom zamieszkującym ten kraj związkowy. Sprawa ostatecznie trafiła przed wyższy sąd administracyjny Nadrenii-Palatynatu w Niemczech. Sąd postanowił ustalić, czy przepis § 69 ust. 1 ustawy o organizacji systemu szkolnictwa Nadrenii-Palatynatu<sup>12</sup> narusza art. 7 ust. 2 rozporządzenia nr 492/2011<sup>13</sup>. Sąd uznał, że powyższe rozporządzenie będzie miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia powyższego problemu. Sądził on również, że pokrycie kosztów transportu szkolnego jest przywilejem zagwarantowanym przez art. 7 ust. 2 rozporządzenia nr 492/2011. Na podstawie powyższych rozważań wyższy sąd administracyjny postanowił zwrócić się do Trybunału z następującymi pytaniami: „1) Czy art. 7 ust. 2 rozporządzenia [...] nr 492/2011 [...] należy interpretować w ten sposób, że przepis prawa krajowego, który ogranicza obowiązek zapewnienia przez krajowe jednostki administracji terytorialnej (powiaty) transportu szkolnego do mieszkańców nadrzędnej jednostki administracji terytorialnej (kraju związkowego), ma charakter pośrednio dyskryminujący także wtedy, gdy z okoliczności faktycznych wynika, że z powodu tego wymogu miejsca zamieszkania ze świadczenia tego wykluczeni są przede wszystkim mieszkańcy pozostałej części terytorium państwa członkowskiego? W razie udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pytanie pierwsze: 2) Czy efektywna organizacja szkolnictwa stanowi nadrzędny wzgląd interesu ogólnego, który może uzasadniać dyskryminację pośrednią?”<sup>14</sup>. Sąd zwrócił także uwagę, że odejście od warunku miejsca zamieszkania mogłoby być trudne do wprowadzenia w życie, gdyż: „określenie najbliższej położonej szkoły w celu obliczenia wysokości kosztów transportu szkolnego podlegających zwrotowi byłoby bowiem skomplikowane w przypadku ucznia zamieszkałego w państwie członkowskim innym niż państwo członkowskie placówki szkolnej”<sup>15</sup>. Rozważania wyższego sądu administracyjnego prowadziły do stwierdzenia, że uczniowi należy się darmowy transport nie tylko ze względu na to, że jest uczniem niemieckiej szkoły, lecz także dlatego, że jego rodzice są pracownikami przygranicznymi.

---

12. Rheinland-pfälzisches Schulgesetz ustawy Nadrenii-Palatynatu o organizacji systemu szkolnictwa z dnia 30.03.2004 r. (GVBl. RP 2004, s. 239, § 56, ust. 1)

13. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 492/2011 z dnia 5 kwietnia 2011 r. w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii (Dz. Urz. L 141 z 27.05.2011 r.).

14. Sprawa C-830/18, pkt 19.

15. Ibidem, pkt 18.

## 5. Odpowiedź na pierwsze pytanie prejudycjalne

---

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości odpowiadał na dwa pytania prejudycjalne zadane mu przez niemiecki wyższy sąd administracyjny, poruszone w ustępie trzecim artykułu. W pierwszym pytaniu zajęto się problematyką, która dotyczyła obywatela Niemiec zamieszkującego na terytorium Francji, któremu to odebrano prawo do bezpłatnego przejazdu do szkoły. Trybunał w nawiązaniu do art. 7 ust. 2 rozporządzenia nr 492/2011 miał stwierdzić, czy powyższa sytuacja ma charakter pośrednio dyskryminujący. Trybunał podczas udzielania odpowiedzi na pierwsze pytanie zwrócił uwagę na art. 45 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej<sup>16</sup>. Obywatel, który pracuje na terenie danego państwa i postanawia przenieść swoje miejsce zamieszkania/stałego pobytu do innego państwa członkowskiego, nadal podlega przepisom Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej dotyczącym swobodnego przepływu pracowników<sup>17</sup>. Trybunał również zwrócił uwagę, z czym należy się zgodzić, że zgodnie z rozporządzeniem nr 492/2011 „prawo wszystkich pracowników państw członkowskich do wykonywania dowolnej działalności w ramach Unii powinno być przyznane bez różnicy pracownikom «zatrudnionym na stałe», sezonowym, przygranicznym lub prowadzącym działalność w ramach świadczenia usług”<sup>18</sup>. Trybunał zauważył również, że art. 7 rozporządzenia 492/2011 ma bardzo podobne brzmienie do art. 7 rozporządzenia nr 1612/68<sup>19</sup>. Kolejną istotną rzeczą, na jaką zwrócił uwagę Trybunał, jest to, iż obywatel jednego z państw członkowskich, który utrzymując swoje zatrudnienie w jednym państwie członkowskim, postanowił zamieszkać w innym, jako pracownik przygraniczny może powoływać się na status pracownika migrującego<sup>20</sup>. Cała sprawa w pierwszym pytaniu prejudycjalnym dotyczy tego, czy matka, obywatelka Niemiec, pracująca w Niemczech, a mieszkająca na terytorium Francji, ma prawo do przywilejów socjalnych takich samych jak pracownicy, którzy na co dzień mieszkają na terytorium tego państwa

---

16. Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. Urz. C 115 z 9.05.2008 r., s. 47).

17. Zob. sprawa C-212/05, Gertraud Hartmann v. Freistaat Bayern, ECLI:EU:C:2007:437.

18. Sprawa C-830/18, pkt 23.

19. Zob. sprawa C-57/96, Meints, ECLI:EU:C:1997:564, pkt 50; sprawa C-213/05, Geven, ECLI:EU:C:2007:438, pkt 15 – obecnie rozporządzenie to już nie obowiązuje.

20. Zob. sprawa C-212/05, Hartmann, ECLI:EU:C:2007:437, pkt 20.

i w nim pracują. Z przedstawionej argumentacji wynika, że tak. Można jednoznacznie stwierdzić, że w tym wypadku stosuje się prawo Unii Europejskiej dotyczące pracowników przygranicznych i dodatkowo można powołać się na art. 7 ust. 2 rozporządzenia 492/2011, który stanowi: „pracownik taki korzysta z takich samych przywilejów socjalnych i podatkowych, jak pracownicy krajowi”. Natomiast w odniesieniu do rodziny należy zauważyć, że członkowie rodziny pracownika są pośrednimi beneficjentami równego traktowania<sup>21</sup>. Pojęcie przywileju socjalnego<sup>22</sup> „obejmuje wszystkie przywileje, bez względu na to, czy są związane z umową o pracę, które są ogólnie przyznawane pracownikom krajowym ze względu na sam fakt ich zamieszkiwania na terytorium krajowym, i których rozszerzenie na pracowników będących obywatelami innych państw członkowskich może ułatwiać ich mobilność”<sup>23</sup>. Według powyższej argumentacji możemy jednoznacznie stwierdzić, że pokrycie kosztów transportu jednego z członków rodziny stanowi przywilej socjalny w rozumieniu wspomnianego przepisu. Według Trybunału zasada równego traktowania wyrażona w art. 45 TFUE powinna być interpretowana w ten sam sposób, jak art. 7 ust. 2 rozporządzenia nr 492/2011 i wynikającej z niej tej samej zasady. Obejmuje ona nie tylko zakaz bezpośredniej jawnej dyskryminacji z uwagi na przynależność państwową obywatela UE, lecz także wszystkich ukrytych form dyskryminacji, które mogą wywołać ten sam skutek<sup>24</sup>. Dlatego też przepis znajdujący się w przepisach krajowych Niemiec, stanowiący, że tylko osoby zamieszkujące na terytorium kraju związkowego mają prawo do darmowego transportu do szkoły, stanowi dyskryminację pośrednią, gdyż wywołuje on negatywne skutki u pracowników migrujących i stawia ich w gorszej sytuacji niż pracowników krajowych. Przepis krajowy z samej swej natury jest bardziej niekorzystny dla pracowników przygranicznych, gdyż uzależnia on zwrot kosztów za transport szkolny od spełnienia warunku zamieszkania na terytorium tego danego kraju związkowego.

21. Sprawa C-20/12, Giersch i in., ECLI:EU:C:2013:411, pkt 40.

22. Sprawa C-85/96, Martínez Sala, ECLI:EU:C:1998:217, pkt 25; sprawa C-20/12, Giersch i in., pkt 38.

23. Sprawa C-830/18, pkt 27.

24. Zob. sprawa C-703/17, Kraah, ECLI:EU:C:2019:850, pkt 23; sprawa C-20/12, Giersch i in., pkt 41; zob. również w odniesieniu do art. 7 ust. 2 rozporządzenie Rady EWG nr 1612/68 z 19 października 1968 r. w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Wspólnoty (Dz. Urz. L 257), który obecnie jest art. 7 ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE nr 492/2011 z 27 maja 2011 r. w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii (Dz. Urz. L 141).

Powyższy przepis dyskryminuje także pracowników mieszkających na terytorium innego kraju związkowego w obrębie państwa niemieckiego, co sprawia, że dyskryminacji ulegają również pracownicy mieszkający na terytorium państwa niemieckiego, ale niemieszkający w tym konkretnym kraju związkowym. Trybunał argumentował: „należy bowiem przypomnieć, że po ustaleniu, iż uregulowanie krajowe może ze swej natury wpłynąć w większym stopniu na pracowników przygranicznych niż na pracowników krajowych, dla kwalifikacji dyskryminacji pośredniej nie ma znaczenia, że przepis krajowy wpływa w danym przypadku zarówno na obywateli krajowych, którzy nie są w stanie spełnić takiego kryterium, jak i na pracowników przygranicznych. Aby przepis można było zakwalifikować jako pośrednio dyskryminujący, nie jest konieczne, by skutkowało on uprzywilejowaniem wszystkich obywateli danego państwa lub stawianiem w niekorzystnym położeniu jedynie pracowników przygranicznych, z wyłączeniem własnych obywateli”<sup>25</sup>. Przepis państwa związkowego jest przeszkodą w swobodnym przepływie pracowników oraz stanowi dyskryminację pośrednią w przypadkach, w których niekorzystniej wpływa na pracowników przygranicznych niż pracowników krajowych<sup>26</sup>.

## 6. Drugie pytanie prejudycjalne

---

W drugim pytaniu prejudycjalnym Trybunał starał się rozstrzygnąć, czy konieczność zapewnienia efektywnej organizacji systemu szkolnictwa stanowi nadrzędny wzgląd interesu ogólnego, który może stanowić uzasadnienie dla przepisu krajowego uznanego za pośrednio dyskryminujący<sup>27</sup>. Trybunał przypomniał, że taki rodzaj dyskryminacji jest surowo zakazany, chyba że jest obiektywnie uzasadniony<sup>28</sup>. Trybunał, nawiązując do powyższego pytania, orzekł, że czynności podjęte przez państwo członkowskie mogą uzasadniać dyskryminację ze względu na zapewnienie wysokiego poziomu kształcenia dla osób zamieszkujących dane terytorium, a pobie-

25. Sprawa C-830/18, pkt 34.

26. Sprawa C-830/18, pkt 36.

27. Sprawa C-830/18, pkt 38.

28. Zob. sprawa C-20/12, Giersch i in., pkt 46; sprawa C-410/18, Aubriet, EC-LI:EU:C:2019:582, pkt 29.

ranie nauki jest celem interesu ogólnego. Cel wskazany przez sąd odsyłający może stanowić efektywną organizację systemu szkolnictwa, w zakresie dotyczącym prawa do nauki zapewnionego w art. 14 Karty Praw Podstawowych, sąd stanowi go na podstawie orzecznictwa<sup>29</sup>. Jednakże należy zauważyć, „że po pierwsze, choć przepisy krajowe rozpatrywane w postępowaniu głównym wpisują się w ramy ustawy Nadrenii-Palatynatu o organizacji systemu szkolnictwa, dotyczą one wyłącznie organizacji transportu szkolnego w tym kraju związkowym. Po drugie, sam fakt, że § 69 ustawy Nadrenii-Palatynatu o organizacji systemu szkolnictwa przewiduje, iż jeżeli dana placówka znajduje się poza terytorium tego kraju związkowego, koszty transportu są pokrywane przez powiat lub miasto na prawach powiatu, na którego terytorium lub w którym uczeń ma miejsce zamieszkania, świadczy o tym, że organizacja transportu szkolnego na poziomie kraju związkowego i organizacja systemu szkolnictwa w tym kraju związkowym niekoniecznie są ze sobą powiązane”<sup>30</sup>. Na tej podstawie należy stwierdzić, że przepisy krajowe regulujące zasady organizacji transportu szkolnego nie mają wystarczającego związku z organizacją systemu szkolnictwa, aby można było jednoznacznie wywnioskować, że przepisy te służą właśnie takiemu celowi. Jak wskazuje Trybunał, miejsce zamieszkania ucznia nie może być argumentem przy planowaniu i organizacji transportu szkolnego, ponieważ obowiązek zapewnienia uczniowi transportu mógłby być spełniony chociażby w formie zwrotu kosztów poniesionych przez niego (w formie środków pieniężnych). Obliczając koszty transportu szkolnego przeznaczonego dla ucznia, które powinny zostać mu zwrócone, można wyznaczyć je na podstawie „punktu, w którym trasa widziana z lotu ptaka pomiędzy rzeczywistym miejscem zamieszkania a najbliższą położoną szkołą przecina granicę”<sup>31</sup>. Trybunał zwrócił również uwagę, że sam fakt stwierdzenia, iż środki alternatywne, które według sądu odsyłającego byłyby trudniejsze do wdrożenia w życie, nie wystarczą do naruszenia swobody zagwarantowanej przez TFUE – równego traktowania<sup>32</sup>. W świetle całości rozważań Trybunał jednoznacznie stwierdził, że trudności związane z efektywną organizacją transportu szkolnego w kraju związkowym nie stanowią nadrzędnego względu interesu ogólnego, który uzasadniałby stosowanie przepisu krajowego uznanego za pośrednio dyskryminujący.

29. Zob. sprawa C-20/12, Giersch i in., pkt 53; sprawa C-410/18, Aubriet, pkt 31.

30. Sprawa C-830/18, pkt 42.

31. Ibidem.

32. Zob. sprawa C-300/15, Kohll i Kohll-Schlesser, ECLI:EU:C:2016:361, pkt 59.

## 7. Wnioski

---

Powyższe orzeczenie porusza bardzo problematyczne zagadnienie dotyczące praw socjalnych pracowników przygranicznych. Jednoznacznie gwarantuje im poprzez swoją wykładnię przepisów unijnych takie same prawa jak pracownikom krajowym oraz zaznacza, że pracownicy przygraniczni oraz ich rodziny nie mogą być traktowani gorzej wyłącznie z tego powodu, że posiadają miejsce zamieszkania na terytorium innego państwa członkowskiego. Wyrok jest również bardzo korzystny dla rodzin mieszkających w Polsce, a pracujących na terytorium Niemiec, gdyż stanowi on, że Polacy mieszkający w Polsce, a pracujący na terytorium państwa niemieckiego, powinni być traktowani tak samo oraz posiadać takie same przywileje jak obywatele niemieccy, którzy na co dzień mieszkają w Niemczech. Również wszystkie przywileje socjalne, jakie otrzymują Niemcy, powinni otrzymywać również Polacy pracujący w tym kraju. Chodzi tutaj nie tylko o przywileje związane z ich pracą, lecz także dodatki na dzieci oraz inne benefity socjalne związane z nimi. Wyrok wskazuje na problem dyskryminacji pracowników przygranicznych przez kraj związkowy. Trybunał, rozpatrując sprawę, brał pod uwagę nie tylko prawa dziecka uczęszczającego do szkoły w Niemczech, lecz także przywileje socjalne matki dziecka, która na co dzień pracowała na terytorium Niemiec.



# Reprezentacja małoletniego i jej ograniczenia<sup>1</sup>

## 1. Wstęp

---

Zgodnie z art. 98 §1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego<sup>2</sup> rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka pozostającego pod ich władzą rodzicielską. Jest to typowy przykład przedstawicielstwa ustawowego w rozumieniu art. 96 Kodeksu cywilnego<sup>3</sup>, co oznacza, że czynność dokonana przez rodziców dziecka niesie za sobą bezpośrednie skutki dla jego osoby. Przedstawicielstwo to obejmuje zarówno dokonywanie czynności prawnych, jak i czynności przed sądami i innymi organami państwowymi<sup>4</sup>.

Reprezentacja dziecka stanowi jeden z elementów władzy rodzicielskiej, wymieniany w jednym szeregu razem z pieczęcią nad osobą oraz pieczęcią nad majątkiem<sup>5</sup>. Istotną kwestią jest określenie granic oraz zakresu reprezentacji dziecka przez jego rodziców. W istocie, analizując całościowo k.r.o., granice władzy rodzicielskiej są określone poprzez dwa przepisy: art. 95 §3 k.r.o., który nakazuje wykonywać władzę rodzicielską tak, jak wymaga tego dobro dziecka oraz interes społeczny, oraz art. 98 §2 k.r.o.,

---

1. Niniejszy artykuł jest przedrukiem tekstu, który pierwotnie pojawił się w publikacji: A. Poślednik, M. Janik, *Reprezentacja małoletniego i jego ograniczeni. Representation of a minor and its restrictions*, „Ars Iuridica” 2023, vol. 12, nr 2.

2. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 1964 r. Nr 9, poz. 59, t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1359), dalej jako k.r.o.

3. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93, t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 1360), dalej jako k.c.

4. Wynika to bezpośrednio z art. 95 §1 k.c., art. 66 i 86 Kodeksu postępowania cywilnego oraz art. 30 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego.

5. S. Grobel, *Treść władzy rodzicielskiej [w:] Instytucje prawa rodzinnego*, red. J.M. Łukasiewicz, Warszawa 2014, Lex 36930406, dostęp 15.07.2023 r.

przewidujący wyłączenie reprezentacji dziecka przez rodziców, co zostanie omówione w dalszej części artykułu.

Problematyczne może okazać się zdefiniowanie pojęcia dobra dziecka. Niewątpliwie zasada dobra dziecka stanowi nadrzędną zasadę prawa rodzinnego<sup>6</sup>. Powinna być podstawą wykładni przepisów zarówno prawa materialnego, jak i formalnego w sprawach dotyczących dziecka. W orzecznictwie przyjmuje się, że pojęcie dobra dziecka jest złożone i obejmuje całą sferę jego spraw osobistych, przykładowo takich jak rozwój fizyczny i duchowy, odpowiednie kształcenie i wychowanie oraz przygotowanie do dorosłego życia oraz ma wymiar materialny<sup>7</sup>. Uszczegółowienie znaczenia tego pojęcia powinno być dokonywane w konkretnych okolicznościach faktycznych<sup>8</sup>.

Zakres reprezentacji dziecka zależy jest od jego wieku, a co za tym idzie – zdolności do czynności prawnych. Do ukończenia 13. roku życia dziecko nie posiada zdolności do czynności prawnych, a więc w jego imieniu czynności mogą dokonywać wyłącznie przedstawiciele ustawowi. Zgodnie z art. 14 §1 k.c. czynność dokonana przez samo dziecko jest co do zasady nieważna. Dziecko, które ukończyło 13 lat, posiada ograniczoną zdolność do czynności prawnych, a więc także zakres reprezentacji rodziców ulega stosownemu zmniejszeniu. Zgodnie z art. 17 §1 k.c. czynność prawna, przez którą osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swoim prawem, jest ważna, pod warunkiem udzielenia zgody przez przedstawiciela ustawowego tej osoby. Od tej zasady istnieje szereg wyjątków. Przykładowo: dziecko może rozporządzać swoim zarobkiem, o ile sąd opiekuńczy nie postanowi inaczej (art. 21 k.c.), posiada też pełną zdolność do czynności prawnych w stosunku do przedmiotów majątkowych oddanych mu do swobodnego użytku przez przedstawiciela ustawowego (art. 22 k.c.), może także bez zgody przedstawiciela ustawowego zawierać umowy należące do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego (art. 20 k.c.) czy swobodnie rozporządzać środkami pieniężnymi zgromadzonymi na posiadanym przez siebie rachunku oszczędnościowym, rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym czy rachunku terminowej lokaty oszczędnościowo-

---

6. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2021 roku, I NSNc 357/21, OSNKN 2021/4/33.

7. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2021 r., V CSK 136/21, LEX nr 3520692.

8. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2016 r., II CA 1/16, OSNC 2017/7–8/90.

wej, o ile nie sprzeciwi się temu na piśmie jego przedstawiciel ustawy (art. 58 ustawy Prawo bankowe<sup>9</sup>).

Zasadą ogólną jest, że władza rodzicielska wygasa w momencie osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Zgodnie z art. 10 §1 k.c. pełnoletnim jest, kto ukończył 18 lat. Należy jednak pamiętać o wyjątku przewidzianym w art. 10 §2 k.c. w związku z art. 10 §1 k.r.o., które regulują zawarcie małżeństwa przez kobietę, która ukończyła lat 16. Przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność, a co za tym idzie – pełną zdolność do czynności prawnych. Ewentualne unieważnienie takiego małżeństwa nie powoduje ponownego ograniczenia tej zdolności.

Władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom, a co za tym idzie – oboje rodzice są uprawnieni do reprezentowania dziecka. Niemniej jednak do dokonania skutecznej czynności prawnej w imieniu dziecka wystarczy oświadczenie jednego z rodziców, co nie stoi w sprzeczności z art. 97 §2 k.r.o., nakazującym wspólne rozstrzygnięcie o istotnych sprawach dziecka. W sytuacji braku porozumienia między rodzicami zagadnienie rozstrzyga sąd opiekuńczy. Czynność prawna dokonana przez choćby jednego z rodziców wiąże dziecko mimo braku zgody wyrażonej przez drugiego z rodziców<sup>10</sup>, co może spowodować powstanie sytuacji, w której oboje rodzice, działający jako przedstawiciele ustawowi, składają sprzeczne oświadczenia woli. W literaturze przyjmuje się, że w sytuacji jednoczesnego złożenia w imieniu dziecka sprzecznych oświadczeń woli żadne z nich nie odniesie skutku<sup>11</sup>.

## 2. Ustawowe ograniczenia reprezentacji dziecka przez rodziców

---

Art. 98 §2 k.r.o. stanowi, że żadne z rodziców nie może reprezentować dziecka przy czynnościach prawnych między dziećmi pozostającymi pod ich władzą rodzicielską oraz przy czynnościach prawnych między dziec-

9. Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 2324 z późn. zm.).

10. J. Gajda, *Komentarz do art. 98, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, s. 843.

11. J. Gajda, op. cit. 844; P. Wicherek, *Komentarz do art. 98, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Habdas, M. Frasz, Warszawa 2021, s. 973.

kiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem, chyba że czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo że dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania.

Jak wskazuje się w doktrynie, *ratio legis* tego przepisu sprowadza się do uniknięcia konfliktów zarówno pomiędzy dziećmi, jak i pomiędzy rodzicem a dzieckiem<sup>12</sup>. W sytuacji wystąpienia stanów faktycznych przewidzianych w art. 98 §2 sąd opiekuńczy, na podstawie art. 99 k.r.o., ustanawia kuratora w celu zapewnienia prawidłowej reprezentacji dziecka.

Art. 98 §2 pkt 1 k.r.o. ustala zakaz reprezentacji dziecka przez rodziców przy czynnościach prawnych między dziećmi pozostającymi pod ich władzą rodzicielską. Jak wskazuje doktryna, należy przez to rozumieć zarówno dzieci własne, jak i przysposobione<sup>13</sup>. Przepis ten nie dotyczy sytuacji, w których jedno z dzieci pozostaje pod władzą rodzicielską swojego rodzica, a drugie jest tego rodzica pasierbem<sup>14</sup>. Art. 98 §2 pkt 2 powyższego przepisu dotyczy czynności prawnych między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem. Nie stosuje się go, gdy czynność prawna polega na bezpłatnym przysporzeniu na rzecz dziecka albo gdy dotyczy należnych dziecku od drugiego z rodziców środków utrzymania i wychowania. Jako przykład czynności między dzieckiem a jednym z rodziców lub jego małżonkiem można podać sytuację, w której małoletni w postępowaniu karnym ma status pokrzywdzonego, a oskarżonym jest jeden z jego rodziców lub małżonek tego rodzica.

Przepisy art. 98 §2 mają charakter bezwzględny, to jest naruszenie go poprzez niewłaściwą reprezentację dziecka powoduje nieważność czynności prawnej z uwagi na jej sprzeczność z ustawą. Czynność ta nie może uzyskać atrybutu ważności poprzez jej potwierdzenie, kiedy dziecko osiągnie pełnoletność. Zostało to potwierdzone zarówno w doktrynie<sup>15</sup>, jak i orzecznictwie<sup>16</sup>.

---

12. S. Grobel, op. cit.

13. H. Haak, A. Haak-Trzuskawska, *Pokrewieństwo i powinowactwo (pochodzenie dziecka, stosunki między rodzicami a dziećmi, przysposobienie). Komentarz do art. 61<sup>7</sup>–127 KRO oraz związanych z nimi regulacji KPC*, Warszawa 2019, art. 98, Legalis, dostęp: 19.07.2023 r.

14. Ibidem, art. 98.

15. R. Zegadło [w:] *Władza rodzicielska i kontakty z dzieckiem*, red. A. Bodnar, A. Gójska, J. Ignaczeński, L. Kuziak, A. Śledzińska-Simon, R. Zegadło, Warszawa 2019, s. 107.

16. Postanowienie SN z 15 grudnia 1999 r., I CKN 299/98, LEX nr 44073.

Jak wskazuje art. 98 §3 k.r.o., przepisy paragrafu poprzedzającego stosuje się odpowiednio w postępowaniu przed sądem lub innym organem państwowym. Jak wspomniano, art. 98 §2 ma na celu uniknięcie sprzeczności interesów między rodzicami i dziećmi, którzy występują w postępowaniu i w tym celu określa katalog sytuacji prawnych, w których rodzice nie mogą reprezentować swojego dziecka, co w konsekwencji spowodowało powstanie bogatego orzecznictwa sądowego dotyczącego tej materii. Odrębnym analizom należy poddać regulacje postępowania cywilnego i administracyjnego, a odrębnym postępowania karnego.

Regulacje postępowania cywilnego i administracyjnego są w pewien sposób zbieżne. Wynika to z art. 30 k.p.a., który w zakresie zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych odsyła do przepisów prawa cywilnego. Zasada reprezentacji dziecka przez rodziców wraz z wyjątkami wynikającymi z art. 98 §2 k.r.o. prowadzi do daleko idących konsekwencji procesowych. Rodzic reprezentujący dziecko w postępowaniu nie jest samemu stroną tego postępowania, a jedynie przedstawicielem ustawowym dziecka. Nie jest w tej sytuacji możliwym samodzielne dochodzenie przez rodzica roszczeń, które przysługują jego dziecku, jako że będzie to prowadzić do oddalenia powództwa<sup>17</sup>. Rolą przedstawiciela ustawowego jest działanie w imieniu dziecka i z bezpośrednim skutkiem dla niego. Judykatura wskazywała, że podejmowanie czynności procesowych przez przedstawiciela ustawowego dotyczy nie tylko wytoczenia powództwa, lecz także wszelkich czynności w toku postępowania sądowego<sup>18</sup>. W postępowaniu nieprocesowym, biorąc pod uwagę nadrzędną zasadę dobra dziecka, sąd ma obowiązek badać z urzędu choćby hipotetyczną możliwość sprzeczności interesów między rodzicami i dziećmi<sup>19</sup> i powinno się to oceniać *ad casum*<sup>20</sup>.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiła się szeroka wykładnia reguły art. 98 §2 pkt 2 k.r.o. w wyroku z 13 marca 2008 r.<sup>21</sup> Zgodnie z uzasadnieniem tego wyroku żaden z rodziców nie może reprezentować dziecka przed sądem, jeśli jeden z rodziców i dziecko występują po przeciwnych

17. Wyrok SO w Gdańsku z 3 lutego 2011 r., III Ca 1263/10, LEX nr 1713675.

18. Postanowienie SN z 3 kwietnia 1981 r., IV CZ 38/81, LEX nr 5143.

19. K. Kamińska [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. M. Załucki, Warszawa 2023, art. 98, Legalis, dostęp: 20.07.2023 r.

20. Postanowienie SN z 9 lipca 2004 r., II CK 435/03, LEX nr 305047.

21. Wyrok SN z 13 marca 2008 r., III CZP 1/08, OSNC 2009/4/52.

stronach procesu. Jest to konsekwencją założonej przez ustawodawcę sprzeczności interesów, naturalnie występującej w procesie, w którym rozpoznawane są przede wszystkim sprawy sporne.

Interesującym zagadnieniem jest kwestia reprezentacji dziecka przez rodziców w postępowaniu karnym, szczególnie gdy występuje ono jako pokrzywdzony. Ogólną zasadą jest, że prawa małoletniego pokrzywdzonego wykonuje jego przedstawiciel ustawowy. Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, stosowanie zakazu reprezentacji małoletnich pokrzywdzonych przez ich rodzica uzasadnione jest nie tylko w postępowaniu karnym, gdy oskarżonym jest rodzic, ale i w fazie *in rem*, gdy rodzic występuje jako podejrzany<sup>22</sup>. Dotyczy to także postępowania prywatnoskargowego, co było przedmiotem uchwały Sądu Najwyższego<sup>23</sup>.

W sytuacji, gdy wystąpi niedopuszczalność reprezentacji dziecka przez rodzica na mocy art. 98 §2 k.r.o., sąd opiekuńczy ustanawia kuratora reprezentującego dziecko, który działa jako przedstawiciel ustawowy małoletniego, co wyłącza w stosunku do małoletniego wynikające z władzy rodzicielskiej uprawnienie rodziców do reprezentacji dziecka<sup>24</sup>. Powinno to nastąpić niezwłocznie po powzięciu przez sąd informacji co do jego podstaw. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazywało, że w toku postępowania powinno ustanowić się tylu kuratorów, ile ma być reprezentowanych dzieci, a zaniechanie tych czynności spowoduje nieważność postępowania z uwagi na pozbawienie małoletnich uczestników postępowania, którzy nie posiadają zdolności procesowej, przedstawiciela ustawowego<sup>25</sup>. Orzeczenia te należy jednak traktować jako nieaktualne z uwagi na odesłanie do art. 151 k.r.o., który zezwala na ustanowienie jednego kuratora dla kilku osób, jeśli nie zachodzi sprzeczność między ich interesami. Warunkiem *sine qua non* ustanowienia kuratora jest posiadanie przez niego pełnej zdolności do czynności prawnych oraz pełni praw publicznych. Nie może nim być także osoba pozbawiona władzy rodzicielskiej, osoba, która nie gwarantuje należytego wykonywania obowiązków oraz osoba skazana za przestępstwa określone w art. 151 §1a k.r.o. lub wobec której orzeczono wymienione w tym przepi-

22. Postanowienie SN z 30 września 2015 r., I KZP 8/15, OSNKW 2015/12/100.

23. Uchwała SN(7) z 30 września 2010 r., I KZP 10/10, OSNKW 2010, nr 10, poz. 84.

24. Uchwała SN z 14 kwietnia 1980 r., III CZP 19/80, OSNC 1980/11/205.

25. Postanowienie SN z 9 września 1997 r., I CKU 13/97, LEX nr 32373, Postanowienie SN z 21 grudnia 2010 r., III CZP 114/10, LEX nr 738036.

sie środki zabezpieczające. Jako kuratora można powołać adwokata lub radcę prawnego, który wykazuje znajomość spraw dotyczących dziecka lub ukończył szkolenie dotyczące zasad reprezentacji dziecka, praw lub jego potrzeb. Kuratorem może być także ustanowiona osoba z wyższym wykształceniem prawniczym, która wykazuje znajomość potrzeb dziecka, lecz dotyczy to spraw nieskomplikowanych, w szczególności gdy sąd opiekuńczy określi szczegółowo treść czynności. Wreszcie, jako kurator może działać osoba nieposiadająca wyższego wykształcenia prawniczego, ale wyłącznie jeśli przemawiają za tym szczególne okoliczności. Kurator niebędący adwokatem lub radcą prawnym nie może reprezentować dziecka w postępowaniu karnym.

Do obowiązków kuratora należą przede wszystkim: udzielanie rodzicowi, który nie uczestniczy w postępowaniu, na jego wniosek informacji dotyczących przebiegu postępowania niezbędnych do prawidłowego wykonywania władzy rodzicielskiej, chyba że stoi temu na przeszkodzie dobro dziecka. Powinien także informować dziecko o przebiegu postępowania, podjętych czynnościach, sposobie zakończenia postępowania i konsekwencjach podjętych działań, oczywiście jeśli pozwala na to rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości dziecka. Kurator jest także związany obowiązkiem zachowania w tajemnicy okoliczności sprawy, w której został ustanowiony jako kurator dziecka, z wyjątkiem wiarygodnych informacji o przestępstwach popełnionych na szkodę dziecka. W odniesieniu do kuratorów będących adwokatami lub radcami prawnymi tajemnica ta jest tajemnicą zawodową. Kurator jest uprawniony do uzyskiwania informacji o dziecku, jego stanie zdrowia, sytuacji rodzinnej i środowisku od rodziców, organów, instytucji, stowarzyszeń i organizacji społecznych, do których należy dziecko i które świadczą dziecku pomoc. Może także dokonywać wszelkich czynności związanych ze sprawą, również w zakresie zaskarżenia i wykonania orzeczenia. Granice reprezentacji wyznacza interes społeczny oraz zasada dobra dziecka. Kurator powinien wysłuchać dziecka przed powzięciem decyzji w ważniejszych sprawach dotyczących jego majątku lub osoby, uwzględniając jest rozwój umysłowy, stan zdrowia i stopień dojrzałości.

W odniesieniu do instytucji kuratora dziecka art. 99 §3 k.r.o. odsyła do przepisów regulujących opiekę i kuratelę. Tytułem przykładu wymienić można art. 148 k.r.o. (wyłączenie możliwości ustanowienia kuratorem określonych osób), obowiązek objęcia funkcji przez ustanowionego kuratora (art. 152 k.r.o.), powinność uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego

we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących osoby lub majątku małoletniego (art. 156 k.r.o.) itd.

Wspomnieć należy, że przepisy art. 99 §2 i 3 k.r.o., a także art. 99<sup>1</sup>–99<sup>3</sup> k.r.o. są konsekwencją urzeczywistnienia postulatów formułowanych przez Trybunał Konstytucyjny<sup>26</sup>. W ocenie Trybunału niezbędnym było wprowadzenie unormowań dotyczących zarówno kwalifikacji i kompetencji kuratora, jak i nałożenie na niego obowiązku informacyjnego i konsultacyjnego wobec rodzica sprawującego pieczę nad dzieckiem.

W piśmiennictwie wskazuje się, że uprawnienie rodziców do dokonywania czynności prawnych w imieniu dziecka może być wyłączone ze względu na osobisty charakter niektórych stosunków prawnych<sup>27</sup>. Jako takie stosunki wymienia się zawarcie małżeństwa, w tym udzielenie pełnomocnictwa do dokonania tej czynności, zawarcie umowy o pracę czy uznanie ojcostwa.

### 3. Wpływ unormowań międzynarodowych na regulacje dotyczące reprezentacji dziecka

---

Aktem prawa międzynarodowego regulującym zasady wykonywania praw dzieci jest Europejska konwencja o wykonywaniu praw dzieci, sporządzona w Strasburgu dnia 25 stycznia 1996 roku<sup>28</sup>. Konwencja nie tylko określa prawa procesowe dziecka, do których należy m.in. prawo do żądania wyznaczenia specjalnego przedstawiciela, lecz także zadania organów sądowych w postępowaniach dotyczących dzieci i zadania samych przedstawicieli. Zgodnie z art. 1 ust. 4 każde państwo, wyrażając zgodę na związanie się umową, powinno skierować do Sekretarza Generalnego Rady Europy oświadczenie określające co najmniej trzy rodzaje spraw rozpoznawanych przed organem sądowym, do których będzie stosować Konwencję. Poprzez organ sądowy Konwencja rozumie zarówno sąd, jak i mający takie same kompetencje organ administracji. Polska zobowiązała

---

26. Postanowienie TK z 11 lutego 2014 r., OTK-A 2014/2, poz. 19.

27. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2016, s. 524.

28. Europejska Konwencja o wykonywaniu praw dzieci, sporządzona w Strasburgu dnia 25 stycznia 1996 r. (Dz. U. z 2000 r. Nr 107, poz. 1128), dalej jako „Konwencja”.



się stosować Konwencję w sprawach z zakresu opieki, o przysposobienie i sprawach dotyczących rozstrzygnięcia o istotnych sprawach dziecka w razie braku porozumienia między rodzicami<sup>29</sup>.

Konwencja w art. 4 nadaje dziecku prawo żądania ustanowienia specjalnego przedstawiciela do reprezentowania go w postępowaniu. Z punktu widzenia ustawodawstwa polskiego należy jednak zwrócić uwagę na art. 9, który przewiduje, że organ sądowy powinien mieć prawo wyznaczania specjalnego przedstawiciela reprezentującego dziecko w postępowaniach dotyczących dzieci. W polskiej praktyce stosowania prawa ustanowienie kuratora powinno nastąpić niezwłocznie po powzięciu przez sąd informacji o istnieniu do tego podstaw, a sąd prowadzący sprawę ma obowiązek zwrócić się do sądu opiekuńczego w celu ustanowienia kuratora<sup>30</sup>.

Z kolei art. 10 Konwencji przewiduje nałożenie na przedstawiciela obowiązku informowania dziecka o okolicznościach sprawy i skutkach stanowiska dziecka (jeśli dziecko jest uznane za mające wystarczające rozeznanie), a także określenia stanowiska dziecka i przekazania je sądowi. Fakultatywnie Konwencja przyjmuje, że Państwa-Strony mogą rozszerzyć obowiązek informacyjny przedstawiciela także na „osoby, na których spoczywa odpowiedzialność rodzicielska” – a więc w domyśle wykonujących władzę rodzicielską. Regulacje polskiego k.r.o. w tym zakresie wypełniają postanowienia Konwencji w art. 99<sup>2</sup> §1 k.r.o.

## 4. Podsumowanie

---

Przepisy określające sposób reprezentacji dziecka są skonstruowane w sposób stawiający na pierwszym miejscu jego dobro. Służy temu nie tylko określenie granic i zakresu reprezentacji, lecz także wyłączenia reprezentacji rodzicielskiej w warunkach, w których dziecko mogłoby być wykorzystane w celu osiągnięcia przez rodzica własnego celu bądź w których występuje konflikt interesów. Warto wspomnieć też o należytej,

---

29. Oświadczenie Rządowe z dnia 24 października 2000 r. w sprawie mocy obowiązującej Europejskiej konwencji o wykonywaniu praw dzieci, sporządzonej w Strasburgu dnia 25 stycznia 1996 r. (Dz. U. z 1996 r., Nr 107, poz. 1129).

30. P. Wicherek, *Komentarz do art. 99, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy...*

a nawet wykraczającej poza przewidziane przez Konwencję minimum implementacji norm międzynarodowych do ustawodawstwa polskiego.

Należy jednak poświęcić uwagę prowadzonym w Sejmie i Senacie pracom nad nowelizacją k.r.o.<sup>31</sup> Podstawową zmianą jest zastąpienie kuratora reprezentantem dziecka. Jest ona podyktowana względami praktycznymi, z uwagi na często mylenie kuratora dziecka z kuratorem sądowym. *Expressis verbis* wprowadzono także obowiązek udzielania kuratorowi informacji dotyczących dziecka przez organy, instytucje, stowarzyszenia, organizacje społeczne oraz inne podmioty, do których dziecko należy, które świadczą dziecku pomoc lub dysponują informacjami o nim. Zmiany są planowane też w kontekście nadzoru nad działalnością reprezentanta dziecka przez sąd opiekuńczy. Dotychczas regulował to art. 155 k.r.o., zgodnie z których opiekun sprawuje pieczę nad osobą i majątkiem pozostającego pod opieką, podlegając przy tym nadzorowi sądu opiekuńczego. W znowelizowanym stanie prawnym pojawiłby się przepis art. 99<sup>2a</sup>, który wprost stanowiłby, że „nad działalnością reprezentanta dziecka czuwa sąd opiekuńczy, zaznajamiając się na bieżąco z jego działalnością”. Gwarancją nadzoru sądu byłby obowiązek składania przez kuratora sądowi opiekuńczemu informacji dotyczących jego działalności, wszelkich podejmowanych czynności i wykonywania obowiązków. Składanie informacji odbywałoby się w wyznaczonych terminach, nie rzadziej jednak niż co 4 miesiące.

Proponowane przez nowelizację zmiany należy jednoznacznie ocenić pozytywnie. Z uwagi na wciąż trwające prace legislacyjne jest jeszcze za wcześnie na ocenę skutków nowelizacji. Można niewątpliwie stwierdzić, że prowadzą one do wzmocnienia ochrony interesu małoletnich oraz wprowadzają ustawowe gwarancje nadzoru nad instytucją reprezentanta małoletniego.

---

31. Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3309, <https://www.sejm.gov.pl/sejm9.nsf/Przebieg-Proc.xsp?nr=3309>, dostęp 22.07.2023 r.; w momencie pisania tych słów projekt został przyjęty przez Sejm na 79 posiedzeniu w dniu 13 lipca 2023 i projekt ustawy został przekazany do Senatu.

## **Księgi metrykalne a akta stanu cywilnego – analiza aspektów normatywnych rejestracji ruchu naturalnego w Księstwie Warszawskim i na ziemiach polskich pod panowaniem rosyjskim na przełomie XVIII i XIX w.**

Zakres tematyczny niniejszego artykułu w sposób naturalny wynika z uwarunkowań historycznych wynikłych najpierw z rozbioru Rzeczypospolitej przez Rosję, Austrię i Prusy, a następnie przez utworzenie nowego satelickiego bytu państwowego, najpierw za sprawą napoleońskich podbojów Księstwa Warszawskiego, a następnie, po upadku Cesarza Francuzów, zależnego od Cesarstwa Rosyjskiego Królestwa Polskiego. Skutkiem rozpadu Polski i podziału jej terytorium pomiędzy trzy różne państwa był rozwój trzech odrębnych systemów prawnych, w tym rozwoju rozwiązań normatywnych rejestracji stanu cywilnego. Ze względu na obszerność zagadnienia miejsce poświęcone tu jest jedynie aspektom rejestracji ruchu naturalnego na ziemiach polskich zależnych od Rosji i Francji. Celem artykułu jest opisanie transformacji rejestracji metrykalnej w akta stanu cywilnego i wskazanie najistotniejszych czynników mających decydujący wpływ na kształt zachodzących w XVIII i na początku XIX w. przemian.

Problematyka aspektów normatywnych rejestracji ruchu naturalnego i jej przemian w wyznaczonych powyżej ramach czasowych i terytorialnych w polskiej literaturze naukowej jest obecna, ale dotąd nie powstała żadna publikacja wyczerpująca w sposób gruntowny zagadnienia. Przywołać w tym miejscu należy *Instrukcję dokładną o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*<sup>1</sup> napisaną przez Damazego Dzierzoyńskiego i wydaną jeszcze w okresie napoleońskim – w 1813 r., przez co stanowi ona, obok

---

1. D. Dzierzoyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*, Warszawa 1813.

Kodeksu Napoleona, źródło do tematu i pozwala na zgodne z myślą ówczesnego ustawodawcy rozumienie przepisów prawnych w omawianej problematyce. Na wymienienie zasługuje także kilka opracowań, takich jak dysertacja Janiny Gawrysiakowej pt. *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX wieku w świetle rejestracji ruchu naturalnego*<sup>2</sup> czy jej artykuły *Rejestracja ruchu naturalnego ludności unickiej na Lubelszczyźnie w XVIII–XIX w. (do 1875 r.)*<sup>3</sup> i *Rejestracja ruchu naturalnego ludności żydowskiej w Lubelskiem w XIX w.*<sup>4</sup> Pominąć nie można także artykułu Iwony Dybus-Grosickiej pt. *Początki i rozwój rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich*<sup>5</sup> oraz pracy Ryszarda M. Gaja pt. *System rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich pod zaborami*<sup>6</sup>. Spośród opracowań książkowych przywołać trzeba także Cezarego Kukła i jego *Demografię Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*<sup>7</sup>, a także Ewelinę Tarkowską i jej książkę pt. *Prawne kształtowanie się instytucji rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich do roku 1986*<sup>8</sup>. Jednak przywołane powyżej opracowania nie wyczerpują kompleksowo tematu ze względu na obszerność omawianych zagadnień albo przez przyjęte ograniczenia terytorialne, albo też przez pobieżne omówienie tematu, jak w przywołanym wyżej artykule Dybus-Grosickiej. Stwarza to konieczność dokładnego opracowania powziętego zagadnienia.

Od średniowiecza, przez postanowienia Soboru Trydenckiego, aż do przełomu wieku XVIII i XIX, rejestracja metrykalna stanowiła odzwierciedlenie porządku sakramentalnego. Przez postanowienia powzięte na sesji XXIV Soboru Trydenckiego<sup>9</sup> metryki silnie oparto na gruncie teologicz-

---

2. J. Gawrysiakowa, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX wieku w świetle rejestracji ruchu naturalnego*, Lublin 1992.

3. J. Garysiakowa, *Rejestracja ruchu naturalnego ludności unickiej na Lubelszczyźnie w XVIII–XIX w. (Do 1875 r.)*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1983, nr 14, s. 41–68.

4. J. Gawrysiakowa, *Rejestracja ruchu naturalnego ludności żydowskiej w Lubelskiem w XIX w.*, „Przeszłość Demograficzna Polski” 1985, nr 16, s. 75–107.

5. I. Dybus-Grosicka, *Początki i rozwój rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich*, „Prawo Administracja Kościoła” 2006, nr 3, s. 69–93.

6. R.M. Gaj, *System rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich pod zaborami*, Kraków 2011.

7. C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.

8. E. Tarkowska, *Prawne kształtowanie się instytucji rejestracji stanu cywilnego na ziemiach polskich do roku 1986*, Białystok 2015.

9. *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski, t. 4: Lateran V, Trydent, Watykan I: (1511–1870)*, oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2005, s. 713–777.

nym i duszpasterskim, gdyż były one środkiem troski o zbawienie każdego katolika z osobna i o godziwe przyjmowanie przez niego sakramentów, np. o jednożeństwo. Podobne rozwiązania z czasem przyjmowane były także przez Kościoły wschodnie i wspólnoty powstałe w wyniku reformacji. Jednak na przełomie XVIII i XIX w. na rejestrację metrykalną i pragmatyczne korzyści z niej wynikające padło zainteresowanie państwa, związane z powszechnością i dokładnością metryk jako spisów ludności, co dla administracji państwowej stanowiło łakomy kąsek do wykorzystania przy egzekwowaniu podatków czy poboru wojskowego. Nie bez znaczenia w kontekście tego zagadnienia pozostaje oświeceniowa myśl filozoficzno-moralna i napoleońskie prawodawstwo. Przy analizie niniejszego tematu warto zastanowić się nad oddziaływaniem przywołanych powyżej elementów na kształt rejestracji metrykalnej i jej sekularyzację. Najistotniejsze są procesy zachodzące w tym czasie we Francji, za sprawą najpierw popularności francuskiej myśli oświeceniowej, następnie przez oddziaływanie rewolucji francuskiej, aż po ekspansję rewolucyjnych rozwiązań prawnych na podbite przez Napoleona kraje.

Francuskie Oświecenie, choć swym początkiem nie sięgało XVII w. jak Oświecenie w Anglii czy krajach niemieckich, to tempem, jakie przybrało, rozlało się na krańce całego cywilizowanego świata do tego stopnia, że na rubieżach Europy, np. w Petersburgu, elity nie tylko znały i podziwiała francuskich filozofów, ale były w stanie ich zrozumieć, a nawet między sobą porozumiewały się w oświeconym języku francuskim<sup>10</sup>. Sednem idei oświeceniowych był kult rozumu rozwinięty do tego stopnia, iż rozum ludzki stawiano na piedestale arbitra we wszystkich sferach życia, jako ustanawiający wszelkie kryteria poznania. Miejsce przyznawane rozumowi w połączeniu ze znaczeniem przypisywanym wolności i sprzeciwem wobec dotychczasowego porządku świata, ze szczególnym naciskiem na znaczenie Kościoła, stało się gruntem pod narodziny tego, co w rzeczywistości stało się końcem oświeconych filozofów – Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Przedrewolucyjna Francja w zakresie prawa prywatnego posługiwała się partykularnym prawem zwyczajowym niezbranym w żadną kodyfikację i pozostającym poza ustawodawstwem królewskim<sup>11</sup>. Rewolucyjne reformy w jego zakresie, m.in. zniesienie wszelkich przywilejów starszeństwa i płci czy wprowadzenie małżeństw i rozwodów cywilnych<sup>12</sup>, a także wielu

10. Z. Drozdowicz, *Filozofia francuska w epoce Oświecenia*, Poznań 2005, s. 36.

11. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, wyd. 15, Warszawa 2015, s. 210.

12. Ibidem.

innych zmian w duchu rewolucyjnym, bardziej niż dotychczas wzmogły zapotrzebowanie na skodyfikowanie prawa prywatnego. Jednak udało się to dopiero w epoce napoleońskiej, nie bez osobistej inicjatywy Napoleona, dla uwydatnienia której uchwalony w 1804 r. zbiór prawa nazwano w 1807 r. Kodeksem Napoleona<sup>13</sup>. W 1808 r., na mocy oktrojowanej 22 lipca 1807 r. Konstytucji Księstwa Warszawskiego, a dokładniej art. 69., który głosił, iż „Kodex Napoleona, będzie Prawem Cywilnym Xsięstwa Warszawskiego”<sup>14</sup>, Kodeks Napoleona został implementowany do prawa polskiego, a w 1810 roku zakres jego obowiązywania został rozciągnięty na nowo przyłączone do Księstwa Warszawskiego ziemie dawnego zaboru austriackiego<sup>15</sup>. Ta gwałtowna i nieprzystająca do polskich warunków zmiana spotkała się z niemałym sprzeciwem, szczególnie ze strony duchowieństwa, które zmuszone było pełnić obowiązki urzędników stanu cywilnego, które przez nowe prawo często sprzeczne były z doktryną wiary katolickiej<sup>16</sup>. Po upadku Napoleona, w powstałym na gruzach Księstwa Warszawskiego Królestwie Polskim, dalej obowiązywał Kodeks Napoleona, jednak wobec istniejącej potrzeby i możliwości, jaka nagle się pojawiła na dostosowanie Kodeksu do polskich warunków, podjęto prace kodyfikacyjne, których owocem był uchwalony w 1825 r. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, który poprawiał, względem poprzedniego stanu prawnego sytuację dzieci pozamażeńskich, a co dla tematu najważniejsze – reformował prawo małżeńskie osobowe, nadając mu charakter mieszany – wyznaniowo-świecki<sup>17</sup>. Jednak nie obowiązywał on długo, gdyż w 1836 r., w ramach represji po powstaniu listopadowym, uregulowania małżeństwa KCKP zastąpiono Prawem o małżeństwie, które regulowało te kwestie na wzór rosyjski, wg tamtejszego Zводу Praw, przyznając tym samym uprzywilejowaną pozycję prawosławnym względem katolików<sup>18</sup>.

Kodeks Napoleona podzielony był na trzy Księgi, z których każda dzieliła się na Tytuły, a te na Działy. Przepisy odnoszące się do akt stanu cywilnego zebrano w Tytuł II Księgi Pierwszej<sup>19</sup>, który zawierała sześć Działów,

13. Ibidem.

14. *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego* (dalej: DPKW), t. 1, nr 1, Warszawa 1810, s. XXXVI.

15. K. Sójka-Zielińska, dz. cyt., s. 212.

16. Ibidem.

17. Ibidem, s. 213.

18. Ibidem.

19. *Kodex Napoleona. Z przypisami. Xsiąg trzy*, Warszawa 1810, s. 13.

kolejno zatytułowanych: I. Urządzenia ogólne<sup>20</sup>; II. O Aktach Urodzenia<sup>21</sup>; III. O Aktach Małżeństwa<sup>22</sup>; IV. O Aktach Śmierci<sup>23</sup>; V. O Aktach dotyczących się stanu Cywilnego wojskowych za granicą Państwa<sup>24</sup>; VI. O sprostowaniu Aktów stanu Cywilnego<sup>25</sup>. Na samym początku, w postanowieniach ogólnych, w art. 34. wymienione zostały informacje, których podania wymagało się przy spisaniu każdego aktu stanu cywilnego, a mianowicie dzień, rok i godzinę przyjęcia aktu, a także przy każdej osobie wymienionej w akcie, niezależnie od tego, czy był to człowiek, którego akt bezpośrednio dotyczył, czy też był to jedynie świadek, podać należało nie tylko imię i nazwisko, lecz także wiek, stan i miejsce zamieszkania<sup>26</sup>. Kolejny artykuł w sposób rygorystyczny określił zakres tego, co wpisać do akt można było: „Urzednicy stanu cywilnego nie mogą nic wciągać w akta, które przyjmują [...] tylko to, co stawiający zeznać powinien”<sup>27</sup>. Świadcami niezbędnymi do spisania aktu stanu cywilnego mogli być tylko mężczyźni, którzy ukończyli 21. rok życia (art. 37. KN), jednak liczba świadków określona została już w częściach szczegółowych, odnoszących się do poszczególnego rodzaju akt. W ten sposób liczba świadków była różna przy różnych aktach, gdyż do spisania aktu urodzenia (art. 55. KN) lub śmierci (art. 78. KN) potrzebnych było dwóch świadków, a do spisania aktu małżeństwa potrzebnych było świadków czterech (art. 75. KN). Spisany już akt urzędnik stanu cywilnego miał obowiązek przeczytać stronom i uczynić o tym wzmiankę w akcie (art. 38. KN), po czym strony miały podpisać akt, a gdy coś stało na przeszkodzie – najczęściej był to analfabetyzm – urzędnik miał odnotować, co na przeszkodzie stanęło i sam akt podpisać (art. 39. KN)<sup>28</sup>. Ciekawy jest sposób, w jaki zabezpieczano księgi stanu cywilnego przed zafałszowaniami przez np. wyrywanie stron. Kodeks Napoleona nakazywał, by każda strona „od pierwszej do ostatniej”<sup>29</sup> była ponumerowana i opatrzona znakami szczególnymi (art. 41. KN), lecz dokonanie tego oznaczenia nie leżało w kompetencjach urzędnika stanu cywilnego, lecz ten otrzymywał

---

20. Ibidem.

21. Ibidem, s. 18.

22. Ibidem, s. 20.

23. Ibidem, s. 25.

24. Ibidem, s. 28.

25. Ibidem, s. 31.

26. Ibidem, s. 13.

27. Ibidem, s. 14.

28. Ibidem.

29. Ibidem, s. 15.

już oznaczone księgi. Zakazane było także pozostawianie pustych, niezapisanych miejsc oraz skreślanie tego, co zapisane w księdze już zostało, oraz pisanie skrótowo zarówno słów, jak i dat (art. 42. KN). Co ważne, księgi spisywane były w dwóch egzemplarzach, które corocznie urzędnik zakańczył, podpisywał i jeden egzemplarz składał, w terminie jednego miesiąca od zakończenia, w miejscowym archiwum, a drugi w kancelarii trybunału pierwszej instancji (art. 43. KN). Kodeks przewidywał także odpowiedzialność urzędników za uchybienia czy fałszerstwa w prowadzonych przez nich księgach. Kwestię tę normowały artykuły od 50. do 54. KN. Uchybienia karane były grzywną (art. 50. KN), lecz poważniejsze naruszenia przepisów pociągały za sobą konieczność wynagrodzenia szkód wszystkim stronom, a także nałożenie kar przewidzianych w Kodeksie kar (art. 52.).

Rejestracja urodzeń uregulowana została artykułami 55.–62. KN, przy czym znaczna ich część dotyczyła sytuacji wyjątkowych, choć dla czasów napoleońskich zapewne zdecydowanie częstszych niż dla jakichkolwiek innych. Artykuł 58. dotyczył sytuacji, gdy ktoś znalazł nowo narodzone dziecko, a art. 59.–62. regulowały sytuację dokonania rejestracji nowo narodzonego dziecka, które urodziło się na statku podczas żeglugi. Jednak dużo bardziej typowe, a przez to użyteczniejsze uregulowania zawierały art. 55.–57. Kolejno wymieniając, art. 55. określał termin trzech dni od narodzenia, w którym należało dokonać rejestracji noworodka, a także kto takiego wpisu miał dokonać, czyli miejscowy urzędnik stanu cywilnego, któremu przed wpisem należało pokazać dziecko. W polskich warunkach odpowiednie kompetencje do pełnienia funkcji urzędnika stanu cywilnego wciąż posiadali przeważnie duchowni, a prawo wprost przeniesione z rewolucyjnej Francji z korzeniami wyrwało rejestrację stanu cywilnego z sakramentalnego porządku, którego wyrazem było sporządzanie metryk jako świadectwa przyjęcia sakramentu, w przypadku dzieci głównie chrztu. Odejście od religijnego charakteru metrykaliów nie było niczym dziwnym dla czasów oświeceniowych i postoświeceniowych, jednak francuski porządek prawny dokonywał całkowitej sekularyzacji tych czynności. Wyrazem tego stanu rzeczy był chociażby przywołany powyżej zapis, według którego wpis do ksiąg stanu cywilnego uzależniony był od ukazania urzędnikowi nowo narodzonego dziecięcia, bez uwzględnienia jakiegokolwiek aktu religijnego, niezależnie od wiary. Jeszcze dobitniejsze zobrazenie tego stanu rzeczy stanowi zestawienie art. 35. z art. 57., który wskazywał elementy, jakie akt urodzenia miał zawierać. Były to: „dzień, godzina, miejsce urodzenia, płeć dziecięcia, imiona mu dane; imiona, na-



zwiska, stan życia rodziców jego i świadków”. Natomiast art. 35., co już wyżej przywołano, zakazywał urzędnikom stanu cywilnego wciągania w akta, które przyjmują, niczego ponad to, co prawnie konieczne. Stanowi to ciekawy, lecz niewspółmierny do polskich realiów stan rzeczy, który ustanawiał *novum* w postaci całkowicie świeckiej rejestracji stanu cywilnego, jednak sporządzanej przeważnie przez księży. Janina Gawrysiakowa w dysertacji pt. *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX w.* przywołała dane w kontekście Lubelszczyzny dla roku 1815, czyli czasu, gdy Kodeks Napoleona obowiązywał i jeszcze długo miał obowiązywać, iż na Lubelszczyźnie był tylko jeden świecki urzędnik stanu cywilnego i był nim, dla gminy końskowolsko-puławskiej, burmistrz Końskowoli<sup>30</sup>.

Akta zejścia uregulowane prawnie zostały w art. 77.–87. KN. W przypadku śmierci rola urzędnika stanu cywilnego była o tyle istotna, iż od wydania przez niego pisemnej, bezpłatnej zgody uwarunkowany był pochówek, który odbyć się mógł dopiero po 24 godzinach od śmierci (art. 77. KN). Spisanie aktu śmierci dokonywane było przez urzędnika stanu cywilnego w obecności dwóch świadków w miarę możliwości z grona osób najbliższych zmarłemu (art. 78. KN). W *Instrukcji dokładnej o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*<sup>31</sup> Damazy Dzierożyński pisał, iż „prawo zabrania w przypadku śmierci, gwałtownej czynić o tem wzmiankę w akcie śmierci, a zatem do tego aktu jeden tylko być może wzór we wszystkich przypadkach”<sup>32</sup>. Postępowanie w przypadku gwałtownej śmierci zostało dokładnie uregulowane w artykułach od 81. do 85. KN i, co zauważył Dzierożyński, brak różnicy i odnotowań w aktach zejścia na temat wyjątkowych okoliczności śmierci (art. 85.) uprościł sprawę. Przez to do wszystkich przypadków śmierci stosować należało rozwiązania wprowadzone na mocy art. 79. KN, według którego akt śmierci miał zawierać: „imiona, nazwiska, wiek, stan życia i zamieszkanie osoby umarłej; imiona i nazwiska jej małżonka, jeżeli umarła osoba w małżeństwie, albo w stanie wdowim była; imiona, nazwiska, wiek, stan życia i zamieszkanie świadków, i jeżeli są krewni, stopień ich pokrewieństwa”<sup>33</sup>.

Dział III KN, czyli o Aktach Małżeństwa, był znacznie obszerniejszy niż poprzedni i zawierał artykuły od 63. do 76. Art. 63. powielał rozwiązanie

30. J. Gawrysiakowa, *Grupy wyznaniowe ludności w Lubelskiem w XIX w.*, s. 117.

31. D. Dzierożyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*, Warszawa 1813.

32. Ibidem, s. 198.

33. *Kodex Napoleona*, s. 25.

wprowadzone przez Kanony o reformie małżeństwa Soboru Trydenckiego<sup>34</sup> i nakazywał czynienie dwóch zapowiedzi przedślubnych, lecz zgodnie z duchem ówczesnego ustawodawstwa zmianie uległo miejsce, w którym zapowiedzi poczynić należało. Zapowiedzi należało powiesić w niedzielę na drzwiach domu gminnego, z ósmiodniowym odstępem między nimi. Ponadto z zapowiedzi przedślubnych został utworzony osobny rejestr, który w podobnej formie do ksiąg urodzeń, małżeństw, czy zgonów miał charakter aktu stanu cywilnego i corocznie miał być składany do kancelarii odpowiedniego trybunału. Uregulowany został także możliwy termin zawarcia małżeństwa na trzy dni po drugiej zapowiedzi (art. 64.), a gdy do małżeństwa nie doszło przez rok od zapowiedzi, to należało je ponowić (art. 65.). Zapowiedzi miały na celu pozyskanie informacji na temat ewentualnych przeszkód w zawarciu małżeństwa i ich zaistnienie miało być wpisane w rejestrze zapowiedzi, tak samo miały tam być wzmiankowane wyroki lub inne okoliczności przeciwności znoszące (art. 67). Natomiast brak przeszkód w zawarciu małżeństwa miał być zaznaczony w akcie małżeństwa. Do zawarcia małżeństwa potrzebny był także akt urodzenia każdego z małżonków lub w przypadku niemożności dostarczenia takowego, dostarczyć należało akt znania wydany przez miejscowego sędziego pokoju (art. 70.). Ów akt nie był jednak rzeczą tak oczywistą, gdyż zawierać miał zeznania siedmiu świadków na temat imion, nazwiska, stanu życia i zamieszkania przyszłego małżonka, a gdy znani byli jego rodzice, to zawierać powinien także informacje na ich temat oraz o czasie i miejscu urodzenia przyszłego małżonka i o przeszkodach, jakie stanęły na drodze dostarczenia jego aktu urodzenia (art. 71.). Szczegółowemu uregulowaniu poddano także wymóg zgody rodziców lub w przypadku ich braku – innych krewnych na małżeństwo, miejsce zawarcia małżeństwa, czyli gminę zamieszkania jednego z małżonków, definiując nawet pojęcie zamieszkiwania jako stałego mieszkania w jednej gminie przez sześć miesięcy (art. 74). Sama forma zawarcia małżeństwa także była typowym aktem o charakterze świeckim, którego ceremonialne wymogi ograniczały się do odpowiedniego miejsca, obecności urzędnika stanu cywilnego, świadków, odczytania odpowiednich przepisów o prawach i obowiązkach małżonków oraz złożeniu przez nowożeńców oświadczenia woli, po czym urzędnik „w imieniu prawa, wyrzecze: iż są złączeni małżeńskim związkiem, i akt do tego stosowny natychmiast spisze”<sup>35</sup>. Ów akt zawierał wszystkie wy-

34. *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski, t. 4: Lateran V, Trydent, Watykan I: (1511–1870)*, s. 713–777.

35. *Ibidem*, s. 24.

żej zawarte informacje, a jego treść szczegółowo regulował art. 76. Znaczącą, a wręcz palącą kwestią dla aspektów rejestracji stanu cywilnego tamtych czasów były rozwody. Wynika to z tego, że choć postępowanie rozwodowe było postępowaniem sądowym, to samo wydanie wyroku nie było do ważności rozwodu wystarczające. Potrzebne do tego było ogłoszenie rozwodu w ciągu dwóch miesięcy od uprawomocnienia się wyroku przez urzędnika stanu cywilnego<sup>36</sup>, czyli w gruncie rzeczy przez księdza. Termin ten dotyczył rozwodów spowodowanych przyczyną, której sprawcą był jeden z małżonków (art. 264.). Gdy strona nie wezwała drugiej w ustalonym terminie przed urzędnika cywilnego, rozwód uważano za niebyły i nie można było do niego wracać, chyba że z nowej przyczyny (art. 265). Natomiast artykuł 294. KN regulował prawnie rozwód „z wzajemnego zezwolenia”<sup>37</sup>. W takim przypadku termin stawienia przed urzędnikiem stanu cywilnego wynosił dwadzieścia dni, a „po uchybieniu tego czasu, wyrok poczytany jest za niedoszły”<sup>38</sup>. Wspomnieć należy, że przez sprzeczność z doktryną wiary oraz i tak szerokim sprzeciwem kleru wobec nowych uregulowań prawnych jako godzących w moralność publiczną, 23 lutego 1809 r. wydano dekret, którego art. 4. stanowił:

Końcem zaspokojenia troskliwości Religijnej Duchownych Katolickich, wyda Nasz Minister Sprawiedliwości do tychże Duchownych, Urzędnikami Stanu Cywilnego będących, Instrukcję, że nie są obowiązani ogłaszać Cywilnych rozwodów, ani zapowiadać rozwiedzionych jedynie cywilnie, ani też takim dawać Ślubów Cywilnych, lecz że do tego zostaną umocowanymi Prezydenci i Burmistrze, podług przepisów, które im przez Ministra Sprawiedliwości wydane zostaną, zastosowane do wszystkich pomienionych przypadków”<sup>39</sup>.

Nie zawsze było to jednak respektowane przez władze i spotykało się z myleniem z ich strony porządku religijnego z porządkiem świeckim, z czym walczyć musiała hierarchia duchowna<sup>40</sup>. Zauważyć należy, że w czasie obowiązywania Kodeksu Napoleona w Księstwie Warszawskim obowiązki urzędników stanu cywilnego powierzane były nie tylko probosz-

---

36. P.Z. Pomianowski, *Rozwód w XIX wieku na centralnych ziemiach polskich. Praktyka stosowania Kodeksu Napoleona w latach 1808–1852*, Warszawa 2018, s. 231.; *Kodex Napoleona*, art. 294.

37. *Kodex Napoleona*, Warszawa 1810, s. 79.

38. *Ibidem*.

39. P.Z. Pomianowski, dz. cyt., s. 93.; *Dziennik Praw*, t. 1, s. 196.

40. *Ibidem*, s. 94.

czom katolickim, lecz już także pastorom protestanckim i osobom świeckim piastującym inne urzędy publiczne<sup>41</sup>, przez co w jednej miejscowości mogło być kilku urzędników stanu cywilnego jednocześnie. Jednak sama praktyka sporządzania danych akt stanu cywilnego przez duchownych, a innych przez urzędników świeckich stanowiła dość dowolną interpretację, różną w zależności od miejsca. W ten sposób czasem typowo świeckie czynności, takie jak rozwody czy śluby kawalera z rozwódką, wpisywano w osobną księgę, a czasem księgi używał duchowny zwyczajnie pełniący obowiązki urzędnika stanu cywilnego<sup>42</sup>.

Kodeks Napoleona, choć był nowoczesną, a wręcz rewolucyjną kodyfikacją, zarówno przez wzgląd na jego bezpośredni francuski rodowód, jak i przez treść i filozofię prawa, jaką reprezentował, zdecydowanie nie przystawał do polskich realiów. Szczególnie istotne było tu bogactwo polskiego prawa, które nie potrzebowało implementacji obcego prawodawstwa, i różnice społeczne między mieszkańcami dawnej Polski a Francuzami. Problem stanowiły przeniesione na polski grunt, bez jakiegokolwiek zastanowienia, obce instytucje prawne, takie jak francuska hipoteka, znacznie różniąca się od tradycyjnej polskiej przez jej handlowy charakter<sup>43</sup>, wprowadzenie śmierci cywilnej, czy obszernie omówione powyżej laickie małżeństwa. Po upadku Napoleona i utworzeniu Królestwa Polskiego pojawiły się widoki na zmianę narzuconego prawa, czego postulat szybko zaczęto realizować. Wyrazem tego był Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, który nie stanowił jednak całkowitej negacji napoleońskiego porządku prawnego, lecz wprowadzał nowe przepisy w miejsce gryzących polskie obyczaje i tradycję prawną przepisów napoleońskich. Szczególnie istotne dla niniejszego tematu były zmiany na gruncie prawa małżeńskiego i rejestracji stanu cywilnego, która była wprost proporcjonalna do tego, czy spisywane akty miały mieć charakter czysto cywilistyczny, czy też miały przybierać charakter religijny. Tytuł IV<sup>44</sup> nowego Kodeksu z 1825 r. w całości poświęcony został kwestiom owej rejestracji, co stanowi najważniejsze

---

41. D. Dzieżożyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego*, Warszawa 1813, s. 169.

42. P.Z. Pomianowski, dz. cyt., s. 98.

43. D. Wiśniewska, *Uwagi nad problemami inkulturacji Kodeksu Napoleona w Królestwie Polskim* – wątpliwości na tle art. 530, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2019, nr 328, s. 101.

44. J. Walewski, *Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego (Prawo z r. 1825). Objaśniony motywami do prawa i jursprudencją*, Warszawa 1872, s. 43.

podobieństwo i najważniejszą zaletę – zebranie wszystkich regulacji tej materii w jednym akcie prawnym. Komentarz do Działu I Tytułu IV poczyniony przez Juliusza Walewskiego<sup>45</sup> zaczyna się w niezwykle ciekawy sposób, gdyż już pierwsze słowa stanowią niedwuznaczną krytykę zastępowanych napoleońskich regulacji prawnych:

Systemat prawa z 20 Września 1792 roku, zachowany w K. F. przedtem u nas obowiązujący, w swych skutkach stał się szkodliwym moralności jako i samemu towarzyskiemu porządkowi; bo ten zachwiać się musiał, jak tylko zachwiała się główna jego podpora, to jest moralność ludu. Widzieć można było osoby, które były małżonkami w obliczu prawa świeckiego, nie będąc nimi w obliczu kościoła, albo przeciwnie. [...] Mieszkańcy kraju zostawali w sprzeczności między obowiązkami sumienia i obowiązkami zewnętrznymi, a zatem wzmagała się obojętność dla religii<sup>46</sup>.

Stanowi to wyraźne odcięcie od francusko-rewolucyjnego pojmowania świata i wyznaczenie nowej, bardziej tradycyjnej linii ideowej podejmowanych działań prawodawczych, a także wyraz przywracania wyznaniowego charakteru metrykaliów. Walewski wyjaśnił także wagę, jaką przypisywano aktom stanu cywilnego: „Z stanu cywilnego, wypływa źródło praw na całe życie człowieka, akta cywilne nie ściągają się tylko do osób, które były ich przedmiotem, ale do całej ich rodziny, do całego ogółu, do teraźniejszych i przyszłych pokoleń”<sup>47</sup>. Z samego podjęcia niniejszego tematu oraz współczesnego wykorzystywania badawczego metrykaliów przyznać można rację Walewskiemu. Co więcej, można w nich odnaleźć tworzące się ówczesnie koncepcje praw człowieka, a przez to stwierdzić powrót do pierwotnego sensu ksiąg metrykalnych/akt stanu cywilnego jako podkreślenia znaczenia i wyjątkowości człowieka jako osoby. Te powody prawodawca uznał za wystarczające, aby kwestie szczegółowe, jakimi są regulacje prawne odnośnie do akt stanu cywilnego, zamieścić w Kodeksie<sup>48</sup>, czyli akcie prawnym, który z zasady powinien cechować się małą szczegółowością, wyznaczając jedynie ramy dla dalszych regulacji szczegółowych. Art. 71. KCKP stanowi częściowe przywrócenie wyznaniowego charakteru aktom stanu cywilnego przez ponowne złączenie ich z księgami metrykalnymi. Jednak nie jest to zasada, która obowiązywała we wszystkich przypadkach, gdyż duchowny miał być urzędnikiem stanu cy-

---

45. Ibidem.

46. Ibidem, s. 43–44.

47. Ibidem, s. 44.

48. Ibidem.

wilnego, lecz w jego kompetencjach leżało dokonywanie rejestracji jedynie tych osób, wobec których dopełniał obrzędu religijnego<sup>49</sup>. Co więcej, akta stanu cywilnego według prawa należało spisać natychmiast po dopełnionym obrzędzie religijnym (art. 75. KCKP), co wyraża pierwszeństwo porządku sakramentalnego przed porządkiem cywilnoprawnym, czyli zupełnie inaczej niż w prawie francuskim, według którego spisać akt należało przed dopełnieniem obrzędu religijnego. Tenże artykuł wyznaczał także podstawowe dane osobowe, jakie winien zawierać akt, czyli „rok, dzień i godzinę ich przyjęcia, imię, nazwisko, wiek, powołanie i miejsce zamieszkania osób w aktach wyrażonych”<sup>50</sup>. Natomiast art. 76. co do zawartości wpisu do aktu jako podstawę wyznaczał nie tylko bieżące regulacje prawa cywilnego, lecz także regulacje kościelne. Wyjątki względem rejestracji stanu cywilnego w parafiach opisane zostały w artykułach KCKP od 91. do 93., które kolejno dotyczyły: spraw wojskowych, wyznań niechrześcijańskich i chrześcijańskich nieposiadających w danym miejscu parafii, a także żydów. Dla wyznań niechrześcijańskich i tych spośród chrześcijańskich, które nie cieszyły się w danym miejscu własną parafią, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych wyznaczała osoby do spisania akt stanu cywilnego. Gdy wyznaczone osoby nie były jednak władne dopełnić obrzędu religijnego, który w danej wierze zwyczajowo łączony był ze spisaniem aktu, należało spisać jedynie akt stanu cywilnego bez dopełnienia powinności religijnych<sup>51</sup>. Art. 93. natomiast zapowiadał powzięcie nadzwyczajnych środków wobec rejestracji żydów, co świadczy o ich tendencji do uchylania się spisom cywilnym.

Przez wzgląd na obszerność tematu omówiona została tu jedynie część ogólna Tytułu IV, bez poświęcenia uwagi regulacjom dotyczącym poszczególnym rodzajów akt stanu cywilnego, ze względu na podobieństwo do unormowań napoleońskich, które szczegółowo omówione zostały powyżej. Nie sposób jednak pominąć kwestii rozwodów, która przy Kodeksie Napoleona zjednała mu tak wiele przeciwników, a także ślubów jedynie cywilnych i ich zapowiedzi, które były nie do pogodzenia z Magisterium Kościoła. Przykład sporów uwydatnia duże problemy z rozdzieleniem tego, co kościelne, od tego, co cywilne, przez swego rodzaju monistyczne spojrzenie ówczesnych na świat. Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego nie rezygnował z instytucji rozwodu, lecz przesunął punkt ciężkości pra-

49. Ibidem.

50. Ibidem, s. 46.

51. Ibidem, s. 53.

wa małżeńskiego w stronę konfesyjną. Wyrazem tego było wprowadzenie do postępowania rozwodowego obrońcy wężła małżeńskiego<sup>52</sup>. Prawnie ustanowiony czynny udział duchownych przed sądem świeckim wzbudził sprzeciw wśród ludzi Kościoła. W związku z zapytaniem głos zabrał sam papież Leon XII, wydawszy 23 grudnia 1825 r. bullę papieską<sup>53</sup>, w której zajął jednoznaczne stanowisko: „[...] skoro jest naszym obowiązkiem wyjawić wam wobec waszego żądania nasze zapatrywanie, musimy odpowiedzieć, że nie wolno, jeśli się chce ocalić wiarę, aby w sprawach małżeńskich stawał obrońca duchowny przed trybunałem sędziów takim, jak go Sejm ustanowił [...]”<sup>54</sup>. W odpowiedzi na to car Mikołaj I zakazał publikacji bulli, lecz w 1836 r. głosy niezadowolenia pojawiały się także wśród rozwiedzionych, którzy spotykając się z odmową błogosławieństwa kolejnego małżeństwa przez Kościół, skarżyli się do władz cywilnych. Nowe regulacje prawne w zakresie prawa małżeńskiego przywracały jedynie wyznaniowy charakter małżeństwu<sup>55</sup>. Sytuacja niepokoju i dezorientacji co do postępowania względem rozwodów i ślubów rozwodników, obecna zarówno w Kościele, jak i wśród ludności domagającej się ponownych błogosławieństw oraz wśród władz cywilnych, które starały się wywierać naciski na Kościół w celu ponownego udzielania sakramentalnego małżeństwa przez duchownych. Wszystko to pokazuje brak pełnej krystalizacji świadomości zmian społeczno-kulturowych zachodzących na przełomie XVIII i XIX wieku i mieszania porządku kościelnego ze świeckim, obecnego zarówno w aktach stanu cywilnego, jak i w samych zdarzeniach, których poświadczeniem były metrykalia.

Procesy przeobrażania systemu prawnego, w tym systemu rejestracji metrykalnej, według wzorców wynikających z przemian społeczno-kulturowych w Europie końca XVIII i początku XIX wieku całkowicie zmieniły charakter metrykaliów. Obecne wówczas tendencje absolutystyczne cechowały się dążeniem do centralizacji i kontroli wszystkiego, nad czym tylko kontrolę można było bardziej rozciągnąć. Uzupełniając rzeczony tendencje o wynikające z filozofii oświeceniowej przeświadczenie, iż wiary nie da się pogodzić z rozumem i stawiania rozumu na wyjątkowej pozycji, za-

---

52. Z. Zarzycki, *Obrońca wężła małżeńskiego w świeckim prawie małżeńskim w Królestwie Polskim w XIX w.*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2016, t. 25, nr 3, s. 1033.

53. *Ibidem*, s. 1035.

54. *Ibidem*; H. Konic, *Dzieje prawa małżeńskiego w Królestwie Polskiem (1818–1836)*, Kraków 1903, s. 36.

55. *Ibidem*.

uważyć można deprecjonowanie Kościoła i wszystkiego, co kościelne. Wyrazem tego ducha było przesunięcie kompetencji w zakresie unormowań rejestracji metrykalnej z prawodawstwa kościelnego w ręce ustawodawstwa świeckiego. Zmiana ta, choć pozornie błaha, dla niniejszego tematu jest kluczowa i wymagająca ponownego podkreślenia, gdyż jej bezpośrednim skutkiem była całkowita zmiana charakteru rejestracji, która odtąd zyskała wartość dokumentów publicznoprawnych, sporządzanych przez wyznaczonego do tego przez państwo urzędnika stanu cywilnego, który za rzetelność wykonywanych czynności ponosił odpowiedzialność karną przed władzą świecką, a nie jak dotąd prawno-kanoniczną przed władzą duchowną. Pozytywnym tego skutkiem, szczególnie dla badaczy metrykaliów, jest prawidłowość ich prowadzenia i w ogóle ich prowadzenie, bez możliwości uchylania się od takiego obowiązku, a także dywersyfikacja miejsc przechowywania ksiąg, co niewątpliwie zaowocowało większą liczbą dostępnych dziś źródeł. Jednak nowo zdobyte przez państwo możliwości w zakresie metrykaliów wywołały zjawiska negatywne, jak np. wykorzystywanie ich przez państwa zaborcze w funkcji narzędzia represji – germanizacji czy rusyfikacji. Podobnym procesom podlegały rejestry we wszystkich trzech zaborach, z różnicami wynikającymi z przyjętej w danych państwach ideologii.

W niniejszym artykule wskazane zostały najważniejsze unormowania prawne rejestracji ruchu naturalnego według przyjętych na początku kryteriów. Zostały one uszeregowane na tle zdarzeń historycznych i idei, według których kreowano rzeczywistość ówczesnej Europy.



## Legalizm Polski w świetle prawa publicznego jako traktat prawno-polityczny uzasadniający egzystencję polskiej państwowości na uchodźstwie<sup>1</sup>

*Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*<sup>2</sup> to pozycja, która koncentruje się wokół zagadnienia prawnego funkcjonowania państwowości w warunkach emigracyjnych. Bazuje ona na próbie legalnego uchwylenia statusu Rzeczypospolitej Polskiej, jako idealnego pojęcia prawnego, które istnieje do momentu, kiedy będzie możliwa jego restauracja do stanu z 1939 roku<sup>3</sup>. Polskie Państwo na Uchodźstwie, jako przedmiot badań Gawendy, stanowi w głównej mierze przestrzeń, którą za Wacławem Komarnickim moglibyśmy nazwać państwowością prawną<sup>4</sup>. Wobec tego narracja zastosowana w tej publikacji opiera się na analizie prawnego wymiaru państwowości i wychodzi poza ugruntowaną oraz powszechnie uznaną interpretację zjawiska funkcjonowania Naczelných Władz RP na Uchodźstwie po II wojnie światowej.

---

1. Niniejszy artykuł jest przedrukiem tekstu, który pierwotnie pojawił się w publikacji: M. Dworski, „*Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*”, jako traktat uzasadniający egzystencję polskiej państwowości na uchodźstwie [w:] J.A. Gawenda, *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, wyd. II, Łomianki 2021, s. 25–50.

2. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959, ss. 127.

3. W tym zakresie dostrzegalna jest tożsamość poglądu Jerzego A. Gawendy z inną prawnik tworzącą na emigracji, Krystyną Marek – zob. *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Geneve 1954, s. 417 i n.

4. W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne (geneza i system)*, Warszawa 1922, s. 9–10.

O oryginalności tej pozycji świadczy fakt, że Jerzy A. Gawenda próbuje dostępnymi sobie narzędziami określić w wymiarze prawnym wszystko to, co składa się na emigracyjne trwanie *de iure* przedwojennej państwowości. Jego książka nie jest jedynie skryptem zawierającym dotychczasowe ustalenia prawników, politologów i historyków, a bardziej stanowi kompleksową próbę prawnego uzasadnienia, dlaczego Naczelne Władze RP na Uchodźstwie, reprezentujące II Rzeczpospolitą, zdecydowały się trwać na emigracji po zakończeniu II wojny światowej. Środki, jakie zastosował Gawenda do przedstawienia swojej argumentacji, są niezwykle szerokie. Korzysta on z prac polskich i zagranicznych badaczy, aby przedstawić właściwe tło dla skomplikowanego *casusu* Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. W materii prawnej czerpie inspiracje z wielu gałęzi nauki prawa, na czele z prawem konstytucyjnym (politycznym) oraz międzynarodowym publicznym<sup>5</sup>. Co warte odnotowania – Gawenda stara się wkomponować w swoją narrację poglądy doktryny prawa międzynarodowego oraz konstytucyjnego, które w jakiejś mierze dotyczą tej problematyki i potwierdzają jego myśl. W tym zakresie nie sposób jest pominąć wspomnianego faktu wykorzystania przez Gawendę całego *spectrum* bogatej literatury przedmiotu. Mimo że uwzględnia on w swojej bibliografii prace autorów, które przedstawiają korzystny dla *Legalizmu...* dobór argumentów polityczno-prawnych, to jednak skala wykorzystania literatury anglo-, francusko-, niemiecko-, i polskojęzycznej pozwala wysoko ocenić erudycję autora i jego zdolność do komparatystyki poglądów doktryny z różnych państw europejskich.

Jerzy A. Gawenda poprzez swoją publikację zamierza prawnie uzasadnić fakt istnienia polskiej państwowości na emigracji i egzystowania Naczelnych Władz RP na Uchodźstwie. W centrum jego argumentacji leży zagadnienie legalizmu, które definiuje jednoznacznie jako instytucję prawa publicznego. Gawenda wskazuje, że tylko w taki sposób może być on rozpatrywany, bo dzięki temu dostrzegalny jest jego zakres przedmiotowy. Autor podkreśla, że nie należy utożsamiać legalizmu „wyłącznie w kontynuacji władz polskich na obczyźnie”, ale „w obronie całości i jedności porządku prawnego Państwa Polskiego, którego gwarantem jest naród i jego prawowita władza”, co jest szerzej rozumiane niż jedynie kontynuacja wła-

---

5. „Przez prawo publiczne w rozumieniu powyższej pracy uważa się prawo polityczne i międzynarodowe publiczne...” – zob. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 6.

dzy. Tak zdefiniowany legalizm stanowi główne pole interpretacyjne dla Jerzego A. Gawendy, przez co odrzuca on inne – zawężające – koncepcje rozumienia tego terminu<sup>6</sup>.

Autor *Legalizmu...* proponuje zatem zbadanie tej instytucji w sferze prawnej poprzez wyjście od stwierdzenia, czym jest współczesne państwo. Analiza tego zagadnienia odnosi się do wskazania różnic dotyczących interpretacji czynników faktycznych pozwalających ocenić istnienie oraz istotę danej państwowości. Nauka definiuje państwowość jako cechę lub zespół cech państwa (jej atrybutów) bądź sumę elementów je konstytuujących. Wpływa to na generalne rozróżnienie, że państwowość składa się z dwóch wymiarów: faktycznego i prawnego. Do pierwszej grupy, która pozostaje na uboczu zainteresowań Jerzego A. Gawendy, zaliczamy rzeczywistość materialną, składającą się z różnego rodzaju faktów – politycznych, społecznych, gospodarczych czy militarnych, którą określa się jako państwowość empiryczną. Z kolei do elementów prawnych zaliczamy prawa i obowiązki, jakie przynależą państwu z mocy prawa międzynarodowego, przez co możemy określić jego państwowość prawną. Wynika z tego, że zagadnienie państwowości jest nierozzerwalnie związane z procesem tworzenia, istnienia, rozwoju i funkcjonowania państwa oraz wyraża jego zindywidualizowany charakter, na który wpływają określone czynniki – historyczne, procesualne, strukturalne, wewnętrzne i zewnętrzne<sup>7</sup>.

Jerzy A. Gawenda stara się odejść od klasycznego – jednowymiarowego – rozumienia istoty państwa opartego na trzech elementach składowych: ludności, władzy i terytorium. Oczywiście zauważa, że wymienione czynniki obiektywne pozwalają nam w jakiejś mierze oceniać istotę danej państwowości, ale dopiero uwzględnienie elementów prawnych pozwala na głębsze zrozumienie tej problematyki. Gawenda nie jest w tym poglądzie odosobniony. Już w okresie przedwojennym, a także w czasie konfliktu światowego i po jego zakończeniu, w polskiej doktrynie prawa

---

6. Jerzy A. Gawenda nie uznaje legalizmu jedynie za: „konstytucję, Naczelne Władze RP powołane zgodnie z konstytucją, ośrodek politycznej działalności emigracji czy fikcję prawną” – zob. *ibidem*.

7. J. Crawford, *The Criteria for Statehood in International Law*, „The British Yearbook of International Law” 1977, vol. 48, nr 1, s. 93 i n.; W. Góralczyk, S. Sawicki, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Warszawa 2009, s. 119; J. Krukowski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Lublin 2004, s. 14.

międzynarodowego można było dostrzec liczne opinie wskazujące na to, że niezależnie od faktycznych elementów składowych (ludność, terytorium, władza) istnieje prawne, abstrakcyjne pojęcie państwa<sup>8</sup>.

Podążając za tą konstatacją, Gawenda podkreślał, że istotą współczesnej organizacji państwowej nie jest ludność, terytorium czy władza, ale porządek prawny „i w ogólności prawo tej organizacji”<sup>9</sup>. Centralna rola porządku prawnego, jako głównej cechy państwa, jednocześnie kieruje odbiorcą pracy autora na określenie kresu istnienia danej państwowości, co jest bardzo ważne w kontekście *casusu* Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. Uznając zatem, że państwo istnieje tak długo, jak długo trwa jego porządek prawny, Gawenda kontestował teorię upatrującą istotę państwa jedynie w zjawiskach socjologicznych czy ekonomicznych bądź w faktycznych elementach składowych – ludności, terytorium, władzy. Był przekonany, że tak sprofilowana definicja państwa może prowadzić do niewłaściwej, a w zasadzie błędnej jego identyfikacji z jednym z elementów faktycznych bądź z normą pozytywistyczną, która niedostatecznie uwzględnia całość działalności prawnej państwa<sup>10</sup>. Na kartach *Legalizmu...* wskazuje on cały szereg wydarzeń, które miały być dowodem na to, że w procesie historycznego rozwoju państw – w różnych jego etapach – na pierwszy plan wysuwały się rozmaite elementy faktyczne (składowe), co ówczesnie interpretowano w specyficzny sposób<sup>11</sup>.

---

8. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 7–16; A. Deryng, *Prawo polityczne*, z. 3, Fryburg 1943, s. 10–11; L. Ehrlich, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1958, s. 163; W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne...*, s. 9–10.

9. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 8.

10. Zob. A. Deryng, op. cit., s. 10–11; J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 8.

11. Podkreślał on, że w starożytności pierwszorzędną rolę odgrywała ludność jako jeden z trzech elementów składowych państwa. Wskazywał jednocześnie, że terytorium nie miało większego znaczenia, a władza była zjawiskiem organizacji ludności. Z tej epoki czerpała nauka XIX i XX wieku, która ugruntowała koncepcję zwierzchnictwa narodu, konstatując niejednokrotnie, że państwo to naród. Jerzy Gawenda wskazał, że teoria ta nie uzasadniała w pełni istoty państwa, gdyż ludność nie jest zawsze narodowo jednolita i jej część może odnosić się negatywnie do samego państwa, oraz że bez państwowego systemu prawa ludność – naród – może być jedynie załącznikiem państwa, ale nie samym państwem. Odnosi się to również do międzynarodowego uznawania grupy ludności za stronę wojującą albo za powstańców, ale nie jest to tożsame z uznawaniem państwa. Ponadto Jerzy Gawenda wskazuje, że przyznawanie poszczególnym plemionom afrykańskim czy amerykańskim w XX wieku pewnych uprawnień państwowości poprzez zawieranie z nimi umów międzynarodowych nie oznacza uznania tej ludności, *de facto*

Wobec powyższego Gawenda uważał, że państwo, jako prawna abstrakcja, będąca jednolitą instytucją porządku prawnego, obejmuje w swoim zakresie instytucjonalnym części składowe państwa takie jak ludność, władza czy terytorium. Taki punkt widzenia istoty państwa pozwalał autorowi zdefiniować jego współczesne pojęcie. Było nim stwierdzenie, że państwo to całość i jedność swojego porządku prawnego znajdującego się w granicach abstrakcyjnej instytucji prawnej<sup>12</sup>. Zatem perspektywa, jaką przedstawiał Gawenda, odnosiła się do faktu, że Rzeczpospolita Polska i jej jednolity porządek prawny nie mógł zostać zniszczony ze względu na to, że jeden z czynników składowych państwa – władza – została zmuszona do sprawowania suwerenności poza swoim terytorium. Stan faktyczny, w jakim znalazło się państwo polskie i jej Naczelne Władze po 1939 roku, to właśnie taka perspektywa, w której naród cieszący się jednością i całością porządku prawnego nie zerwał więzi prawnej z władzą<sup>13</sup>. Jak wskazuje

---

szczepowej, za organizację państwową (pomimo zaistnienia, nawet trwałego, wszystkich trzech elementów składowych). Następnie Jerzy Gawenda wskazał, że w okresie średnio-wieczna na pierwszy plan wysunęło się terytorium. Państwo patrymonialne było związane „z zasadą ziemi”. Od tego czasu pojawiają się teorie, jakoby terytorium było najistotniejszym elementem, cechą państwa. Bez ziemi państwo nie miało istnieć. Podkreślał on przykłady państw Atylli i Czyngis-Chana, które opierały się głównie na ludności i władzy z pominięciem terytorium – gdyż tam, gdzie się zatrzymywały, tam było państwo. Ponadto praktyka stosunków międzynarodowych w XX wieku wskazuje, że istniały przypadki uznania państw bez wyraźnie określonego terytorium, co odnosi się do Polski i Albanii po zakończeniu I wojny światowej. Ponadto Jerzy Gawenda wskazał, że terytorium wraz z ludnością może zostać podbite, okupowane – nie powoduje to jednak zaniku państwowości; państwo i jego porządek prawny może dalej funkcjonować, co pokazały dobitnie przykłady praktyki rządów na uchodźstwie wielu państw w I oraz II wojnie światowej. W epoce nowożytnej na pierwszy plan wysunęła się władza jako podstawowy element państwa. „Państwo to ja” Ludwika XIV czy „nie ja należę do Francji, lecz Francja do mnie” Ludwika XV dało podstawę do wykreowania teorii pojmującej państwo jako władzę rządzącą. Monarchia absolutna ułatwiała personifikację państwa, ale jego pojęcie leżało poza sferą panującego, gdyż istniała prawna norma wskazująca na istnienie abstrakcyjnej instytucji państwa zawartej w powiedzeniu: „umarł król, niech żyje król”, co świadczyło, że obok władzy – króla – istnieje prawna ciągłość królestwa niezwiązana fizycznie z nim. W XX wieku władza jest reprezentowana przez najwyższe organy państwowe i sama w sobie nie jest państwem – jest jedynie jego uprawnieniem. Por. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 9–13.

12. Ibidem, s. 13; A. Deryng, op. cit., s. 11.

13. Podobny pogląd został wyrażony po zakończeniu II wojny światowej przez Karla-Heinza Matterna oraz Herscha Lauterpachta, którzy wskazywali, że ciągłość prawną w trakcie konfliktu zbrojnego zachowały te rządy emigracyjne, które powstały zgodnie

Gawenda, owa władza jest pewnego rodzaju emanacją opisywanego porządku i nie zmienia się to ze względu na wydarzenia faktyczne (okupacja), które ograniczają jej w wydatny sposób możliwość wykonywania swoich prerogatyw. Na kondycję i trwanie tej więzi prawnej nie wpływa miejsce przebywania władzy – czy to na okupowanym terytorium w kraju, czy poza granicami na emigracji. II wojna światowa wpłynęła na fakt kontynuowania działalności przez Naczelne Władze RP na obczyźnie. Nie zmieniło to jednak ich roli zarówno w trakcie konfliktu, jak i po jego zakończeniu<sup>14</sup>. Były one piastunem suwerenności i cechowały się określonymi – choć ograniczonymi – atrybutami państwowości<sup>15</sup>.

Autor *Legalizmu...* udowadnia w swojej pracy, że dwa elementy składowe państwa – terytorium i ludność – mogą zostać poddane okupacji, a mimo to państwo w sensie prawnym nie przestaje istnieć i jego władze mogą tymczasowo egzystować na innym terytorium<sup>16</sup>. Warto uwypuklić, że kluczowe w takiej konstrukcji jest funkcjonowanie wspomnianego trzeciego elementu składowego państwa – władzy. Jerzy A. Gawenda tym zakresie powołuje się na pogląd Karola-Heinza Matterna wskazującego, że państwo, którego terytorium zostało poddane okupacji wojennej, nie jest traktowane tak długo za podbite, jak długo jego legalny rząd funkcjonuje na emigracji i stamtąd dalej prowadzi wojnę<sup>17</sup>.

Międzynarodowe uznanie rządu, który funkcjonuje na emigracji, pozwala mu na efektywne, choć w praktyce ograniczone korzystanie z przynależnych atrybutów państwowości. W takim przypadku państwo pozostaje nadal tym samym podmiotem prawa międzynarodowego, niezależnie od faktycznej okupacji mającej miejsce na jego terytorium. W doktrynie prawa międzynarodowego wskazuje się również, że gdyby państwo nie miało takiego organu władzy, to nawet w przypadku stanu okupacji zachowuje ono nadal status podmiotu prawa międzynarodowego. Ciągłość władzy państwowej nie jest bowiem koniecznym warunkiem ciągłości i tożsa-

---

z prawem wewnętrznym – konstytucyjnym – swoich państw. Por. K. Mattern, *Die Exilregierung*, Tübingen 1953, s. 10; H. Lauterpacht, *Recognition in International Law*, Cambridge 1948, s. 91.

14. W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat mocy obowiązującej Konstytucji Kwietniowej. Ustrój władzy państwowej w ustawie zasadniczej i w praktyce*, Lublin 2002, s. 233 i n.

15. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 19.

16. Zob. Ibidem, s. 11; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd Polski na Uchodźstwie. Wrzesień 1939 – lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 21 i n.

17. K. Mattern, op. cit., s. 66 i n.

mości prawnomiędzynarodowej państwa<sup>18</sup>. Zarówno współcześnie, jak i w okresie II wojny światowej, kiedy omawiane wydarzenia miały miejsce, przyjmuje się w prawie międzynarodowym, że czasowa okupacja terytorium nie prowadzi do przerwania ciągłości państwa, nawet jeżeli władze najwyższe przestały na pewien czas istnieć lub nie miały faktycznej kontroli nad terytorium<sup>19</sup>. Jerzy A. Gawenda przyjmuje na łamach swojej pracy także pogląd austriackiego prawnika Alfreda Verdrossa, który wskazywał, że „aneksja nie niszczy podmiotowości międzynarodowej państwa, lecz ją tylko zawieszają”<sup>20</sup>, co miało uzasadniać fakt, że podmiotowość prawnomiędzynarodowa Rzeczypospolitej Polskiej nie została zniszczona<sup>21</sup>.

Zarówno Jerzy A. Gawenda, jak i inni badacze – w tym krajowi naukowcy tworzący w okresie PRL – podkreślają, że w okresie II wojny światowej państwo polskie korzystało z pełnej podmiotowości prawnomiędzynarodowej<sup>22</sup>. Definiuje się ją jako zdolność do posiadania praw i obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego. Zatem każdy podmiot prawa międzynarodowego, niekoniecznie państwo<sup>23</sup>, posiada zdolność prawną

---

18. L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy Polski (1918–2018)*, Lublin 2018, s. 42.

19. W. Góralczyk, S. Sawicki, op. cit., s. 124.

20. A. Verdross, *Völkerrecht*, Wien 1955, s. 189.

21. W podobnym tonie wypowiadał się jeszcze w trakcie II wojny światowej amerykański dyplomata i profesor prawa międzynarodowego Philip Marshall Brown: „Dopóki [Polska] nie zostanie definitywnie zintegrowana z Rzeszą Niemiecką, musi być traktowana, jako podmiot prawa międzynarodowego. Jej suwerenność nie została wygaszona a ograniczono jedynie swobodę jej wykonywania” – zob. P.M. Brown, *Sovereignty in exile*, „*American Journal of International Law*” 1941, vol. 35, nr 4, s. 667.

22. Zob. D. Górecki, *Polskie naczelne władze państwowe na uchodźstwie w latach 1939–1990*, Warszawa 2002, s. 9 i n.; W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 99 i n.; L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy...*, s. 41–42; H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie (wrzesień 1939–lipiec 1941)*, Kraków – Wrocław 1984, s. 7; G. Górski, *Polonia Restituta. Ustrój Państwa Polskiego w XX wieku*, Toruń 2018, s. 113 i n.; S. Zabiełto, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, wyd. II, Warszawa 1965, s. 5–10; S. Turlej, *Koncepcje ustrojowe obozu londyńskiego*, Warszawa 1978, s. 13 i n.

23. W prawie międzynarodowym nie znajdujemy normy prawnej, która jednoznacznie wskazuje katalog podmiotów prawa międzynarodowego. Współcześnie Konwencja Wiedeńska o Prawie traktatów wskazuje w tym zakresie na państwa oraz inne podmioty prawa międzynarodowego (Stolicę Apostolską, Zakon Kawalerów Maltańskich, organizacje międzynarodowe, narody walczące o niepodległość, stronę wojującą i powstańców) – M.N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, Warszawa 2006, s. 160–172.

i zdolność do czynności prawnych. W oparciu o wybrane przepisy, doktrynę i praktykę stosunków międzynarodowych uznaje się, że to państwa są podstawowymi podmiotami posiadającymi pełną zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych<sup>24</sup>. Wobec tego państwa w zakresie interesującej nas zdolności do czynności prawnych posiadają zdolność do bezpośredniego występowania w stosunkach międzynarodowych, a więc zdolność utrzymywania stosunków dyplomatycznych i konsularnych oraz do członkostwa w organizacjach międzynarodowych, a także zdolność bezpośredniego nabywania praw i zaciągania zobowiązań takich jak: zawieranie umów, zdolność do występowania z roszczeniami prawnomiędzynarodowymi, zdolność do ponoszenia odpowiedzialności międzynarodowej, sprawowanie opieki dyplomatycznej, nadawanie obywatelstwa, przynależność państwową<sup>25</sup>.

Jerzy A. Gawenda wiele miejsca w swojej książce poświęca wojennemu statusowi Naczelnych Władz RP jako punktu wyjścia do oceny charakterystyki państwowości emigracyjnej po 1945 roku<sup>26</sup>. Wraz z wybuchem II wojny światowej polskie organy władzy nie były jedynym przykładem podmiotu, który *lege artis* udał się na emigrację z powodu okupacji swojego terytorium. Władze Naczelne RP miały w tym zakresie przywilej legalnego skorzystania bezpośrednio z przepisów Konstytucji z 1935 roku, które umożliwiały, na skutek siły wyższej, ich funkcjonowanie poza granicami kraju<sup>27</sup>. Praktykę rządów emigracyjnych zastosowały legalnie również Królestwo Norwegii i Księstwo Luksemburg, gdyż posiadały one adekwatne przepisy prawne (konstytucyjne bądź ustawowe) pozwalające funkcjonować poza własnym terytorium<sup>28</sup>. Warto zaznaczyć, że dyna-

---

24. M. Perkowski, *Podmiotowość prawa międzynarodowego współczesnego uniwersalizmu w złożonym modelu klasyfikacyjnym*, Białystok 2008, s. 66–70; J. Barcik, T. Srogosz, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 2019, s. 165; P. Bogacki, *Zagadnienie podmiotowości prawnej w stosunkach międzynarodowych*, „Roczniki Nauk Prawnych” 1997, nr 7, s. 214.

25. Ibidem, s. 215.

26. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 17–33, 99–119.

27. Art. 24 i 79 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. z 1935 r. Nr 30, poz. 227).

28. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 5; Ernst J. Cohn, *Legislation in Exile: Luxembourg*, „Journal of Comparative Legislation and International Law” 1943, vol. 25, no. 3/4, s. 40 i n.; M. Gawinecka, *Zarys stosunków politycznych między rządem RP a rządem norweskim na emigracji w Londynie w latach 1940–1945*, „Historia i Polityka” 2005, nr 2, s. 53 i n.; M. Hułas, op. cit., s. 24.



miczna rzeczywistość tego konfliktu w Europie związana z agresją wojsk III Rzeszy z lat 1940–1941 zmusiła wybrane rządy do emigrowania wobec okupacji swoich krajów<sup>29</sup>. W tym zakresie aż osiem uznanych przez społeczność międzynarodową rządów istniało w Londynie<sup>30</sup>, w tym wbrew własnym przepisom konstytucyjnym – rząd holenderski<sup>31</sup>. Szczególnie II wojna światowa dostarczyła argumentów, że jeśli w przypadku zaistnienia okupacji wojennej rząd państwa okupowanego znajdzie się poza jego granicami, to nie wymaga się żadnego pozytywnego prawa uznania tego stanu. Doktryna uznaje ciągłość jego dotychczasowego położenia, gdyż okupacja wojenna nie narusza ciągłości prawnej państwa okupowanego<sup>32</sup>. Najważniejsze zagadnienie, jakie z prawnego punktu widzenia odnosi się do praktyki rządu emigracyjnego, to ugruntowanie tego stanu rzeczy na określonych zasadach, takich jak uznanie międzynarodowe dla emigracyjnego ośrodka władzy<sup>33</sup>, oficjalne zaproszenie państwa przyjmującego oraz uprawnienia do wykonywania atrybutów państwowości na terenie państwa przyjmującego<sup>34</sup>. Ponadto państwo, które jest reprezentowane przez rząd na uchodźstwie, musiało być przed zaistnieniem okupacji niepodległe i suwerenne – jest to warunek uznania w świetle prawa międzynarodowego<sup>35</sup>.

---

29. P. Jakubec, *Together and Alone in Allied London: Czechoslovak, Norwegian and Polish Governments-in-Exile 1940–1945*, "The International History Review" 2020, vol. 42, nr 3, s. 465 i n.; E. McGilvray, *A Military Government in Exile: The Polish Government-in-Exile, 1939–1945. A Study of Discontent*, Solihull 2010, s. 38 i n.; P.M. Brown, op. cit., s. 667.

30. Zob. Ibidem, s. 667–668; M. Rotter, *Government-in-Exile* [w:] *Max Planck Encyclopedia of Public International Law*, pod red. R. Bernhardt, nr 10, Amsterdam 1987, s. 212.

31. Szczegółowa analiza prawna tego zagadnienia została omówiona w artykule: J.H. Zeeman, *Legislation in Exile: The Netherlands*, "Journal of Comparative Legislation and International Law" 1944, vol. 26, no. 3/4, s. 4–10.

32. K. Mattern, op. cit., p. 10; P. M. Brown, op. cit., p. 667–668; K. Marek, *Uwagi o niepodległości i okupacji*, „Wiadomości” z dnia 21.06.1970.

33. Zob. D. Bell, L. Dennen, *The System of Governments in Exile*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science" 1944, vol. 232, p. 134–135; M. Rotter, op. cit., s. 210 i n.

34. P. Jakubec, op. cit., p. 466 i n.; P.M. Brown, op. cit., p. 667–668.

35. S. Talmon, *Who is a legitimate government in exile? Towards normative criteria for governmental legitimacy in international law* [w:] *The Reality of International Law. Essays in Honour of Ian Brownlie*, pod red. G. Goodwin-Gill, S. Talmon, Oksford 1999, s. 500–503.

Dla Jerzego A. Gawendy fakt braku cofnięcia zaproszenia dla Rządu RP na Uchodźstwie do przebywania na terenie Wielkiej Brytanii był jednym z argumentów oparcia Rzeczpospolitej na Uchodźstwie o legalny mandat jej uczestnictwa w społeczności międzynarodowej. Ponadto wskazywał on także na uznanie rządu RP na Uchodźstwie przez wybrane państwa, które są równoprawnymi członkami społeczności międzynarodowej, oraz wyrażenie faktycznej zgody przez wspólnotę międzynarodową na jej dalsze istnienie i kontynuację jej działalności<sup>36</sup>.

W tym zakresie warto pozostać bliżej przy aspekcie międzynarodowego uznania Rządu RP na Uchodźstwie przez pięć państw. Po ukonstytuowaniu się Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w Warszawie i zakończeniu procesu uzyskania przez ten organ władzy uznania międzynarodowego (trwającego w latach 1945–1946) pięć państw nadal uważało, że Rząd RP na Uchodźstwie reprezentuje podmiot prawa narodów pod nazwą: Rzeczpospolita Polska. Były to Republika Libanu (do 1956 roku), Republika Irlandii (do 1957 roku), Republika Kuby (do 1959 roku), Państwo Hiszpańskie (do 1968 roku) i Stolica Apostolska (do 1972 roku)<sup>37</sup>.

Jerzy A. Gawenda, powołując się na francuskiego politologa Maurice Flory, wskazywał, że właśnie uznanie ze strony pięciu państw, które powinny być według prawa międzynarodowego równe sobie, spowodowało, że społeczność międzynarodowa nie mogła po 1945 roku w pełni odrzucić Rządu RP na Uchodźstwie, gdyż w pewnej, niezdefiniowanej do końca roli funkcjonował on nadal w tej przestrzeni<sup>38</sup>.

Autor *Legalizmu...* opierał się na prawie międzynarodowym i poglądach doktryny, uznając fakt, że utrzymywanie stosunków dyplomatycznych możliwe jest tylko między państwami wzajemnie się uznającymi<sup>39</sup>.

36. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 27.

37. M. Dworski, *Republic in Exile – Political Life of Polish Emigration in United Kingdom After Second World War*, "Torun International Studies" 2017, nr 1 (10), s. 102–103; Idem, *En la tierra española. La importancia y el papel de la misión diplomática del conde Józef Potocki en Madrid después de la Segunda Guerra Mundial. Temas seleccionados* [w:] *Studia z historii i kultury krajów języka hiszpańskiego. Refleksje młodych hispanistów*, pod red. M. Karkuta, Lublin 2020, s. 127–128; Idem, *Wspólnota losu. Relacje polsko-litewskie na emigracji po zakończeniu II wojny światowej z perspektywy Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej „Studium Vilmense A”* 2020, vol. 17, s. 46 i n.

38. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 28; M. Flory, *Le statut international des gouvernements réfugiés et le cas de la France libre 1939–1945*, Paris 1952, s. 262–263.

39. L. Ehrlich, op. cit., s. 143.

Wobec czego pięć państw po II wojnie światowej nie uznało zmian, jakie miały miejsce na ziemiach polskich, jako jedynie zmiany rządu w państwie pod nazwą Rzeczpospolita Polska (z Rządu RP w Londynie na TRJN), tylko podtrzymały swoje uznanie dla II Rzeczypospolitej, którą nadal reprezentowały władze emigracyjne<sup>40</sup>. Jerzy A. Gawenda szczególną rolę w tym zakresie przypisywał Stolicy Apostolskiej. Wskazywał, że jest ona „moralnym przywódcą świata wolności i praworządności. Jest czymś więcej niż zwykłym podmiotem prawa narodów. Jest strażnikiem prawdy, wiary i cnót w świecie. Sprawuje [...] rząd duchowy nad ludzkością w świecie. Stąd też ważkość dotychczasowego uznawania przez nią prawowitej władzy polskiej”<sup>41</sup>.

Funkcjonowanie oficjalnie uznanych placówek dyplomatycznych i konsularnych Rządu RP na Uchodźstwie było także niezwykle wartościową przestrzenią, która pozwalała ograniczonemu państwu polskiemu realizować swoje atrybuty – wydawały one m.in. paszporty w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej jeszcze wiele lat po ukonstytuowaniu się Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej<sup>42</sup>. W praktyce życia międzynarodowego to właśnie uznane placówki pozwalały podtrzymywać legalizm opisywany przez Jerzego A. Gawendę. To one instytucjonalnie zapewniały trwanie „całości i jedności porządku prawnego Państwa Polskiego”<sup>43</sup>. Miało to znaczenie dla polityki wewnętrznej państwowości emigracyjnej, ale także dla celów zagranicznych tego ośrodka władzy, gdyż pięć państw pozwalało na swoich terytoriach nieprzerwanie realizować zadania państwowe II Rzeczypospolitej.

Rola, jaką odgrywały placówki dyplomatyczne, nie zawsze była tak samo interpretowana przez wybrane środowiska polskiej emigracji politycznej – nie tylko na tle konfliktu w „polskim” Londynie<sup>44</sup>. Szczególnie

---

40. M. Dworski, *En la tierra española ...*, s. 130 i n.; K. Tarka, *Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie i Watykan po II wojnie światowej (1945–1972)*, [w:] *Sztuka roztropności. Dyplomacja Stolicy Apostolskiej wobec Rzeczypospolitej, Europy i świata w epoce nowożytnej i XX wieku. Zbiór studiów*, pod red. K. Ożoga, R. Skowrona, Kraków 2020, s. 297 i n.

41. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 27.

42. Zob. Instytut Hoovera, Konsulat Generalny RP w Dublinie, sygn. 800/37/0/16, Raport o znaczeniu paszportów wystawianych przez Konsulat Generalny R.P. w Dublinie z dn. 24.08.1951, sk. 40–41.

43. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 6.

44. Zob. D. Górecki, op. cit., s. 84 i n.

opiniotwórczy głos w tej dyskusji zabierała redakcja paryskiej „Kultury”, która odrzucała nie tylko ten fakt, ale w ogólności legalizm jako koncepcję „państwa na emigracji” opartą o „fikcyjny ustrój prawny, oderwany od ustawodawczych źródeł narodu”<sup>45</sup>. Lektura zbioru listów Jerzego Giedroyc’a i Juliusza Mieroszewskiego jeszcze wyraźniej potwierdza stanowczość tego poglądu, który miał znaczenie w zakresie kierunków myśli politycznej „Kultury”. Redakcja chciała urzeczywistnić „koncepcję rewolucyjną” dotyczącą „likwidacji państwa na emigracji i budowania reprezentacji polonijnej od dołu”<sup>46</sup>. Pomysł „polonijny” był zatem przeciwstawiany całości zagadnień, o których z taką dokładnością pisał Jerzy A. Gawenda<sup>47</sup>.

Głos paryskiego środowiska nie pozostawał jednak bez echa. Wśród licznych polemik z tym stanowiskiem ze strony przedstawiciele państwowości emigracyjnej, warto zwrócić szczególną uwagę na wypowiedź ambasadora Kajetana Morawskiego. Komentując na łamach „Kultury” ocenę legalizmu przez redakcję czasopisma, podkreślał w obronie ciągłości prawnej państwa polskiego, że stanowi ona „atut niepośledniej miary w rękach naszej emigracji”. Wskazywał również, że nie można wyrzec się tego atutu ze względu na chociażby zniecierpliwienie poszczególnych środowisk emigracyjnych bądź na spór co do kierunku, w jakim depozytariusze legalizmu funkcjonują w powojennej rzeczywistości. Z kolei uznane placówki dyplomatyczne mają w tym zakresie niebagatelną rolę, gdyż stanowią „realne oblicze «fikcji legalizmu»”<sup>48</sup>.

Podobnie tę kwestię widzieli ci, którzy uosabiali ciągłość prawną państwa na uchodźstwie – powojenni dyplomaci z podtrzymanym formalnie albo dorozumianym *agrément*<sup>49</sup>. Utożsamiali oni swoją pracę dyplomatyczną z dziejową misją państwa na uchodźstwie. Dostrzegali fakt, że to dzięki nim legalizm ma rację bytu i szansę trwania na marginesie społeczności międzynarodowej<sup>50</sup>. O tej perspektywie Jerzy A. Gawenda w swojej publikacji nie wspomina. Brak zaakcentowania tak wyraźnie tego proble-

45. Londyńczyk (Juliusz Mieroszewski), *Kronika angielska*, „Kultura” 1955, nr 5 (91), s. 115.

46. List J. Giedroyc’a do J. Mieroszewskiego z dn. 21.02.1955 [w:] Jerzy Giedroyc – Juliusz Mieroszewski. *Listy 1949–1956*, cz. II, oprac. K. Pomian, Warszawa 1999, s. 53.

47. List J. Giedroyc’a do J. Mieroszewskiego z dn. 2.01.1955 [w:] Ibidem, s. 7–10.

48. K. Dzierżykraj-Morawski, *Listy do Redakcji*, „Kultura” 1954, nr 12 (86), s. 156–157.

49. Zob. K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja. Polityka zagraniczna Rządu RP na Uchodźstwie 1945–1990*, Warszawa 2003, s. 159 i n.

50. M. Dworski, *Na marginesie społeczności międzynarodowej. Relacje Hiszpanii frankistowskiej z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie w Londynie w la-*

mu wiązał się najprawdopodobniej z faktem, że reprezentował on obóz prezydencki („Zamek”), a wszyscy uznani dyplomaci opozycyjny obóz Zjednoczenia<sup>51</sup>. Brak rozwinięcia tej obiektywnie istotnej percepcji na zagadnienie ciągłości państwa był prawdopodobnie związany z niechęcią Gawendy do oddania pola dyskusji w tym zakresie z oponentami obozu zamkowego<sup>52</sup>. To też jest jeden z największych deficytów *Legalizmu...*, gdyż autor w nie do końca precyzyjny sposób omówił status prawnomiędzynarodowy Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie. W tym zakresie ważna jest także praktyka polityczna, która była po wojnie interpretowana jednoznacznie przez ośrodek prezydencki. Uważano bowiem, że to działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych po roku 1945 zapewniła „ciągłość naszej polityki zagranicznej, co stanowi istotny element ciągłości istnienia polskiego państwa”<sup>53</sup>. Ministerstwo, w optyce reprezentantów „Zamku” jako organ Rządu RP, miało zatem istotniejsze znaczenie w zakresie utrzymania ciągłości państwa na terenie międzynarodowym niż fakt osobistych starań dyplomatów, którzy dzięki własnej determinacji zapracowali sobie na podtrzymanie ich uznania przez wybrane władze, a przez to na kontynuowanie możliwości wykonywania atrybutów państwowości na tych terytoriach przez Naczelne Władze RP. Gdy spojrzymy na wypowiedzi

---

*tach 1945–1968*, [w:] *Historia i kultura Hiszpanii z perspektywy młodych hispanistów*, pod red. M. Karkuta, Lublin 2017, s. 181 i n.

51. D. Górecki, op. cit., s. 98; P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 155–157.

52. Wszyscy czterej uznani dyplomaci – Ambasador RP Kazimierz Papée oraz posłowie RP Józef Potocki, Zygmunt Zawadowski i Roman Dębicki – stali na gruncie „ciągłości prawnej państwa polskiego i zjednoczenia narodowego” – zob. *List K. Morawskiego do T. Romera z dn. 23.11.1954* [w:] *Kryzys polityczny emigracji w świetle korespondencji ambasadora Kajetana Morawskiego*, oprac. R. Habielski, M. Jabłonowski, Warszawa 2012, s. 133; Ambasador Kajetan Morawski w swoim memoriale z 1952 roku wskazywał ponadto, że „kośćcem naszej struktury państwowej na obczyźnie są niewątpliwie z jednej strony hierarchia i kadry wojskowe, z drugiej zaś działające oficjalnie czy półoficjalnie placówki zagraniczne. Tylko te instytucje zapewniają państwu możliwość jakiegokolwiek egzekutywy, tylko wokół nich krystalizuje się silne w psychologii polskiej, ale potrzebujące konkretnych punktów oparcia poczucie legalizmu” – Memoriał Kajetana Morawskiego w kwestii sytuacji wewnętrznej emigracji polskiej z dn. 4.02.1952 [w:] *Ibidem*, s. 72–73.

53. Instytut Polski i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego [dalej: IPMS], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], A.11 E/1117, *Działalność Ministerstwa Spraw Zagranicznych od roku 1945*, s. 5.

przedstawicieli dyplomatycznych Rządu RP na Uchodźstwie, to doświadczamy właśnie tej odmiennej percepcji rozumienia istoty legalizmu. Poseł RP w Bejrucie, Zygmunt Zawadowski, podkreślał, że „istnienie oficjalnych placówek R.P. [to] jedyny widzialny dowód legalizmu polskiego”<sup>54</sup>. Podobnie wypowiadał się poseł RP w Hawanie – Roman Dębicki, który wskazywał, że „konstrukcja prawna legalizmu opiera się przecież głównie na istnieniu placówek”<sup>55</sup>. Określił on jednocześnie siebie jako „widoczną aktywną placówkę legalnego Rządu RP” oraz „najsilniejszą na zachodniej półkuli kolumnę naszej ciągłości prawnej”<sup>56</sup>. Józef Potocki, Poseł RP w Madrycie, zaznaczał, że jego przedstawicielstwo „jest namacalnym wyrazem naszej ciągłości państwowej”<sup>57</sup>, a Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Kazimierz Papée pisał w sposób bezpośredni, że „[...] to, ja – *entre autres* – uosabiam legalizm niepodległościowy...”<sup>58</sup>.

Spojrzenie Jerzego A. Gawendy na zagadnienie ciągłości państwa polskiego było jednak inne niż optyka polskich dyplomatów. Autor *Legalizmu...* zdecydowanie większą rolę w tym zakresie widział w Naczelnych Władzach RP reprezentujących naród i formalno-prawny czynnik ciągłości państwa. Podkreślał więc, że to właśnie naród gwarantuje ciągłość historyczno-prawną poprzez swoje wyraźne odniesienie do własnej tradycji państwowej, a manifestując to, wskazuje, że nie godzi się z okupacją swego kraju<sup>59</sup>. Z kolei gwarantem ciągłości formalno-prawnej państwa jest jego legalna władza określona w przedwojennej Konstytucji z 1935 roku<sup>60</sup>.

54. IPMS, MSZ, A.11.E/1379, Pismo Z. Zawadowskiego do Min. A. Zawiszy z dn. 22.12.1955.

55. List R. Dębickiego do K. Morawskiego z 2.08.1954 [w:] *Kryzys polityczny emigracji...*, s. 113.

56. IPMS, MSZ, A.11.E/1270, List R. Dębickiego do T. Gwiazdoskiego z dn. 15.12.1948.

57. IPMS, Poselstwo RP w Madrycie, A.45.806/1, List J. Potockiego do Min. A. Bobkowskiego z dn. 26.02.1955.

58. IPMS, Kolekcja gen. W. Andersa, KGA III, Pismo K. Papée do gen. W. Andersa z dn. 14.06.1954.

59. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 82; W zakresie interpretacji tego zjawiska podobne stanowisko zajmowali polscy dyplomaci, m.in. Ambasador Kazimierz Papée: „Wobec rządów, specjalne zadanie mają legalne władze R.P za granicą; mimo, że nie są uznawane przez większość rządów, posiadają one depozyt praw nabytych przez Naród Polski w drodze traktatów i umów międzynarodowych; te prawa acz obecnie pozbawione praktycznego znaczenia, mogą być przydatne w przyszłości” – zob. Papieski Instytut Studiów Kościelnych, Ambasada RP przy Stolicy Apostolskiej, sygn. 2/67, Memoriał nr 122/54 dla ks. kardynała Prymasa z dn. 8.05.1957, k. 20.

60. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 98–99.

Gawenda podkreślał również, że państwowość emigracyjna jest oparta na trzech czynnikach, które w sposób rzeczywisty realizują kontynuację władzy państwowej Rzeczypospolitej. Wyróżnił on Prezydenta i Rząd jako organy formalno-prawne oraz naród polski na emigracji jako organ społeczno-polityczny wpływający na działania narodu w kraju<sup>61</sup>.

Lektura *Legalizmu...* pozwala więc dostrzec całą skomplikowaną materię interpretacji prawnej położenia Rzeczypospolitej na Uchodźstwie, która nakładała się bardzo wyraźnie na życie polityczne emigracji<sup>62</sup>. Bo to od punktu widzenia tego, kto jest najważniejszym czynnikiem podtrzymującym ciągłość prawną państwa, zależały wybory polityczne polskich elit emigracyjnych. Dualizm myślenia w tym zakresie, szczególnie po publikacji *Legalizmu...* w 1959 roku, ukazywał wyraźnie, że to obóz prezydencki – związany także z Rządem RP i Radami RP – widział siebie jako głównego *spiritus movens* utrzymania ciągłości prawnej państwa. Praca Jerzego A. Gawendy jest jednoznacznym oparciem się o taką wykładnię<sup>63</sup>. Percepcja większej części emigracji, związanej z obozem Zjednoczenia, była jednak inna<sup>64</sup>. Korelowała ona z przedstawioną wyżej wizją dyplomatów, że struktura państwowa opiera się na szerokich masach emigracyjnych, czynnikach wojskowych i placówkach zagranicznych<sup>65</sup>. Odczytując przeszłość z kart historii, należy zaznaczyć, że to właśnie druga grupa zdecydowanie bardziej uwzględniała w szerokiej interpretacji ciągłości państwowej znaczenie roli naczelnych organizacji społecznych i politycznych, które miały być emanacją emigracyjnej społeczności<sup>66</sup>.

Pozostawiając w tym momencie spór, jaki na tle interpretacji ciągłości państwa na emigracji dotknął polskie uchodźstwo niepodległościowe,

---

61. Ibidem, s. 102.

62. O wykładni konstytucyjnej wpływającej na życie polityczne emigracji pisał w swojej pracy W. Rostocki, *Pięćdziesiąt pięć lat...*, s. 233–255.

63. W. Hładkiewicz, M. Szczerbiński, *Dylematy legalisty – szkic do portretu Jerzego Augusta Gawendy (1917–2000)*, [w:] *Wspólne drogi Polaków w kraju i na obczyźnie (1918–2008): studia historyczne i politologiczne*, red. L. Kacprzaka, M. Szczerbiński, Piła 2009, s. 281–282.

64. Zob. K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja...*, s. 159 i n.; P. Ziętara, op. cit., s. 103 i n.; R. Habielski, *Kryzysy prezydenckie 1947 i 1954 roku. Ich antecendencje i następstwa* [w:] *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów polskiej emigracji po drugiej wojnie światowej*, pod red. A. Friszke, Warszawa 1994, s. 19 i n.

65. Zob. *Memoriał Kajetana Morawskiego w kwestii sytuacji wewnętrznej emigracji polskiej z dn. 4.02.1952* [w:] *Kryzys polityczny emigracji...*, s. 71–76.

66. K. Tarka, *Emigracyjna dyplomacja...*, s. 182.

warto bliżej zatrzymać się na tym, jak Jerzy A. Gawenda charakteryzował tożsamość i ciągłość państwa polskiego z perspektywy prawa międzynarodowego. Autor omawianej pracy podkreślał, że nie wystąpiły okoliczności, które wskazywałyby na to, że władze emigracyjne zerwały z ciągłością państwową Rzeczypospolitej. Wskazał jednocześnie, że jeśli agresja zbrojna okupanta, „rozrywa w sposób trwały i niekwestionowany jedność terytorialno-organizacyjną, jaką tworzy dana grupa społeczna i o ile dana grupa społeczna przyjmuje porządek prawny najeźdźcy jako własny”, to wówczas można mówić o zerwaniu ciągłości<sup>67</sup>.

Zatem kontynuowanie państwowości na emigracji pozwoliło utrzymać depozyt jej prawnego wymiaru z 1939 roku. O ile wskazane argumenty z okresu II wojny światowej nie budzą zastrzeżeń, to sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o dekady powojenne z początkową cesurą ukonstytuowania się Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej w czerwcu 1945 roku. Jerzy A. Gawenda swoją pracę ustawił w zdecydowanej opozycji do dominujących poglądów doktryny i *de facto* praktyki międzynarodowej ówczesnego czasu wskazujących, że to nowy rząd w Warszawie stał się reprezentantem podmiotu prawa międzynarodowego o nazwie Rzeczpospolita Polska, a Rząd RP w Londynie stracił *ius representationis* tego podmiotu. Autor *Legalizmu...* poprzez swoje argumenty pragnie zmienić kierunek tej narracji, wskazując, że dla Naczelnych Władz RP na Uchodźstwie nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o reprezentowanie tego podmiotu prawa. Gawenda w tym zakresie wskazuje, że nie bezpośrednio, ale w sposób dorozumiany, pośredni, „Wielkie Mocarstwa uznały, że Rzeczpospolita Polska jako podmiot prawa narodów z 1939 roku przestała istnieć i przez wykreślenie nowych granic i ustanowienie narzuconego siłą, nowego obcego społeczeństwa, rządu uznały nowy twór quasi-państwowy”<sup>68</sup>. Wobec tego nakreślił on koncepcję zgodną z interpretacją tego zjawiska przez inną polską prawnik tworzącą na emigracji – Krystynę Marek<sup>69</sup>.

---

67. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 82.

68. *Ibidem*, s. 23.

69. Krystyna Marek, pracownik naukowy Uniwersytetu w Genewie, napisała doktorat, który omawiał prawnomiędzynarodową problematykę tożsamości i ciągłości państw. Jeden z rozdziałów tej książki został poświęcony statusowi prawnomiędzynarodowemu Rzeczypospolitej Polskiej – K. Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Geneve 1954, ss. 613.



Podstawową tej interpretacji było stanowisko, że Rzeczpospolita Polska, jako idealne pojęcie prawne, istnieje do momentu, kiedy możliwa jest jej restauracja i powrót do stanu przedemigracyjnego. Zatem cały proces państwowotwórczy mający miejsce na ziemiach polskich od 1944 roku odnosi się do innego państwa, a zatem do innego podmiotu prawa międzynarodowego. Krystyna Marek, opisując dokładnie to zjawisko, uwypukla dychotomię istnienia „Polski Jałtańskiej” oraz Rzeczypospolitej Polskiej<sup>70</sup>. Jerzy A. Gawenda nie ocenia tego zagadnienia w taki sposób i nieco inaczej rozkłada akcenty. Odmawia on prawa do określania Polski Ludowej przez pryzmat autonomicznej państwowości. Uwzględnia jednak w swojej książce zagadnienie restauracji legalnego porządku prawnego. Podkreśla więc, że państwo polskie, które reprezentowane jest przez prawomocne Naczelne Władze RP, będzie mogło zostać restaurowane na ziemiach polskich, gdy ludność w kraju i terytorium zostaną uwolnione. Wówczas władze na obczyźnie będą mogły formalnie przekazać swoje atrybuty nowemu przedstawicielstwu narodu<sup>71</sup>. Wykreowana na kartach *Legalizmu...* perspektywa tego, że Polska Ludowa to inny „organizm państwowy”, który należy rozdzielić od Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, odnosi się jednak do dwóch podobnych elementów składowych państwa – ludności i terytorium. Współcześnie interpretuje się, że są to te same elementy, dlatego uprawniona jest powszechna opinia o identyczności i tożsamości II Rzeczypospolitej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jednak Jerzy A. Gawenda zupełnie inaczej patrzył na to zagadnienie. Wskazywał na linearny proces, podkreślając, że państwowość II RP, która została zaatakowana w 1939 roku poprzez nielegalną agresję, łamiącą prawo międzynarodowe, została w wymiarze prawnym przeniesiona tymczasowo na emigrację. Tym samym jej terytorium siłą zostało zdestabilizowane, pozbawione niepodległości i integralności przez dwa mocarstwa. Następnie w końcowej fazie wojny „bez zgody i udziału prawowitej władzy”, która była legitymowana do rządzenia na swoim terytorium i wobec swojej ludności, dokonano kolejnego procesu siłowej zmiany granic i pozbawienia jej niepodległości, a charakter tego zjawiska nazwał okupacją pośrednią<sup>72</sup>.

Rafał Habielski wskazywał, że dzięki publikacji Jerzego A. Gawendy termin ten wszedł „do słownika politycznego emigracji”<sup>73</sup>. Tak też się stało, co

70. Ibidem, wyd. II, Geneve 1968, s. 417 i n.

71. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 27–33.

72. Ibidem, s. 60 i n.

73. R. Habielski, *Niezlomni, nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 150.

uwypukliły szczególnie publiczne dyskusje w kolejnych latach wokół interpretacji tego zagadnienia. Sam autor *Legalizmu...* uważał, że w granicach Polski Ludowej ma miejsce okupacja pośrednia, a w stosunku do kresów wschodnich – bezpośrednia. Zaznaczał jednocześnie, że państwowość nowej Polski posiadała zarząd okupacyjny w postaci rządzących komunistów i była poddana procesowi sowietyzacji, przez co można określić ten byt jedynie w znaczeniu politycznym, a nie prawnym<sup>74</sup>.

Takie postawienie tej sprawy ma jednak swoje konsekwencje prawne. Gawenda podkreślał, że Polska Rzeczpospolita Ludowa została zorganizowana przez czynnik obcy, w jego własnym interesie<sup>75</sup>. Zatem nie można scharakteryzować jej jako samodzielnego organizmu państwowego, a nawet szerzej – jako „państwa pod protektoratem”<sup>76</sup>. Zatem dla Jerzego A. Gawendy Polska Ludowa, jako współczesny typ państwa satelickiego, była przykładem praktycznej realizacji koncepcji okupacji pośredniej<sup>77</sup>. W swoich interpretacjach Gawenda poszedł nawet krok dalej, wskazując, że taki typ państwa – w ścisłym tego słowa rozumieniu – „określa zaledwie formę rządu i przejawy jego działania” i dlatego nie może być interpretowany przez pryzmat prawa<sup>78</sup>. Podsumowując swoje rozważania w tej kwestii, wskazywał, że Polska pozostaje pod okupacją zbrojną ZSRR, ale w specyficznym wydaniu, czyli wspomnianej okupacji pośredniej. Uważał, że okupacja ta przybrała formę narzuconego rządu, który zorganizował administrację powyższych terenów w postaci ustrojowej demokracji ludowej<sup>79</sup>.

Warto wspomnieć, że tak sprofilowana interpretacja tego zjawiska przez Jerzego A. Gawendę spotkała się z odzewem ze strony polskich emigrantów. Ogólny kierunek tej dyskusji wskazali w swoich pracach Paweł Gotowiecki<sup>80</sup> oraz Rafał Habielski<sup>81</sup>, niemniej rozszerzając nieco *spectrum* źródeł, należy spojrzeć na recepcję myśli autora *Legalizmu...* szczególnie w kontekście akceptacji bądź jej braku wobec tego stanowiska.

---

74. J.A. Gawenda, *Legalizm Polski...*, s. 51–66.

75. Ibidem, s. 64

76. Ibidem, s. 63–65.

77. Ibidem, s. 65.

78. Ibidem, s. 66.

79. Ibidem.

80. P. Gotowiecki, *Restitutio ad integrum – prawno-polityczna doktryna ośrodka legalistycznego polskiej emigracji politycznej na Zachodzie (1945–1990)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2016, t. 15, z. 1, s. 211–212.

81. R. Habielski, *Nieprzejednani...*, s. 206.

Analizując prasę emigracyjną, zwracamy uwagę na tok dyskusji, który rozpoczął się od rozmowy zamieszczonej w czasopiśmie „Na Antenie”<sup>82</sup>. Przedmiotem dyskusji była właśnie okupacja ziem polskich jako jedna z prezentowanych tez. W odniesieniu do tego dialogu wspomina już Krystyna Marek pozwoliła sobie zamieścić obszerny artykuł w londyńskich „Wiadomościach”, krytykując postulat mówiący o okupacji pośredniej<sup>83</sup>. Polska, zdaniem emigracyjnej prawnik, była państwem pozbawionym niepodległości, ale nie okupowanym. Krystyna Marek, powołując się między innymi na pracę Cornelisa Arnolda Pompe<sup>84</sup>, wskazywała, że państwo może utracić niepodległość i być utrzymywane w stanie podległości bez interwencji i okupacji zbrojnej. Jednocześnie podała w wątpliwość sens kreowania narracji o okupacji, gdyż redukowało to prawdziwy postulat niepodległości do zagadnienia usunięcia nieistniejącej okupacji. Marek wyraziła jednoznaczne stanowisko, że Polacy walczą z „rzeczywistą niewolą”, a nie z fikcyjną okupacją. Odrzucała ona tym samym opinie bazujące na terminie „okupacji pośredniej”, które za Jerzym A. Gawendą na łamach „Wiadomości” prezentował Adam Pragier<sup>85</sup>. Polska prawnik, wzorem poglądów, które wyraziła w swojej pracy doktorskiej, podkreślała, że stan mający miejsce na ziemiach polskich bardzo dobrze obrazuje termin państwowości marionetkowej – *puppet state*, *état fantoche*, jakoby wystarczający do sklasyfikowania tego zagadnienia<sup>86</sup>. W odpowiedzi na tekst Krystyny Marek wypowiedział się Zdzisław Stahl, wskazując, że jeśli przyjmujemy założenie o braku okupacji w Polsce, to w jego ocenie „musiałoby to znaczyć, że panuje tam stan prawny, stan który akceptujemy i z którym się pogodziliśmy. A przecież punktem wyjścia naszej emigracji jest, że stanu tego wywodzącego się z odrzuconej przez nasz rząd decyzji jałtańskiej nie uznajemy”. Powoływał się on w swojej argumentacji właśnie na pracę Jerzego A. Gawendy o okupacji pośredniej i za jego rozumieniem tego terminu tłumaczył swoje stanowisko w dyskusji z Krystyną Marek. Podkreślał więc, że okupacja pośrednia polega na tym, że po zajęciu terytorium państwa okupowanego państwo okupacyjne narzuca rządy bezpośrednio od niego zależne państwu okupowanemu i poprzez te rządy sprawuje

82. Dyskusja przy okrągłym stole „Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa”, „Na Antenie” 1969, nr 78.

83. K. Marek, *Uwagi o niepodległości i okupacji*, „Wiadomości” z dn. 21.06.1970.

84. C.A. Pompe, *Aggressive war. An international crime*, Haga 1959, s. 53.

85. A. Pragier, *Okupacja pośrednia*, „Wiadomości” z dn. 26.07.1970.

86. K. Marek, *Uwagi o niepodległości i okupacji*, „Wiadomości” z dn. 21.06.1970.

pośrednio swoje prawa zwierzchnie nad okupowanym krajem. Tak więc przez okupację pośrednią rozumie się siłą narzucany faktyczny porządek okupanta, odnośnie do ludności i terytorium, oraz powierzenie sprawowania tegoż porządku czynnikom lokalnym pod ścisłą kontrolą i ustawiczną groźbą bezpośredniej interwencji. Zdzisław Stahl ponadto zaznaczał, że argumentem za uznaniem okupacyjnego charakteru, jaki ma miejsce na ziemiach polskich, jest „doktryna Breżniewa”, która potwierdza zasadę zbrojnej interwencji wszędzie tam, gdzie to panowanie ulegałoby zagrożeniu. Reasumując, podkreślał, że dopiero upadek okupacji, jeśli ustanie, jako „żelazna obręcz przemocy” może spowodować, że narody za żelazną kurtyną mogą na nowo kształtować swoją odzyskaną niepodległość<sup>87</sup>. Ze stanowiskiem Zdzisława Stahla zgodził się Adam Pragier, dzielając również stanowisko Jerzego A. Gawendy<sup>88</sup>, oraz Janusz Kowalewski, który wypuklił w swoim tekście tezę, aby „nie bawić się w subtelności prawnicze” i uznawać odważnie okupację kraju<sup>89</sup>. W tej sprawie wypowiedział się także Marian Kukiel, który przyznawał publicznie rację tezom Krystyny Marek<sup>90</sup>. W całej dyskusji celną uwagę, niejako zamykającą spór, podał wybitny pisarz i poeta Józef Łobodowski, wskazując, że „fikcje państwowe wypracowane przez moskiewskich bolszewików wymykają się wszelkim definicjom, stąd ta rozbieżność w opiniach”. Wskazał jednocześnie, że szukanie precyzyjnych definicji w zakresie statusu ziem polskich „zakrawa mi na typowo bizantyjskie rozważania”<sup>91</sup>.

\*\*\*

*Legalizm Polski w świetle prawa publicznego* stanowi jeden z najważniejszych pomników emigracyjnej myśli prawnej. Praca zawiera oryginalną

---

87. Z. Stahl, *Jeszcze o okupacji czyli od Jałty do doktryny Breżniewa*, „Wiadomości” z dn. 19.07.1970.

88. A. Pragier, *Czas terazniejszy*, Londyn 1975, s. 170–178; Adam Pragier powoływał się także na inną pracę Jerzego A. Gawendy – *Teoria powstania i koncepcja ustrojowa demokracji ludowej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie” 1956/1957, nr 7.

89. J. Kowalewski, *Uwagi o okupacji i o ciąży. Do redaktora „Wiadomości”* [w:] *Korespondencja*, „Wiadomości” z dn. 19.07.1970.

90. List autorstwa M[ariana] K[ukiela], *Czytelniczy o Wiadomościach*, „Wiadomości” z dn. 12.07.1970.

91. J. Łobodowski, *O brzydkich kałmukach i wdzięcznych białołogach* [w:] *Worek Judaszowy*, „Wiadomości” z dn. 19.07.1970.

koncepcję kompleksowej interpretacji zjawiska powojennego funkcjonowania państwa polskiego, a w jego ramach – Naczelnym Władz RP na emigracji. Całościowa wizja tej problematyki nie oznacza jednak, że *opus magnum* Jerzego A. Gawendy nie jest pozbawione pewnych deficytów. Należy zauważyć, że autor na kartach swojej książki zamieszczał subiektywne opisy, które pozwalały mu uargumentować tezy tożsame z interesem emigracyjnego obozu prezydenckiego. Zatem skrupulatna lektura *Legalizmu...* pozwala dostrzec w jej treści różne braki natury prawnokonstytucyjnej oraz prawnomiędzynarodowej. Nie zmienia to jednak ogólnego wrażenia, że badania zawarte w książce można z całą stanowczością określić jako prawno-polityczny traktat uzasadniający istotę i konieczność funkcjonowania polskiej państwowości na emigracji. Tak też był on traktowany szczególnie przez środowisko polityczne skupione wokół postaci prezydenta Augusta Zaleskiego.

Dotychczas prawnicy rzadko sięgali do dorobku myśli prawnej okresu emigracji. Przez to – po 1989 roku – doktryna emigracyjnych autorów była i nadal jest bardziej traktowana jako jedynie źródło historyczne. Wydaje się jednak, że prace takie jak zaprezentowana publikacja Jerzego A. Gawendy mogą mieć także inny walor. Z całą pewnością powinno się ją uwzględnić jako cenny głos w dyskusji o tożsamości i ciągłości państwa polskiego w XX wieku. Oczywiście, zgodnie ze wszelkimi standardami naukowymi, można taki pogląd odrzucić, skrytykować albo się z nim zgodzić i rozwijać na innych polach. Warto jednak się z nim w jakimś zakresie zmierzyć, aby dostał szansę funkcjonowania w debacie naukowej, gdyż w okresie PRL, kiedy książka została wydana na emigracji, tego typu spojrzenie nie miało perspektyw, aby znaleźć się w orbicie zainteresowań krajowych naukowców. Odnosząc się jednak do recepcji tej myśli – wybrane wnioski z pracy Gawendy zostały szerzej rozwinięte już w okresie III Rzeczypospolitej, kiedy to temat ciągłości i tożsamości państwa polskiego uwypuklił spór w doktrynie. Wówczas po uchwale Senatu RP z 16 kwietnia 1998 roku o ciągłości prawnej między II a III Rzeczypospolitą<sup>92</sup> rozpoczęła się dyskusja na ten te-

---

92. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 16 kwietnia 1998 roku o ciągłości prawnej między II a III Rzeczypospolitą Polską (Monitor Polski 1998, nr 12, poz. 200): „1. Senat uznaje państwo utworzone w wyniku II wojny światowej na ziemiach polskich i funkcjonujące w latach 1944–1989 za niedemokratyczne państwo o totalitarnym systemie władzy, będące elementem światowego systemu komunistycznego, pozbawione suwerenności i nie realizujące zasady zwierzchnictwa Narodu. Senat uznaje ciągłość prawną II i III Rzeczypospolitej Polskiej wyrażającą się w ich suwerennym i niepodle-

mat na łamach czasopisma „Państwo i Prawo”<sup>93</sup>. Z jednej strony wypowiedzieli się wtedy Roman Kwiecień<sup>94</sup> i Władysław Czapliński<sup>95</sup>, którzy bronili ugruntowanej w doktrynie prawa międzynarodowego opinii o ciągłości i tożsamości państwa polskiego, traktując je jako jeden podmiot prawa międzynarodowego od 1918 roku do dnia dzisiejszego. W opozycji do tej tezy swoje uwagi na łamach czasopisma zamieścił Grzegorz Górski, który nie uważał, jakoby „Polska Ludowa” była kontynuatorem II RP i poprzednikiem III RP<sup>96</sup>. Warto zauważyć, że Grzegorz Górski powoływał się w swoim artykule na wybrane postulaty zawarte w koncepcji Jerzego A. Gawendy i na tej podstawie wskazywał, że „Polska Ludowa” zarówno w świetle prawa wewnętrznego, jak i prawa międzynarodowego, była państwem no-

---

głym bycie. Tym samym stwierdza, że narzucona w dniu 22 lipca 1952 roku konstytucja niesuwerennego państwa nie podważyła legalnie mocy prawnej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 roku oraz opartego na niej porządku prawnego. 3. Senat wyraża wdzięczność organom państwa polskiego na uchodźstwie, które działając na podstawie Konstytucji Kwietniowej z 1935 roku, umożliwiły zachowanie ciągłości prawnej między II i III Rzeczpospolitą Polską, a także tym wszystkim, którzy swą walką w kraju i na obczyźnie przyczynili się do przywrócenia niepodległości i suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej. 4. Senat stwierdza, że akty normatywne stanowione przez niesuwerennego prawodawcę w latach 1944–1989 pozbawione są mocy prawnej, jeśli godziły w suwerenny byt państwa polskiego lub są sprzeczne z zasadami prawa uznawanymi przez narody cywilizowane znajdującymi swój wyraz w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dotyczy to w szczególności aktów normatywnych naruszających podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Zaliczyć do nich należy akty pozbawiające obywatelstwa polskiego, czyniące z prawa karnego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi, a także akty, na podstawie których dokonano niesprawiedliwego pozbawienia własności. Nieważność wspomnianych aktów normatywnych rangi ustawowej wymaga stwierdzenia ustawowego a innych aktów normatywnych decyzji właściwych organów władzy państwowej. Zapewnić równocześnie należy przywrócenie praw niesłusznie odebranych oraz ochronę praw nabytych, na podstawie uznanych za nieważne aktów normatywnych, chyba że nabycie było niegodziwe”.

93. Zob. J. Barcik, T. Srogosz, op. cit., s. 183; L. Antonowicz, *Status prawnomiędzynarodowy...*, s. 65–67.

94. R. Kwiecień, *Tożsamość i ciągłość prawnomiędzynarodowa państwa polskiego*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 8, s. 13–24; Idem, *O tożsamości i ciągłości prawnomiędzynarodowej państwa polskiego raz jeszcze*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 8, s. 92–95.

95. W. Czapliński, *Raz jeszcze o problemie ciągłości i identyczności państwa polskiego*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 9, s. 84–89.

96. G. Górski, *O problemie tożsamości i ciągłości prawnomiędzynarodowej państwa polskiego*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 7, s. 71–75; Idem, *Jeszcze o tożsamości i ciągłości prawnomiędzynarodowej państwa polskiego*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 5, s. 88–91.

wym, która w prawa i obowiązki II RP weszła w drodze sukcesji. Nie był to jednak ostatni akord uwzględniający koncepcję emigracyjnego prawnika. Poglądy zawarte w *Legalizmie...* zostały również przedstawione szerszemu gronu odbiorców poprzez artykuł Eugeniusza Kruszewskiego z 2011 roku, który zaprezentował tekst poświęcony prawno-politycznym podstawom funkcjonowania Naczelnych Władz RP na Uchodźstwie<sup>97</sup>. Był to ostatni materiał naukowy uwzględniający w szerszej skali rozważania byłego Ministra Spraw Zagranicznych Rządu RP na Uchodźstwie.

Czy we współczesnej dyskusji naukowej jest jeszcze miejsce dla Jerzego A. Gawendy? Krytyczne studiowanie emigracyjnej myśli prawnej może wnieść bardzo wiele do współczesnej dyskusji o tożsamości i ciągłości państwa polskiego, szczególnie gdy przez dekady głos uchodźstwa polskiego w tej materii był niesłyszalny.

---

97. E. S. Kruszewski, *Prawno-polityczne podstawy funkcjonowania władz Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w latach 1939–1990*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2011, nr 2, s. 52–68.



Ośrodek Debaty  
Międzynarodowej  
Lublin



INSTYTUT IM. GEN.  
WŁADYSŁAWA ANDERSA

Regionalny Ośrodek Debaty  
Międzynarodowej w Lublinie  
ul. Bartosza Głowackiego 16  
20-060 Lublin  
[www.rodm-lublin.pl](http://www.rodm-lublin.pl)  
[rodm@rodm-lublin.pl](mailto:rodm@rodm-lublin.pl)  
tel. 81 721 44 50

Szanowni Państwo,

Oddając Państwu kolejny, już siódmy numer Biuletynu Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Lublinie, pragnę wyrazić radość z nieustającego zainteresowania młodych naukowców naszym czasopismem, którego celem jest wsparcie m.in. studentów oraz doktorantów w zdobywaniu niezbędnego warsztatu naukowego. Na łamach tegorocznego numeru ukazały się artykuły dotyczące wybranych zagadnień z zakresu prawa, jak chociażby analiza problematyki reprezentacji osób małoletnich, historii – analiza ksiąg metrykalnych przełomu XVIII i XIX wieku – czy artykuł z zakresu socjologii poświęcony problematyce językowej Polonii włoskiej. Niniejsze czasopismo stanowi jednak jedynie uzupełnienie działalności naszego Ośrodka, który poza wspieraniem młodych naukowców stara się animować w naszym regionie debatę na tematy istotne z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej oraz promować służbę w strukturach Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Michał Wójcik, Fragment *Wprowadzenia*



Rzeczpospolita Polska  
Ministerstwo  
Spraw Zagranicznych

Zadanie dofinansowane ze środków  
Ministerstwa Spraw Zagranicznych

*werset*<sup>®</sup>

